

ANAMNESIS 89

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIII (2017) NR 2
MISTERIUM PASCHY
OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

OKRES WIELKIEGO POSTU

I WIELKANOCY

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Głoscie...

To są pierwsze słowa Jezusa zmartwychwstałego zapisane na kartach świętej Ewangelii w narracji Markowej. Ewangelista zwraca uwagę na wcześniejsze chrystofanie, w których zwycięski Chrystus przyjmuje postawę milczenia (zob. Mk 16, 9-14). Zmartwychwstały zleca posługę głoszenia z mocą, na miarę paschalnego świadectwa. Proklamacja Słowa Bożego jest pierwszą czynnością Kościoła: w niej rodzi się misja, a z niej kształtuje się postawa miłości. Słowo jest bowiem pierwszym twórcywem nowej ewangelizacji: zwołuje i ustanawia Kościół, nawraca i zbawia człowieka, posyła z misją uobecniania Chrystusa. Słowo powinno być głoszone przez samego Chrystusa, przez pośrednictwo osoby, którą On przyjmuje, powołuje, posyła i z którą się utożsamia. Mając pełną świadomość wagi tego zadania, oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer biuletynu „Anamnesis”.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się cztery homilie papieskie (na liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, wygłoszona w czasie celebracji Pasterki, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i uroczystość Objawienia Pańskiego).

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera trzy dekry: zatwierdzający polskie tłumaczenie Prefacji Mszy świętej na święto św. Marii Magdaleny (wraz z tekstem prefacji), zatwierdzający wpis do kalendarza liturgicznego diecezji ełckiej wspomnienie św. Stanisława Papczyńskiego oraz nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla sanktuarium św. Józefa w Poznaniu.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera List Episkopatu Polski z okazji trwającego Roku poświęconego postaci św. Alberta Chmielowskiego. Kilku biskupów wystosowało do swoich wiernych Listy pasterskie na różne okoliczności (abp Waław Depo, abp Sławoj Leszek Głódź, bp Jacek Jezierski, bp Jerzy Mazur SVD, bp Roman Pindel).

W dziale tym są także teksty homilii poruszające zagadnienia liturgiczne (abp Wojciech Polak, abp Stanisław Gądecki). Pasterz diecezji sandomierskiej bp Krzysztof Nitkiewicz wydał dokument o charakterze instrukcji, który poświęcony jest problematyce bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa. Z kolei bp Jacek Jezierski poinformował wiernych diecezji ełbskiej, że św. Mikołaj z Myry jest patronem miasta Elbląg. Natomiast bp polowy Józef Guzdek stosownym dekretem powołał Komisję Liturgiczną Ordynariatu Polowego.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł s. M. Iwony Korpacz PDDM poświęcony problematyce liturgii i jej celebracji w życiu zakonnym.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się materiały z różnych obszarów teologii liturgicznej. W zakresie sprawowania Mszy świętej powraca refleksja dotycząca problematyki orientalnego skierowania całego zgromadzenia. W trosce o wierność tradycji liturgicznej, papież Franciszek nakazał rewizję tłumaczeń tekstów liturgicznych na języki narodowe. Pojawia się także pytanie o udział w Komunii świętej osób prowadzących poligamistyczny styl życia. Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jest autorem wypowiedzi na temat oczekiwań wobec trwających obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich. Biskupi diecezji włoskich wyrazili stanowisko popierające wszelkie formy sztuki sakralnej, o ile reprezentują one odpowiedni poziom i cechują się wysokimi walorami artystycznymi. Zaś Komisja Duszpasterstwa

Konferencji Episkopatu Polski swoje prace poświęciła problematyce sakramentu bierzmowania, co jest związane z tematyką bieżącego roku duszpasterskiego. Uwagę zwraca informacja potwierdzająca, że modlitwa różańcowa jest w Kościele polskim najbardziej popularną formą kultu maryjnego.

Pozostałe materiały dotyczą zagadnień związanych z obchodami roku liturgicznego. Znać można dane dotyczące kultu osób mało znanych w życiu Kościoła polskiego (św. Makary Egipski, św. Brygida z Kildare). Czytelnik znajdzie w tym dziale wiele informacji związanych z przeżywaniem liturgicznego okresu Adwentu i Narodzenia Pańskiego (wspomnienie św. Mikołaja, wspomnienie św. Jana od Krzyża, wspomnienie Adama i Ewy, obchody uroczystości Objawienia Pańskiego), pytanie skierowane do komisji na temat sprawowania Nieszporów w święto Świętej Rodziny oraz jego odpowiedź. Okres Narodzenia Pańskiego ma także wiele wątków o charakterze ludowym (choinka, kolęda *Cicha noc*).

Dział INFORMACJE zawiera dane dotyczące wydarzeń Kościoła powszechnego oraz z terenu diecezji polskich. Wśród pierwszych na uwagę zasługuje decyzja papieża Franciszka, który potwierdził nominacje konsultorów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Warto zwrócić uwagę na obchody Światowego Kongresu Miłosierdzia, jaki odbył się na Filipinach. Uwagę zwraca także powstanie pierwszej kaplicy nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu w Barcelonie, sympozjum na temat liturgii mozarabskiej, jakie odbyło się w Hiszpanii oraz nadanie corocznej Nagrody Kardynała Wettera.

W Kościele polskim ważnym wydarzeniem jest ukazanie się nowego wydania księgi liturgicznej „Obrzędy błogosławieństwa olejów katechumenów i chorych oraz konsekracji krzyżma”. Diakoni stali posługujący w diecezjach polskich odbyli swoją pielgrzymkę do Częstochowy, gdzie dokonali aktu zawierzenia Matce Bożej Jasnogórskiej. Okres Wielkiego Postu przeżywany jako czas przygotowania paschalnego jest okazją do sprawowania (na wzór miasta Rzymu) liturgii stacyjnej. Archidiecezja krakowska po raz pierwszy w roku bieżącym jest miejscem tego typu celebracji. Interesujące są także inicjatywy biskupów diecezjalnych: parafia Lisów (diecezja kielecka) przeżyła czas wprowadzenia relikwii św. Mikołaja otrzymanych z Bari (liturgii przewodniczył bp Jan Piotrowski). Natomiast miasto Toruń i ośrodek akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika był areną prezentacji niezwykle cennej publikacji wydanej pod redakcją bpa Andrzeja Suskiego „Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach”. Wiele uwagi poświęca się sprawie właściwej materii Eucharystii. W tym zakresie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dokonał kontroli wina mszalnego w niektórych punktach jego dystrybucji, zwracając uwagę na wszelkie niewłaściwości i nadużycia.

W ostatnim czasie odbyły się także spotkania robocze dwóch zespołów odpowiedzialnych za kształt i formację liturgiczną: Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej. Czytelnik ma okazję zapoznać się ze szczegółowymi sprawozdaniami tych zebrań. Dział zawiera także liturgiczne nowości wydawnicze.

W ostatnim czasie odszedł do Pana po wieczną nagrodę śp. ks. prof. dr Karl Amon. W ostatniej części biuletynu znajdziemy stosowny nekrolog.

Pragnę – po raz kolejny – gorąco podziękować Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu za pomoc w gromadzeniu informacji, za wykaz nowych publikacji oraz za treść nekrologu.

Wszystkim Czytelnikom życzę owocnej lektury.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 1 marca 2017 roku, w Środę Popielcową

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe (12 grudnia 2016 r.)

«Błogosławiona [jest], która uwierzyła» (Łk 1, 45) – tymi słowami Elżbieta wysławiała obecność Maryi w swoim domu. Słowa te pochodzą z jej łona, z jej wnętrza; są to słowa, w których wybrzmiewa echo wszystkiego, czego doświadczyła dzięki wizycie jej krewnej: «Skoro głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona [jest], która uwierzyła» (1, 44-45).

Bóg nawiedza nas w łonie kobiety, pobudzając łono innej kobiety do śpiewu błogosławieństwa i chwały, śpiewu radości. Ewangeliczna scena zawiera w sobie całą dynamikę nawiedzenia Bożego: kiedy Bóg do nas przychodzi, porusza nasze wnętrze, wprawia w ruch to, czym jesteśmy, aż po przekształcenie całego naszego życia w chwałę i błogosławieństwo. Kiedy Bóg nas nawiedza, budzi w nas niepokój, ów zdrowy niepokój tych, którzy czują się wezwani do głoszenia, że On żyje i jest pośród swojego ludu. I tak widzimy to u Maryi, pierwszej uczennicy i misjonarki, nowej arki przymierza, która nie pozostaje bynajmniej w miejscu zastrzeżonym w naszych świątyniach, wyrusza, aby odwiedzić, i towarzyszy swoją obecnością w okresie kształtowania się w łonie Jana. Podobnie uczyniła także w 1531 roku: pospieszyła do Tepeyac, aby służyć i towarzyszyć ludowi, który kształtował się w bólach, stając się jego Matką i wszystkich naszych ludów.

Wraz z Elżbietą, również my chcemy Ją dziś wysławiać i powitać słowami: «Błogosławiona [jest], która uwierzyła» i wciąż wierzy «w spełnienie tego, co Jej powiedział Pan» (por. w. 45). Maryja jest zatem jakby ikoną ucznia, kobiety wierzącej i modlącej się, która potrafi towarzyszyć naszej wierze i naszej nadziei i wspierać je na różnych etapach, jakie przychodzi nam przeżywać. U Maryi mamy wierny odblask «nie wiary poetycko osłodzonej, ale wiary mocnej, zwłaszcza w epoce, w której kruszą się słodkie uroki rzeczy, a sprzeczności wszędzie wchodzą w konflikt». Niewątpliwie będziemy musieli uczyć się od tej wiary silnej, uczynnej, jaka cechuje naszą Matkę; uczyć się od tej wiary, która potrafi wejść w głąb historii, aby być solą i światłem w naszym życiu i w naszych społeczeństwach.

Spółczesność, które budujemy dla naszych dzieci, jest zawsze nacechowane znakami podziału i rozbicia i pozostawia «wykluczonymi» wielu, zwłaszcza tych, którym trudno jest osiągnąć niezbędne minimum, aby żyć godnie. Jest to społeczeństwo, które lubi chlubić się swoimi postępami naukowymi i technologicznymi, ale stało się ślepe i niewrażliwe na tysiące obliczy ludzi, którzy pozostają w tyle na drodze, wykluczeni przez zaślepiającą dumę nielicznych. Jest to społeczeństwo, które ostatecznie tworzy kulturę rozczarowania, pozbawienia złudzeń i frustracji u bardzo wielu naszych braci; a także lęku u bardzo wielu innych, którzy doświadczają trudności, aby nie pozostać na uboczu drogi.

Mogłoby się wydawać, że niepostrzeżenie przyzwyczailiśmy się do życia w «społeczeństwie pozbawionym ufności», z tym wszystkim, co to oznacza dla naszej teraźniejszości, a zwłaszcza dla naszej przyszłości; braku ufności, który stopniowo rodzi stany indolencji i rozproszenia.

Jakże trudno jest chlubić się społeczeństwem dobrobytu, kiedy widzimy, że nasz umiłowany kontynent amerykański przyzwyczaił się do widoku całych tysięcy dzieci i młodzieży ulicy, które żebrzą i śpią na stacjach kolejowych, w podziemnych korytarzach metra czy

tam, gdzie zdołają znaleźć jakieś miejsce. Dzieci i młodzieży wykorzystywanych w nielegalnych pracach lub zmuszanych zarabiać grosze na skrzyżowaniach ulic, czyszcząc szyby naszych samochodów, które czują, że w «pociągu życia» nie ma dla nich miejsca. A jak wiele rodzin wciąż naznaczonych jest bólem, widząc, że ich dzieci są ofiarami handlarzy śmierci. Jakże bolesny jest widok, że uczyniliśmy normalnością wykluczanie osób starszych, zmuszając je do życia w samotności, po prostu dlatego, że nie są produktywne; albo widok – jak to trafnie powiedzieli biskupi w Aparecidzie — «niepewnej sytuacji, która uderza w godność naszych kobiet. Niektóre jako dziewczynki i nastolatki doświadczają przemocy rozmaitego rodzaju w domu i poza nim». Te sytuacje mogą nas paraliżować, mogą rodzić w nas wątpliwości co do naszej wiary, a zwłaszcza naszej nadziei, naszego sposobu patrzenia na przyszłość i mierzenia się z nią.

Wobec tych wszystkich sytuacji wszyscy powinniśmy zatem powiedzieć wraz z Elżbietą: «Błogosławiona [jest], która uwierzyła», i uczyć się od tej wiary silnej i uczynnej, która cechowała i cechuje naszą Matkę. Sławienie Maryi to przede wszystkim pamiętanie o Matce, pamiętanie, że nie jesteśmy i nigdy nie będziemy ludem sierocym. Mamy Matkę! A tam gdzie jest matka, jest zawsze obecność i smak domu. Tam gdzie jest matka, bracia może będą się kłócić, ale zawsze zwycięży poczucie jedności. Tam gdzie jest matka, nie zabraknie walki na rzecz braterstwa. Zawsze poruszał mnie widok, u różnych ludów Ameryki Łacińskiej, owych matek walczących, które — często same — są w stanie utrzymywać dzieci. Taka jest Maryja. Taka jest Maryja w stosunku do nas: jesteśmy Jej dziećmi. Kobieta walcząca w obliczu społeczeństwa, które utraciło nadzieję i ślepego, w obliczu społeczeństwa indolentnego i rozproszonego; Kobieta, która walczy o umocnienie radości Ewangelii. Walczy, aby nadać «ciało» Ewangelii.

Patrzenie na Matkę Bożą z Guadalupe to pamiętanie, że nawiedzenie Pana odbywa się zawsze za pośrednictwem tych, który potrafią «ucieleśniać» Jego Słowo, którzy starają się wprowadzać życie Boga w swoim wnętrzu, stając się żywymi znakami Jego miłosierdzia.

Świętowanie wspomnienia Maryi to potwierdzanie, na przekór wszelkim przewidywaniom, że «w sercu i w życiu naszych narodów żywe jest poczucie nadziei, pomimo warunków życia, które zdają się przesłaniać wszelką nadzieję».

Maryja, dlatego że uwierzyła, umiłowała; ponieważ jest Służebnicą Pana, jest Służebnicą Jego braci. Świętowanie wspomnienia Maryi to celebrowanie faktu, że my, tak jak Ona, zostaliśmy zachęcani, aby wychodzić i iść na spotkanie innych, z takim samym jak Ona spojrzeniem, z takimi jak Jej uczuciami miłosierdzia, z takimi jak Jej gestami. Kontemplowanie Jej to odczuwanie mocnego wezwania do naśladowania Jej wiary. Jej obecność prowadzi nas do pojednania, dając nam siłę do tworzenia więzi na naszej błogosławionej ziemi latynoamerykańskiej, mówienia «tak» życiu i «nie» wszelkiego rodzaju obojętności, wykluczaniu, odrzucaniu ludów czy osób.

Nie bójmy się wychodzić i patrzeć na innych takim jak Jej spojrzeniem. Spojrzeniem, które sprawia, że stajemy się braćmi. Czynimy to, ponieważ tak jak Juan Diego wiemy, że tu jest nasza Matka, wiemy, że jesteśmy pod Jej osłoną i Jej opieką, że jest źródłem naszej radości, że jesteśmy w Jej ramionach.

«Czyż nie jestem tutaj Ja, twoja Matka? Czy nie jesteś pod moją osłoną i opieką? Czyż Ja nie jestem źródłem twojej radości? Czy nie jesteś w fałdach mojego płaszcza, w moich ramionach? Czy potrzeba ci czegoś innego?».

Daj nam pokój i zboże, nasza Pani i Dziewczynko, ojczyznę, która połączyłaby dom, kościół i szkołę, chleb, który byłby dla wszystkich, i żarliwą wiarę przez Twoje złożone ręce. Twoje oczy jak gwiazdy. Amen.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pasterki (24 grudnia 2016 r.)

„Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11). Słowa apostoła Pawła ujawniają tajemnicę tej świętej nocy: ukazała się łaska Boga, Jego bezinteresowny dar; w danym nam Dzieciątku miłość Boga wobec nas staje się konkretną. Jest to noc chwały, tej chwały ogłoszonej przez aniołów w Betlejem, a także nam dzisiaj na całym świecie. Jest to noc radości, ponieważ od teraz i na zawsze Bóg, Odwieczny, Nieskończony jest Bogiem z nami: nie jest dalekim, nie musimy Go poszukiwać na orbitach niebiańskich lub w jakiejś mistycznej idei; jest blisko, stał się człowiekiem i nigdy nie odłączy się od naszego człowieczeństwa, które uczynił swoim. Jest to noc światła: to światło, o którym prorokował Izajasz (por. 9, 1), a które rozjaśni tych, którzy chodzą w ciemności, pojawiło się i ogarnęło pasterzy z Betlejem (por. Łk 2, 9).

Pasterze odkrywają po prostu, że „Dziecię nam się narodziło” (Iz 9, 5) i pojmują, że cała ta chwała, cała ta radość, całe to światło skupia się w jednym punkcie, w tym znaku, który wskazał im anioł: „Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 12). Zawsze jest to znak, by znaleźć Jezusa. Nie tylko wówczas, ale również dziś. Jeśli chcemy świętować prawdziwe Boże Narodzenie, rozważajmy ten znak: krucha prostota niemowlęcia, łagodność jego położenia w żłobie, czuła miłość pieluszek, w które był owinięty. Tam jest Bóg.

Za pomocą tego znaku Ewangelia ukazuje nam paradoks: mówi o cesarzu, o rządcy, o wielkich tego czasu, ale Bóg nie jest tam obecny; nie pojawia się w sali szlacheckiej pałacu królewskiego, ale w ubóstwie żłobu; nie w blasku pozorów, ale w prostocie życia; nie u władzy, ale w zaskakującej małości. I aby Go spotkać trzeba iść tam, gdzie On przebywa: trzeba się pochylić, unizić się, stać się małymi. Rodzące się Dzieciątko jest dla nas wyzwaniem: wzywa nas do opuszczenia ulotnych złudzeń, aby przejść do istoty, do wyrzeczenia się naszych nienasyconych żądań i porzucenia odwiecznego niezadowolenia i smutku z powodu czegoś, czego zawsze będzie nam brakowało. Dobrze nam zrobi pozostawienie tych rzeczy, aby znaleźć w prostocie Boga-Dzieciątka radość, sens życia.

Pozwólmy, by wyzwaniem dla nas było Dzieciątko w żłobie, ale także dzieci, które nie leżą dziś w kołysce, otoczone pieśczęcią miłości matki i ojca, ale leżą w nędznych „żłobkach godności”: w podziemnym schronie, by uniknąć bombardowania, na chodniku wielkiego miasta, na dnie łodzi przeciążonej migrantami. Pozwólmy, by wyzwaniem dla nas były dzieci, którym nie pozwala się narodzić, te, które płaczą, bo nikt nie zaspokaja ich głodu, te, które nie trzymają w rękach zabawki, lecz broń.

Tajemnica Bożego Narodzenia, która jest światłem i radością stanowi wyzwanie i wstrząsa, ponieważ jest równocześnie tajemnicą nadziei i smutku. Niesie z sobą smak smutku, bo miłość nie jest przyjęta, życie jest odrzucone. Tak stało z Józefem i Maryją, którzy zastali drzwi zamknięte i położyli Jezusa w żłobie, bo „nie było dla nich miejsca w gospodzie” (w. 7). Jezus urodził się będąc odrzuconym przez jednych i przy obojętności większości. Także dzisiaj może być taka sama obojętność, gdy Boże Narodzenie staje się świętem, w którym protagonistami stajemy się my sami, zamiast Niego; kiedy światła komercji spychają w cień światło Boga; kiedy gonimy za prezentami, a pozostajemy niewrażliwymi na osoby usunięte na margines.

Ale Boże Narodzenie ma przede wszystkim smak nadziei, ponieważ, pomimo naszych ciemności, jaśnieje światło Boga. Jego łagodne światło nie budzi lęku; Bóg będąc w nas rozmiłowanym, przyciąga nas swoją czułością, rodząc się ubogim i kruchym pośród nas, jako jeden z nas. Rodzi się w Betlejem, co oznacza „dom chleba”. Wydaje się, jakby chciał nam powiedzieć, że rodzi się dla nas chlebem; rodzi się do życia, aby dać nam swoje życie; przychodzi w nasz świat, aby nam przynieść swoją miłość. Nie przychodzi, by pożreć i rozkazywać, ale by karmić i służyć. Istnieje zatem bezpośrednia nić łącząca żłóbek i krzyż, gdzie Jezus będzie chlebem łamanym: jest to bezpośrednia nić miłości, która daje siebie i nas zbawia, która daje światło naszemu życiu i pokój naszym sercom.

Zrozumieli to w ową noc pasterze, którzy należeli do ludzi zmarginalizowanych tamtych czasów. Ale nikt nie jest marginalizowany w oczach Boga i to właśnie oni byli zaproszonymi na Boże Narodzenie. Ci, którzy byli pewni siebie, samowystarczalni, zostawali w domu, wśród swoich spraw; natomiast pasterze „udali się z pośpiechem” (por. Łk 2, 16). Także i my pozwólmy, by tej nocy Jezus nas wezwał i zwołał, idźmy do Niego z ufnością, wychodząc od tego, w czym czujemy się zmarginalizowani, wychodząc od naszych ograniczeń. Pozwólmy, by dotknęła nas czułość, która zbawia. Zbliżmy się do Boga, który staje się bliskim, zatrzymajmy się, by spojrzeć na żłóbek, wyobraźmy sobie narodziny Jezusa: światłość i pokój, najwyższe ubóstwo i odrzucenie. Wejźdźmy w prawdziwe Boże Narodzenie wraz z pasterzami, zanieśmy do Jezusa, to czym jesteśmy, nasze marginalizacje, nasze bolące rany. W ten sposób zasmakujemy w Jezusie prawdziwego ducha Bożego Narodzenia: piękno bycia kochanymi przez Boga. Wraz z Maryją i Józefem jesteśmy przed żłóbkiem Jezusa, który rodzi się jako chleb dla mojego życia. Kontemplując Jego pokorną i nieskończoną miłość, powiedzmy Jemu „dziękuję”: dziękuję, ponieważ uczyniłeś to wszystko dla mnie.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia 2017 r.)

„Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). W ten sposób Łukasz opisuje postawę, z jaką Maryja przyjmuje to wszystko, co przeżywała w tamtych dniach. Nie chcąc bynajmniej zrozumieć i kontrolować sytuacji, Maryja jest niewiastą, która potrafi zachowywać, to znaczy chronić, strzec w swoim sercu przejścia Boga w życiu swego ludu. Ze swego łona nauczyła się słuchać bicia serca swego Syna, a to ją nauczyło na całe życie odkrywania pulsowania Boga w dziejach. Nauczyła się być matką, a ucząc się tego dała Jezusowi piękne doświadczenie poczucia się Synem. W Maryi, odwieczne Słowo nie tylko stało się ciałem, ale nauczyło się poznawania matczynej czułości Boga. Wraz z Maryją, Bóg-Dzieciątko nauczył się słuchać tęsknot, lęków, radości i nadziei narodu obietnicy. Wraz z Nią odkrył siebie jako Syna świętego Ludu Bożego.

Maryja pojawia się w Ewangelii jako kobieta niewielu słów, bez wielkich przemówień, nie będąc główną postacią, ale spoglądając uważnie, umiając strzec życia i misji swego Syna, a więc tego wszystkiego, co On kocha. Potrafiła strzec zarania życia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej i nauczyła się w ten sposób być matką licznych rzesz. Była blisko najróżniejszych sytuacji, aby siać nadzieję. Towarzyszyła krzyżom niesionym w mil-

czeniu serca swoich dzieci. Tę wspaniałą prawdę przypomina nam wiele nabożnych praktyk, wiele sanktuariów i kaplic w najbardziej odległych miejscach, tyle obrazów w licznych domach. Maryja dała nam matczyną serdeczność, która nas otacza pośród trudności; matczyną serdeczność pozwalającą, aby nic i nikt nie gasił w łonie Kościoła rewolucji czułości rozpoczętej przez Jej Syna. Tam, gdzie jest matka, tam jest czułość. A Maryja ze swoim macierzyństwem ukazuje nam, że pokora i czułość to nie cnoty słabych, ale silnych, uczy nas, że nie trzeba źle traktować innych, aby czuć się ważnymi (por. Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 288). Od zawsze święty wierny lud Boży uznawał Ją i pozdrowiał jako Świętą Bożą Rodzicielkę.

Świętowanie macierzyństwa Maryi jako Matki Boga i naszej matki na początku nowego roku oznacza przypomnienie pewności, która będzie towarzyszyła naszym dniom: jesteśmy ludem posiadającym Matkę, nie jesteśmy sierotami. Matki są najsilniejszym antidotum na nasze skłonności indywidualistyczne i egoistyczne, na nasze zamknięcia i apatie. Społeczeństwo bez matek byłoby nie tylko społeczeństwem zimnym, ale społeczeństwem, które straciło by serce, które utraciło by „zmysł rodzinny”. Społeczeństwo bez matek byłoby społeczeństwem bez litości, zostawiło by miejsce jedynie na wyrachowanie i spekulację. Ponieważ matki, nawet w najgorszych chwilach, potrafią być świadkami czułości, bezwarunkowego poświęcenia, siły nadziei. Wiele nauczyłem się od tych matek, które mając dzieci w więzieniu lub leżące na szpitalnym łóżku czy też zniewolone narkotykami, mimo zimna czy upału, deszczu lub suszy, nie poddają się i stale walczą, aby dać im to, co najlepsze. Albo te matki, które w obozach dla uchodźców, czy wręcz w samym środku wojny, potrafią bez wahania objąć i wspierać cierpienie swoich dzieci. Matki, które dosłownie oddają życie, aby żadne z dzieci się nie zatraciło. Gdzie jest matka, tam jest jedność, tam jest przynależność, przynależność dzieci.

Rozpoczynanie roku pamiętając o dobroci Boga w matczym obliczu Maryi, w macierzyńskim obliczu Kościoła, w twarzach naszych matek, chroni nas przed zjadliwą chorobą „osierocenia duchowego”, tego osierocenia, jakie przeżywa dusza, gdy czuje się bez matki i gdy brakuje jej czułości Boga. Tego osierocenia, które przeżywamy, gdy gaśnie w nas poczucie przynależności do rodziny, narodu, do konkretnej ziemi, do naszego Boga. Tego osierocenia, które znajduje miejsce w narcystycznym sercu, umiejącym patrzeć tylko na siebie i na swoje interesy i które narasta, gdy zapominamy, że życie jest darem – że zawdzięczamy je innym – i że jesteśmy zachęceni, by je dzielić z innymi w tym wspólnym domu.

To właśnie owo duchowe osierocenie autoreferencyjne doprowadziło Kaina do stwierdzenia: „Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4, 9), jakby chciał oświadczyć: on do mnie nie należy, nie uznaję go. Taka postawa osierocenia duchowego jest rakiem, który w milczeniu niszczy i degraduje duszę. W ten sposób krok po kroku poniżamy siebie, ponieważ nikt do nas nie należy, a my nie należymy do nikogo: degraduję ziemię, bo nie jest moja, degraduję innych, ponieważ do mnie nie należą, degraduję Boga, bo do Niego nie należę, a na koniec doprowadzamy do degradowania samych siebie, bo zapominamy, kim jesteśmy, jakie Boże „imię” posiadamy. Utrata więzi, które nas łączą, typowa dla naszej niepełnej i porwanej na kawałki kultury, sprawia, że narasta owo poczucie osierocenia, a zatem wielkiej pustki i samotności. Brak kontaktu fizycznego (a nie wirtualnego) powoduje znieczulenie naszych serc (por. Encyklika *Laudato si'*, 49), sprawiając, że tracą one zdolność do czułości i zadziwienia, litości i współczucia. Osierocenie duchowe sprawia, że tracimy pamięć o tym, co to znaczy być dziećmi, wnukami, być ojcami, dziadkami, być

przyjaciółmi, być wierzącymi. Sprawia, że tracimy pamięć wartości zabawy, śpiewu, śmiechu, odpoczynku, bezinteresowności.

Obchodzenie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki sprawia, że na naszym obliczu ponownie pojawia się uśmiech z powodu poczucia się ludem, poczucia, że do niego należymy; świadomości, że tylko w obrębie pewnej wspólnoty, rodziny, ludzie mogą znaleźć „atmosferę”, „ciepło”, które pozwala nauczyć się rozwoju po ludzku, a nie tylko jako zwykle przedmioty zachęcane, aby „konsumować i być konsumowanymi”. Obchodzenie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki przypomina nam, że nie jesteśmy towarem handlowym lub terminalami receptorów informacji. Jesteśmy dziećmi, jesteśmy rodziną, jesteśmy ludem Bożym.

Obchodzenie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki pobudza nas do tworzenia i troski o wspólne przestrzenie, które dają nam poczucie przynależności, zakorzenienia, poczucia się jak w domu w naszych miastach, we wspólnotach, które nas łączą i nas obejmują (por. tamże, 151).

Jezus Chrystus, w chwili największego daru swego życia na krzyżu, nie chciał cegokolwiek zachować dla siebie i oddając swoje życie oddał nam również swoją Matkę. Rzekł do Maryi; oto Syn twój, oto twoje dzieci. A my chcemy ją powitać w naszych domach, w naszych rodzinach, w naszych wspólnotach, w naszych krajach. Chcemy napotkać Jej macierzyńskie spojrzenie. To spojrzenie, które wyzwala nas z osierocenia; to spojrzenie, które nam przypomina, że jesteśmy braćmi: że należę do ciebie, ty należysz do mnie, że jesteśmy z tego samego ciała. To spojrzenie, które uczy nas, że musimy nauczyć się troski o życie w taki sam sposób i z taką samą czułością, z jaką Ona się zatroszczyła: zasiewając nadzieję, przynależność, siejąc braterstwo.

Obchodzenie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki przypomina nam, że mamy Matkę; nie jesteśmy sierotami, mamy matkę. Wyznajemy wspólnie tę prawdę! A ja zachęcam was, aby wyrazić Jej podziw trzy razy, jak uczynili to wierni w Efezie: Święta Boża Rodzicielko, Święta Boża Rodzicielko, Święta Boża Rodzicielko.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia 2017 r.)

„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2, 2). Tymi słowami Magowie przybyli z odległych krain pozwalają nam poznać motyw ich długiej podróży: adorowanie nowo narodzonego króla. Widzieć i adorować: dwa działania, które wybijają się w ewangelicznej narracji: ujrzeliśmy gwiazdę i chcemy adorować. Ci ludzie zobaczyli gwiazdę, która sprawiła, że wyszli. Odkrycie czegoś niezwykłego, co wydarzyło się na niebie, wywołało niezliczoną serię zdarzeń. Nie była to gwiazda, która świeciła wyłącznie dla nich, nie mieli też oni specjalnego DNA, aby ją odkryć. Jak trafnie uznał pewien ojciec Kościoła, Magowie nie wyruszyli, bo widzieli gwiazdę, lecz zobaczyli gwiazdę, dlatego, że wyszli (por. Jan Chryzostom). Mieli otwarte serce na widnokrąg i mogli zobaczyć to, co ukazywało niebo, gdyż było w nich pragnienie, które ich pobudzało: byli otwarci na nowość. W ten sposób Magowie wyrażają obraz człowieka wierzącego, człowieka, który tęskni

za Bogiem; tych, którzy odczuwają brak swego domu, ojczyzny niebieskiej. Odzwierciedlają obraz wszystkich ludzi, który w swym życiu nie dopuścili, aby ich serce uległo znieczuleniu.

Święta tęsknota za Bogiem wypływa z serca wierzącego, albowiem wie, że Ewangelia nie jest wydarzeniem z przeszłości, ale terażniejszości. Święta tęsknota za Bogiem pozwala nam mieć oczy otwarte na wszelkie próby ograniczania i zubożenia życia. Święta tęsknota za Bogiem jest wierzącą pamięcią, buntującą się w obliczu wielu proroków nieszczęść. Ta tęsknota podtrzymuje nadzieję wspólnoty wierzącej, która z tygodnia na tydzień, błaga słowami: „Przyjdź, Panie Jezu!”

To ta właśnie tęsknota zachęciła starca Symeona, by każdego dnia przychodzić do świątyni, wiedząc z pewnością, że jego życie nie dobiegnie końca, zanim nie będzie mógł wziąć w ramiona Zbawiciela. To ta właśnie tęsknota zachęciła syna marnotrawnego do porzucenia postawy destrukcyjnej i poszukiwania ramion swego ojca. To właśnie tę tęsknotę odczuł w swym sercu pasterz, gdy opuścił 99 owiec, aby szukać tej, która się zagubiła, i tego właśnie doświadczyła Maria Magdalena w niedzielny poranek, aby pobiec do grobu i spotkać swego zmartwychwstałego Mistrza. Tęsknota za Bogiem wyciąga nas z naszych deterministycznych ogrodzeń, które prowadzą nas do myślenia, że nic nie może się zmienić. Tęsknota za Bogiem jest postawą, która przełamuje nudny konformizm i popycha do zaangażowania się na rzecz tej zmiany, do której tęsknimy i której potrzebujemy. Nostalgia za Bogiem ma swoje korzenie w przeszłości, ale tam się nie zatrzymuje: idzie w poszukiwaniu przyszłości. Wierzący „radośnie tęskniący”, pobudzony przez wiarę, idzie na poszukiwanie Boga, podobnie jak Mędrcy, w najbardziej odległe miejsca historii, bo wie w swoim sercu, że tam oczekuje go Jego Pan. Idzie na obrzeża, na granicę, na miejsca, gdzie nie było ewangelizacji, aby móc się spotkać ze swoim Panem; i nie czyni tego w ogóle w postawie wyższości, ale czyni to jako żebrak, który nie może unikać wzroku tego, dla którego Dobra Nowina jest wciąż terenem do odkrycia.

Natomiast przeciwnie, w pałacu Heroda (który był oddalony zaledwie o kilka kilometrów od Betlejem) nie zdawano sobie sprawy z tego, co się działo. Podczas gdy Mędrcy szli, Jerozolima spała. Spała wspólnie z Herodem, który zamiast poszukiwać, również spał. Spała pod znieczuleniem przytępionego sumienia. I była zaskoczona. Bała się. Jest to zaskoczenie, które w obliczu nowości rewolucjonizującej historię, zamyka się w sobie, w swoich osiągnięciach, w swojej wiedzy, w swoich sukcesach. Zaskoczenie ludzi siedzących na swoim bogactwie, nie będących w stanie widzieć czegokolwiek poza nim. Zaskoczenie rodzące się w sercu, które chce kontrolować wszystko i wszystkich. Jest to zaskoczenie ludzi pogrążonych w kulturze zwycięstwa za wszelką cenę; w tej kulturze, w której jest miejsce tylko dla „zwycięzców” i to niezależnie od ceny. Jest to zaskoczenie rodzące się ze strachu i lęku w obliczu tego, co stawia nam wyzwania i naraża na szwank nasze zabezpieczenia i prawdy, nasze sposoby wiązania się ze światem i życiem. A Herod się bał i ten strach doprowadził go do poszukiwania bezpieczeństwa w zbrodni: „Zabijasz maleństwa, bo strach zabija twe serce” (św. Kwodwultdeus, *Kazanie 2 o Wyznaniu wiary*: PL 40, 655).

Chcemy adorować. Ci ludzie przyszli ze Wschodu, by oddać pokłon i przyszli, aby to uczynić w miejscu właściwym dla króla: do pałacu. Dotarli tam w swoim poszukiwaniu, było to miejsce odpowiednie, ponieważ właściwe w przypadku króla jest urodzić się w pałacu, posiadać swój dwór i poddanych. To znak władzy, sukcesu, udanego życia. Można się spodziewać, że król jest czczony, że się go boją i schlebiają mu, ale niekoniecznie

musi być kochany. Takie są schematy światowe, małe bożki, którym oddajemy cześć; kult władzy, pozorów i wyższości. Bożki, które obiecują tylko smutek i niewolę.

I to właśnie tam rozpoczęła się najdłuższa podróż, jaką musieli odbyć ci mężowie przybyli z daleka. Tam zaczęła się najtrudniejsza i skomplikowana śmiałość. Odkrycie, że to, czego szukali nie było w pałacu, ale znajdowało się w innym miejscu, nie tylko geograficznym, ale egzystencjalnym. Tam nie ujrzeli gwiazdy, która doprowadziła ich do odkrycia Boga, który chce być kochanym. Jest to możliwe tylko pod znakiem wolności a nie tyranii; odkrycie, że spojrzenie tego nieznanego, choć upragnionego króla, nie upokarza, nie zniewala, nie wtrąca do więzienia. Odkrycie, że spojrzenie Boga podnosi z upadku, przebacza, uzdrawia. Odkrycie, że Bóg zechciał się narodzić tam, gdzie się Go nie spodziewaliśmy, gdzie może Go nie chcemy. Albo gdzie wiele razy się Go wypieramy. Odkrycie, że w spojrzeniu Boga jest miejsce dla poranionych, znużonych, źle traktowanych i opuszczonych: że Jego siła i Jego moc nazywa się miłosierdziem. Jakże odległa jest dla niektórych Jerozolima od Betlejem!

Herod nie mógł adorować, bo nie chciał lub nie mógł zmienić swojego spojrzenia. Nie chciał zaprzestać oddawania kultu samemu sobie, wierząc, że wszystko zaczęło się i skończyło się wraz z nim. Nie mógł adorować, ponieważ chciał, by to jego adorowano. Również kapłani nie mogli adorować, gdyż dużo wiedzieli, znali prorocтва, ale nie byli gotowi ani by iść, ani też by się zmienić.

Mędrcy odczuwali nostalgię, nie chcieli jedynie tego, co zwykle. Byli nawykli, przyzwyczajeni i znużeni Herodami swojej epoki. Ale tam, w Betlejem, była obietnica nowości, obietnica bezinteresowności. Tam działo się coś nowego. Magowie byli zdolni do adorowania, ponieważ mieli odwagę kroczyć i oddając pokłon malutkiemu, oddając pokłon ubogiemu, oddając pokłon bezbronnemu, oddając pokłon niezwykłemu i nieznanemu Dzieciątku z Betlejem, odkryli chwałę Boga.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. 508/16

POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, litteris die 19 octobris 2016 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, translationem polonicam Praefationis pro Missa in festo Sanctae Mariae Magdalenae, die 22 mensis iulii, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de confirmationis ab Apostolica Sede concessa.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 20 decembris 2016.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

POLONIAE

Translatio polonica Praefationis pro Missa in festo Sanctae Mariae Magdalenae. Probatum.

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. 508/16

DLA POLSKI

Na prośbę Jego Eksceleencji Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażoną w liście z dnia 19 października 2016 roku, mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA chętnie zatwierdzamy polskie

tłumaczenie Prefacji Mszy na święto św. Marii Magdaleny, 22 lipca, zgodnie z tekstem zamieszczonym w załączonym egzemplarzu.

Przy druku prefacji należy umieścić wzmiankę o zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 20 grudnia 2016 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

DLA POLSKI

Polskie tłumaczenie Prefacji Mszy na święto św. Marii Magdaleny. Zatwierdzone.

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

PREFACJA O ŚW. MARII MAGDALENIE **Apostołka Apostołów**

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Ciebie, wszechmogący Ojcze, wielki w miłosierdziu nie mniej niż w potędze, zawsze wysławiali przez Chrystusa, naszego Pana.

On w ogrodzie jawnie ukazał się Marii Magdalenie, która umiłowała Go żyjącego, widziała konającego na krzyżu, szukała złożonego w grobie, i jako pierwsza uwielbiła Go zmartwychwstałego.

On zaszczycił ją apostołską misją wobec apostołów, aby dobra nowina nowego życia dotarła aż na krańce świata.

Dlatego i my, ze wszystkimi Aniołami i Świętymi, wysławiamy Ciebie, Panie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

**CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. N.476/16

LICCANENSIS

Instante Excellentissimo Domino Georgio Mazur SVD, Episcopo Liccanensi, litteris die 15 septembris 2016 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendario proprio eiusdem dioecesis memoria ad libitum Sancti Stanislai Papczyński, presbyteri, die 18 mensis maii, in posterum gradu memoriae celebretur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Culto Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 11 novembris 2016.

+ Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus et Secretis

**KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N.476/16

DLA DIECEZJI EŁCKIEJ

Na prośbę Jego Ekscelencji Jerzego Mazura SVD, Biskupa Ełckiego, wyrażoną w piśmie z dnia 15 września 2016 roku, na mocy uprawnień udzielonej tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z radością wyrażamy zgodę, aby w kalendarzu własnym tejże Diecezji wspomnienie dowolne św. Stanisława Papczyńskiego, kapłana, w dniu 18 maja było odtąd sprawowane w randze wspomnienia (obowiązkowego).

Dekret obowiązuje niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń.

Sporządzono w Siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego I Dyscypliny Sakramentów,
dnia 11 listopada 2016 roku.

+ Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 715/16

POSNANIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Archiepiscopo Posnaniensi, litteris die 27 novembris 2015 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum vigore facultatum peculiarium sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam sanctuarii in urbe v. d. Poznań, Deo in honorem sancti Ioseph, dicatam, titulo ac dignitatem BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis iuxta Decretum „De Titulo Basilicae Minoris“, die 9 novembris 1989 evulgatum. Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,
die 28 novembris 2016.

Robert Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 715/16

DIECEZJA POZNAŃSKA

Wychodząc naprzeciw prośbie Jego Ekscelencji Najczcigodniejszego Księdza Stanisława Gądeckiego, Arcybiskupa Poznańskiego, wyrażonej w liście z dnia 27 listopada 2015 roku, w którym przedłożył postulaty i opinie duchowieństwa oraz wiernych, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy szczególnych uprawnień udzielonych przez Ojca Świętego FRANCISZKA, podnosi do tytułu i godności BAZYLIKI MNIEJSZEJ sanktuarium w mieście Poznań poświęconego Bogu ku czci Świętego Józefa, nadając mu bardzo chętnie wszystkie prawa i przywileje liturgiczne przysługujące mu zgodnie ze zwyczajem, przy zachowaniu obowiązujących przepisów dekretu „O tytule Bazyliki Mniejszej”, ogłoszonego dnia 9 listopada 1989 roku.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 28 listopada 2016 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywy przewodnim dzisiejszej liturgii słowa jest radosna nowina o Emmanuelu – Bogu bliskim każdemu z nas. O Bogu, który jest blisko nie tylko dla tych, którzy z troską Go szukają, ale również o Bogu, który pragnie bliskości tych, którzy poprzez różnego rodzaju nieszczęścia, porażki życiowe czy moralne zagubienie utracili poczucie Jego obecności. Szczyt owego zbliżenia się Boga do człowieka stanowi Wcielenie Bożego Syna, przyjście na świat poczętego z Maryi Dziewicy Jezusa Chrystusa, który „zbawia swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). Przeżywamy aktualnie ostatni tydzień liturgicznego czasu Adwentu, przygotowując się do świętowania narodzenia Emmanuela, Boga, którego pragnieniem jest bycie z nami.

1. Rok św. Brata Alberta – kontekst, motywy oraz cel

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga”, jak trafnie określił go Karol Wojtyła¹. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016/2017 Rokiem św. Brata Alberta.

Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. „Miłosierni jak Ojciec” to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga – miłosiernego Ojca. Tak odnowiona wiara na skutek doświadczenia Bożej dobroci, przynieść powinna owoce w postaci przemiany serca, które otrzymuje nową wrażliwość, niejako nowe spojrzenie na otaczający nas świat. Prawdziwa przemiana serca z konieczności wyraża się na zewnątrz, w pełnym oddaniu miłosiernym działaniu na rzecz bliźnich. Taki był właśnie cel tego czasu łaski dla Kościoła ukazany nam przez papieża Franciszka: „aby uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym”². W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie.

W roku 2016 w naszej Ojczyźnie również przeżyaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Okres ponadtysiącletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym Narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych.

Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całość działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter

¹ „Brat naszego Boga” – to tytuł dramatu Karola Wojtyły, poświęconego postaci Adama Chmielowskiego – Brata Alberta.

² Bulla *Misericordiae vultus* Ojca świętego Franciszka O nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2015, s. 4

tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem które mu przyświeca są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: „Idźcie i głosście” (por. Mk 16, 15)³. Jedną z zasadniczych misji chrześcijan to czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim.

Pragniemy więc w sposób szczególny w nadchodzącym czasie ukazać tę wyjątkową osobę, jako wzór oraz patrona czynnej miłości bliźniego. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie”. Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani „wyobraźnią miłosierdzia”. Brat Albert wskazuje nam, jak możemy otworzyć nasze serca „na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny”⁴.

2. Adam Chmielowski – św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Kim był św. Brat Albert, cóż niezwykłego było w tym niepozornym „szarym mnichu”, którego klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: „Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia”⁵?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 roku w Igołomii pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców – ojca, gdy miał 8 lat, a matkę, gdy miał 14. Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia, jako jeden z pierwszych, zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny, w skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znanicy przedmiotu zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął „sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić”⁶. W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się Patronem i Orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na „egzystencjalne peryferia”. Spotkanie z nędzą ogrzewała mi miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał

³ „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2013.

⁴ Bulla *Misericordiae vultus* ..., dz. cyt., s. 24.

⁵ „Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia Brat Albert” – tytuł książki Adolfa Nowaczyńskiego, Katolicki Uniwersytet Lubelski (1999); Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1999); księgarńia Św. Wojciecha (1936).

⁶ Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) (1845 – 1916), Wydanie II poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2004, s. 60 n.

tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się z nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową, a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 roku przywdział habit Trzeciego zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r. habit zakonny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim – siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną, istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom, była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usłużyć. Przytuliska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołęzni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia, znajdują ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową⁷. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności. Święty Paweł, jak słyszeliśmy w dzisiejszej lekcji, uważa się za powołanego, by „pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze” (Rz 1, 5). Brat Albert również przyjmuje do swoich przytulisk każdego ubogiego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

3. Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 roku oraz kanonizacji w 1989 roku ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów. Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozzerwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...”⁸. Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuelem – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: „Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślu-

⁷Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta), dz. cyt., s. 246.

⁸ *Świadectwo oddania bez reszty*. Przemówienia, homilie i utwory Karola Wojtyły – kapłana, biskupa, kardynała i papieża o Bracie Albercie – Adamie Chmielowskim, Wydanie II uzupełnione, Nakładem ss. Albertynek, Kraków 1990, s. 45.

bował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie”⁹. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”¹⁰.

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – Ecce Homo. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błędzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, „aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze”¹¹. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 373. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie

Warszawa, dnia 8 czerwca 2016 roku

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego na Święto Chrztu Pańskiego

Rodzina w Bożym planie zbawienia

Bracia i Siostry w Chrystusie, Jedynym Odkupicielu człowieka!

Niedzielą Chrztu Pańskiego kończymy liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Był on uprzywilejowanym czasem głoszenia i przeżywania prawdy o niepojętej miłości Boga do każdego z nas. Przed nami nie tylko nowy 2017 rok, ale kolejne etapy roku kościelnego,

⁹ Tamże.

¹⁰ *Módlmy się ze świętym Bratem Albertem. Modlitwy i pieśni ku czci świętego Brata Alberta Chmielowskiego*, Nakładem ss. Albertynek, Kraków 1990, s. 29.

¹¹ Bulla *Misericordiae vultus ...*, dz. cyt., s. 4.

który przeżywamy pod hasłem: „Idźcie i głosście”. Czekają nas zatem wiele zadań na polu głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, Panu i Zbawicielu. Szczególnym adresatem Ewangelii, a zarazem miejscem jej głoszenia, jest chrześcijańska rodzina. Spróbujmy odczytać dzisiejsze słowo Boże w odniesieniu do życia małżeńskiego i rodzinnego.

1. Boży plan zbawienia

Dzisiejsza Ewangelia opisuje nam udzielenie chrztu Jezusowi przez św. Jana Chrzciciela. O ile zastanawia przystąpienie Jezusa do chrztu, czemu wyraz daje zaskoczony św. Jan, o tyle nie dziwi sama praktyka chrztu. Chrztost czy inne rytualne obmycia były znane i praktykowane w starożytności przez wiele ludów jako wyraz wewnętrznej przemiany, żalu za popełnione grzechy i gotowości zadośćuczynienia za nie. Takiego chrztu udzielał św. Jan Chrzciciel głosząc bliskie nadejście Mesjasza Pańskiego i wzywając do nawrócenia.

Jaka zatem jest wymowa przystąpienia Pana Jezusa do chrztu? Postawa Jezusa jest wyrazem uniżenia i pokory Syna Bożego, a także odkupieńczej miłości i solidarności z pogrążonym w grzechu rodzajem ludzkim. Warto również zwrócić uwagę na uzasadnienie chrztu podane przez samego Jezusa. Mówi On, że przychodzi wypełnić wszystko, co sprawiedliwe, a więc posłusznie poddaje się woli Ojca. Chrztost Jezusa jest realizacją kolejnego etapu Bożego planu zbawienia, co potwierdza pierwsze w Nowym Testamencie objawienie Boga w komunii Trzech Osób.

Otwarte niebiosa, zstępujący Duch Święty i głos Boga Ojca wskazują na niezwykłość wydarzenia. Jezus objawia się nam jako umiłowany Syn Boży, posłany przez Ojca w mocy Ducha Świętego dla zbawienia człowieka. Przychodzi otworzyć oczy niewidomym, z zamknięcia wypuścić jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności. Nie tylko przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, ale nadal jako zmartwychwstały Pan działa w Kościele w mocy Ducha Świętego.

2. Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym

Objawienie Boga w komunii Trzech Osób przypomina nam prawdę o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Bóg jest Miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie do miłości oraz wspólnoty. Małżeństwo jest realizacją tego powołania (FC 11). Jezus Chrystus odnosząc się do pierwotnego planu Boga dotyczącego małżeństwa, nie tylko podkreśla nierozzerwalną jedność między mężczyzną a kobietą, ale podnosi związek małżeński do godności sakramentu świętego. Poprzez sakrament małżeństwa, który jest darem dla uświęcenia i zbawienia, Chrystus jest z małżonkami. Daje im moc pójścia za sobą, wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie oraz wzajemnego noszenia swoich ciężarów (KKK 1642).

Zgodnie z planem Bożym istnieje nierozzerwalny związek między miłością małżeńską a przekazywaniem życia. Pan Bóg uczynił mężczyznę i kobietę współpracownikami swego dzieła stworzenia, a także narzędziami swojej miłości. Powierza im odpowiedzialność za przyszłość rodziny ludzkiej poprzez przekazywanie życia. Zgodnie z zamysłem Bożym rodzina jest miejscem, gdzie życie się rodzi i otaczane jest troską, a jednym z podstawowych zadań rodziny jest radość i trud wychowania dzieci. W ten sposób zjednoczeni w miłości małżonkowie doświadczają piękna ojcostwa i macierzyństwa (AL 81, 88). Warto przywołać też słowa św. Jana Pawła II skierowane do Polaków w październiku 1980 roku: „Kościół zdradziłby człowieka, gdyby nie głosił mu orędzia o małżeństwie i rodzinie według zamysłu Boga”.

3. Nasza odpowiedź

Napawa nadzieją fakt, że pomimo licznych i widocznych oznak kryzysu małżeńskiego i rodzinnego, pragnienie założenia i posiadania szczęśliwej rodziny jest nadal żywe wśród ludzi młodych. Realizacja tego pragnienia wymaga właściwego przygotowania, w którym ukazanie właściwej wizji życia małżeńskiego i rodzinnego odgrywa kluczową rolę. Trzeba zatem z całą stanowczością powiedzieć, że warunkiem szczęśliwego życia małżeńskiego i rodzinnego jest życie zgodne ze zbawczym planem Boga dotyczącym małżeństwa oraz rodziny.

Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego, a więc uczenie się prawdziwej miłości, nie jest czymś, co można osiągnąć poprzez krótki kurs poprzedzający małżeństwo. Dokonuje się poprzez całe życie dziecięce i młodzieńcze, z okresem narzeczeństwa włącznie. W złożonej rzeczywistości społecznej wobec licznych wyzwań, przed jakimi stoi rodzina – jak mówi papież Franciszek – przygotowanie do małżeństwa wymaga większego zaangażowania całej wspólnoty chrześcijańskiej (AL 206, 208).

Przygotowanie do małżeństwa można podzielić na dalsze, bliższe i bezpośrednie. Przygotowanie dalsze rozpoczyna się w chwili urodzenia i dokonuje się przede wszystkim w rodzinie. Tymi, którzy są najlepiej przygotowani do związku małżeńskiego, to osoby, które od własnych rodziców nauczyły się, czym jest małżeństwo chrześcijańskie. Przygotowanie bliższe dotyczy młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, która przyjęła sakrament bierzmowania. Dokonuje się w parafii i jest realizowane poprzez roczną katechizację, której celem jest pogłębienie nauki o małżeństwie i rodzinie. Również na tym etapie niezastąpioną rolę odgrywa świadectwo chrześcijańskich małżonków i rodzin.

Ostatni etap przygotowania do małżeństwa to przygotowanie bezpośrednie, które obejmuje spotkanie z duszpasterzem w kancelarii parafialnej przynajmniej na trzy miesiące przed ślubem, odbycie katechez przedślubnych i spotkań w poradni rodzinnej, udział w dniu skupienia i rozmowie sprawdzającej wiedzę narzeczonych dotyczącą małżeństwa i rodziny. Papież Franciszek podkreślając ważność przygotowania do sakramentu małżeństwa, mówi, że istnieje wiele uprawnionych sposobów organizacji bezpośredniego przygotowania do małżeństwa.

W archidiecezji częstochowskiej z dniem 1 stycznia 2017 roku, oprócz spotkań z duszpasterzem w kancelarii parafialnej, bezpośrednie przygotowanie do sakramentu małżeństwa będzie się dokonywać w ramach czterech Oddziałów Regionalnych Archidiecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin „Nazaret”. Księża – Kierownicy Oddziałów w Częstochowie, Radomsku, Zawierciu i Wieluniu we współpracy z osobami duchownymi, życia konsekrowanego i świeckimi, będą się starali w sposób jak najlepszy przygotować narzeczonych do sakramentu małżeństwa. Niech nasz „Nazaret”, idąc za myślą bł. Pawła VI, przypomina czym jest rodzina, czym jest komunია miłości i jak niezastąpione jest wychowanie w rodzinie.

Pragniemy wszyscy poprzez modlitwę towarzyszyć osobom, które przygotowują się do sakramentu małżeństwa. Sposobnością do modlitwy za narzeczonych i wszystkie rodziny jest obchodzony w 2017 roku Jubileusz 100. lecia parafii Świętej Rodziny w Częstochowie. Na tę jubileuszową okoliczność Ojciec Święty Franciszek udzielił łaski specjalnych odpustów wszystkim nawiedzającym Bazylikę Archikatedralną Świętej Rodziny w Częstochowie. Dlatego proszę, by w tym roku wszystkie parafie naszej archidiecezji w ramach wspólnoty dekanalnej zorganizowały pielgrzymkę do Bazyliki Archikatedralnej Świętej Rodziny w Częstochowie z intencją modlitwy za rodziny.

Na cały Rok Pański 2017 z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen!

+ Wacław DEPO
Arcybiskup Metropolita Częstochowski

Częstochowa, dnia 5 stycznia 2017 roku

Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego na Boże Narodzenie Roku Pańskiego 2016

**Błogosławiony lud, który umie się cieszyć i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności
Ps 89 (88), 16-17**

Umiłowani Diecezjanie! Drodzy Kapłani! Siostry Zakonne! Umiłowani Bracia i Siostry!

Jak co roku z radością i duchowym skupieniem przeżywamy misterium naszej wiary – błogosławiony czas Świąt Narodzenia Pańskiego. Pamiątkę tamtego dnia, kiedy narodził się Jezus, „Syn umiłowany” (Mt 3, 17). To Jego „Ojciec poświęcił i posłał na świat” (J 10, 36). Uczynił to dla naszego zbawienia. Po to, aby „każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Zapaliła się zorza sprawiedliwości

To wtedy, w Noc Narodzenia, zakończył się czas oczekiwania na Mesjasza, przedmiot „nadziei Izraela” (Dz 28, 20). Nadeszła godzina, kiedy z woli Ojca Przedwiecznego zapaliła się zorza sprawiedliwości, zbawienie zapłonęło jak pochodnia (por. Iz 62, 1). „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9, 5). Jezus Chrystus. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Potomek króla Dawida. Człowieka bliskiego sercu Boga. Ewangelia według św. Mateusza ukazuje rodowód Jezusa Chrystusa. Kreśli drogę prowadzących ku jego narodzinom pokoleń.

Jak co roku wraz z pasterzami, którzy nocną porą trzód swych strzegli, wraz z Trzema Królami – Mędrkami ze Wschodu, pielgrzymujemy drogami wiary ku światłu betlejemskiej nocy. Światłu zbawienia, które nie gaśnie. Ukazała się tam łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11). Narodziło się Dzieciątko – wieczny Bóg. Po to, aby człowieka „wyzwolić od jego grzechów” (Mt 1, 12). Ukazać mu kierunek jego życiowej drogi. Ofiarować zbawienie.

Narodziny Bożego Syna. Wielki znak miłosiernej miłości Boga. Bowiem w Betlejem – przypomina nam o tym Papież Franciszek – „Miłosierdzie Ojca stało się żywe, widoczne i osiągnęło swoją pełnię w Jezusie Chrystusie” (Franciszek, *Misericordiae vultus*).

Umiłowani Diecezjanie!

Jesteście kolejnym ogniwem polskich pokoleń pielgrzymujących ku Betlejem, „gdzie Dziecię zrodzone – w pieluszki powite, w żłobie położone”. Przypomnił nam o tym w szczególny sposób mijający rok, kiedy wraz z Kościołem i narodem wracaliśmy do

godziny początku. Do Chrztu Polski przed 1050 laty. To wtedy przodkowie nasi po raz pierwszy odczuli blask światła bijącego od Betlejem. Wyśpiewali chwałę Króla Wieków narodzonego „w mizernej cichej stajence lichej”. Obmyci wodą chrzcielną wyruszyli w duchowa pielgrzymkę do Betlejem, aby wraz z pastuszkami i Mędrkami Wschodu, sławić cud Narodzin. Głosić chwałę Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi – patronki polskich wieków.

Ku światłu z Betlejem, które „w ciemności świeci, a ciemność go nie ogarnie”, zdążają także nasze, pomorskie pokolenia. Wprowadził je na nie św. Wojciech. Pierwszy apostoł Jezusa Chrystusa na pomorskiej ziemi. Od wieków idą ku Betlejem bracia Kaszubi, trzymają straż miłości i wierności z Bogiem. Idzie pokolenie budowniczych Gdyni i obrońców Wybrzeża w 1939 roku. Także tych, którzy po zakończeniu II wojny światowej przynieśli do zrujnowanego Gdańska szczerp polskiego życia. Z różnych Ojczyzn. Także z tych odrąbanych od jej pnia. Od Wilna, od Kresów Wschodnich.

Ich drogą idziemy do Betlejem. Wspólnota wiary naszej archidiecezji. Aby oddać hołd Temu, „co się narodził tej nocy, by nas wyrwać z czarta mocy”. Wyznać naszą katolicką wiarę. Niczym niezmaconą, trwałą i pewną. Potwierdzić naszą katolicką tożsamość, wierność prawom Bożym i obowiązkom wobec Ojczyzny. Otworzyć serca na tchnienia miłosiernej miłości Boga. Blaskiem betlejemskiego światła rozświetlać nasze dziś i to, co przyniesie Nowy Rok Pański 2017.

„Idźcie i głosście”

Umiłowani! W nowym roku liturgicznym 2016/2017 mamy realizować program duszpasterski, którego istotę ujmuje motto: „Idźcie i głosście”. To zachęta, wezwanie, zadanie, abyśmy jeszcze bardziej niż to dotąd miało miejsce, stawali się uczniami Chrystusa – misjonarzami. Głosili Ewangelię swoją postawą, zachowaniem, czynnym oddziaływaniem na wspólnoty, w których biegnie nasze życie. Uwiarygadniali i umacniali nasze chrześcijaństwo czynami miłosierdzia. Otwartą, z apostołskiego ducha wyrosłą, postawę wobec bliźnich. Skierowaną także ku szerszym kręgom, aż po wspólnotę państwa i narodu. Bowiem trzeba wspierać decyzje, które dobru tej wspólnoty służą. Szczególnie te, które niwelują wieloletnie zaniedbania, skierowane ku najuboższym, a ku rodzinom kierują korzystne rozwiązania poprawiające ich status materialny.

Te decyzje i projekty w skali makro nakładają się na nasze działania podejmowane w parafiach. Te leczące rany zadawane biedą i opuszczeniem. Także rany ducha – często generowane przez niedostatek i społeczną samotność. Łączy je wspólny mianownik: troski i empatii. Tak mocno zaznaczonej w nauczaniu i praktyce chrześcijańskich czynów Papieża Franciszka. Wywiedzionej przeciw z postawy Chrystusa. Źródła miłości miłosiernej. Z jego posługi biednym, opuszczonym, samotnym, wyzbytym nadziei, chorym, nieszczęśliwym.

Wymiar tej pomocy w naszej archidiecezji się rozrasta: powstają nowe inwestycje w służbie bliźnim. Rozszerza się krąg wolontariatu. Przybywa świadectw czynnego, skutecznego działania, w którym odzwierciedla się dynamizm hasła: „Idźcie i głosście”. Słowem i czynem. Niekiedy tak przejmującym, jak posługa zmarłego w tym roku ks. Jana Kackowskiego.

Przytoczę w tym miejscu dane naszej Archidiecezjalnej Caritas, która zatrudnia ponad 350 pracowników i w której posługę niesie ponad 6 000 wolontariuszy (w 126 Szkolnych Kołach Caritas i 110 Parafialnych Zespołach Caritas). W ubiegłym roku oni wszyscy po-

święcili ponad 3 miliony godzin nosąc pomoc tym, którzy jej potrzebowali. Wydano ponad 100 000 obiadów i blisko 100 ton żywności. Dziękuję wszystkim, którzy tworzą to wielkie dzieło miłości miłosiernej w naszej archidiecezji.

Drodzy Bracia i Siostry!

Idźcie dalej, głoscie mocniej. Waszą drogę niech wspomaga św. Brat Albert – Adam Chmielowski. Patron tegorocznego roku liturgicznego w Polsce. W młodości żołnierz Powstania Styczniowego. Naznaczony na całe życie szczególnym stygmatem miłości Ojczyzny – utratą nogi amputowanej w wyniku okaleczeń odniesionych na polu powstańczej walki. Wybitny artysta malarz. Po przełomie duchowym, niezmordowany apostoł krakowskich nędzarzy, upadłych materialnie i moralnie. Dźwigał ich ku górze, przywracał światu, wiązał na powrót z Chrystusem. Jeden z wielkich apostołów miłości miłosiernej.

Miej miłosierdzie dla nas i całego świata

Umiłowani! W krąg oddziaływania miłości miłosiernej wchodziliśmy w Roku Jubileuszowym przez szeroko otwarte Bramy Miłosierdzia. Dla nawrócenia, dla wyznania grzechów, dla pokuty, skruchy, postanowienia poprawy i obowiązku zadośćuczynienia za wyrządzone zło. Choć już Bramy Miłosierdzia zostały zamknięte, to przecież miłosierdzia blask świetlany nie stracił swej mocy. Wciąż trzeba nam zwracać się ku Miłosierdziu Bożemu, kontemplować jego tajemnicę, pogłębiać prawdę, że Bóg Ojciec jest „miłosierny i litościwy, cierpliwy i bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 6). Że swe miłosierdzie objawił w tajemnicy Chrystusa, który jest „obliczem miłosierdzia Ojca”.

Umiłowani! Z radością pochylamy się nad tajemnicą Wcielenia. Stajemy przy betlejemskim żłóbku Jezusa. Wyciągamy ku bliskim dłoń z opłatkiem miłości, przebaczenia, pojednania. Ale w tym roku, w modlitwę radości, trzeba nam również włączyć modlitewny apel do Bożego Miłosierdzia. Odmawiać z żarliwością słowa Koronki: „Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Bowiem znowu dało o sobie znać misterium iniquitatis. Terrorystyczny zamach w Berlinie. Śmierć kilkunastu ludzi zmiążdżonych przez rozpędzonego „tira”. Śmierć naszego rodaka. Kierowcy – bohatera. Walczącego do końca, aby nie dopuścić do zbrodniczego czynu. I to się powtarza. Już któryś raz.

Ponad łzy, rozpacz, ból biegnie pytanie: dlaczego tak się dzieje? Czy taka ma być twarz Europy XXI wieku? Czy taka ma być cena jej otwartych dla wszystkich granic? Koegzystencji pod niebem Europy różnych kultur i cywilizacji? Dlaczego nie można temu skutecznie zapobiec? Dlaczego? Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Umiłowani! I jeszcze jeden motyw. Związany z naszą Ojczyzną. Aktualny. Nierozwiązany. Mimo podjętych prób. Rzutujący na czas świąt. Obcy europejskiej i polskiej tradycji. Wielowiekowej zasadzie Treuga Dei – Pokoju Bożego. Zawierały go zwaśnione strony na czas religijnych świąt. A tymczasem paroksyzm złych emocji nie ustaje. Wybuchnęły w parlamencie, wylały się na ulice, zdominowały media. Kto je śledzi, zdaje sobie chyba sprawę, o co toczy się gra.

Na tle tego co się dzieje, powiem kilka prostych słów. Nasza Ojczyzna jest wielkim darem Boga. Oparte na demokratycznych zasadach państwo polskie jest wielkim dobrem wspólnoty naszego narodu. Nie jest igraszką losu. Kaprysem możnego satrapy. Wypadkową politycznych machinacji silnych mocarstw. To już miało miejsce w polskiej historii. To już się zdarzyło. W XIX wieku na Kongresie Wiedeńskim. W XX wieku w Teheranie i Jałcie.

III Rzeczpospolita jest dobrem, które powstało wysiłkiem pokoleń. Dzięki ich modlitwom, pokojowej walce, niegasnącej nadziei, że będzie Polska w imię Pana – wolna wśród wolnych, równa wśród równych. Nie można tego wielkiego dobra bezrozumnie wystawiać na niebezpieczeństwo. Osłabiać. Negować wszystko, cokolwiek uczynią ci, których przecież u steru nawy państwowej postawiła swobodna wola wyborców. Odwracać znaczenie pojęć. Obroną demokracji nazywać okupację sali sejmowej, a zamachem stanu – sprawowanie władzy przez zwycięskie ugrupowanie. To jakaś przedziwna kakofonia. Niepojęta w porządku logiki.

Polska potrzebuje wewnętrznego pokoju. Współpracy wszystkich politycznych sił dla dobra wspólnego, jakim jest Państwo Polskie, jego niepodległość. Tak, trzeba się spierać, ale trzeba się w tym sporze szanować. Nie wykopywać rowów, które trudno będzie zasypać. Szukać rozwiązań. W zdrowym systemie demokratycznym nie ma miejsca na opozycję totalną. Bo stanowi jego zaprzeczenie, godną pożałowania karykaturę.

Przestrzegaj Jezus przed nieszczęściem, jakie przynieść może zatwardziałość ludzkich serc: „Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną». (Mt 15, 14).

Świat polskiej polityki potrzebuje naszej modlitwy. Niech toruje drogę ku umiejętności przebaczenia, obowiązkowi pojednania, wydobycia spod nawarstwień złych emocji, tego co winno być zwornikiem wszystkich, którzy idą do służby publicznej: miłości ku Ojczyźnie, narodowi, państwu – rozważnej troski o dobro wspólne.

Dzielę się z wami opłatkiem

Umiłowani! Drogami wiary wędrujemy do Betlejem, do Jezusa, Syna Maryi. Przygotowaliśmy się do niej przez czas Adwentu. Wierni polskiej tradycji świąt rodzinnych, przyjaznych, życzliwych. A symbolem tej tradycji jest wigilijny stół. Przy nim puste miejsce dla nieznanego, który zapuka niespodziewanie do naszych domów. Modlitwą i myślami obejmujemy również naszych bliskich, przed którymi Bóg otworzył drzwi wieczności. Szczególnie tych, którzy jeszcze rok temu byli z nami. Pamiętajmy o nich w modlitwie wdzięczności. A pośród nich o śp. Arcybiskupie Metropolicie Tadeuszu Gocłowskim, który tak wiele lat przewodził diecezji, a potem Archidiecezji Gdańskiej. Prowadził ją Chrystusowymi drogami. Zabiegał z oddaniem o sprawy Ojczyzny. Ma trwałe miejsce w jej dziejach, narodowej pamięci, sercach wielu.

Od ołtarza Pańskiego w oliwskiej archikatedrze, od świątecznego stołu w rezydencji arcybiskupów gdańskich, wyciągam ku Wam, Umiłowani Diecezjanie, dłoń z opłatkiem i dzielę się nim z każdym z Was. Najpierw z Wami, bracia biskupi Wiesławie i Zbigniewie, z Wami, kapłani diecezjalni i zakonni. W Winnicy gdańskiego Kościoła wspólnie służymy Jej Panu, Jezusowi i tym którzy idą za Nim, Ludowi Bożemu powierzonemu naszej pieczy. Dziękuję za waszą ofiarną posługę, za budowanie Królestwa Chrystusa, umiejętność odczytywania znaków czasu, wychodzenia naprzeciw problemom duszpasterskim, których nie szczędzi nam nasz czas, za waszą drogę w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Łamię się opłatkiem z Wami, umiłowani członkowie Wspólnot życia konsekrowanego. Dziękuję za Waszą posługę nieustannej, ufnej modlitwy, wyprasającej Boże łaski, za zgodną z charyzmatami waszych wspólnot różnorodną posługę.

Wyciągam dłoń z opłatkiem ku Wam, Bracia i Siostry, wielka wspólnota Ludzi Pracy naszej archidiecezji. Wezwał Was Bóg, do tego, abyście swą pracą odmieniali oblicze ziemi, czynili ją sobie poddaną, budowali przenikniętą chrześcijańskim etosem cywili-

zając odpowiedzialności, ładu, sensu. Bowiem praca nie może być zarzewiem konfliktu, upokorzenia, wyzysku. Winna być rękomią ładu społecznego. Wzrostu dobra. Tego o wymiarze materialnym i duchowym. Także pomyślnego bytu Ojczyzny. Nie powinna być dobrem reglamentowanym, trudno dostępnym, nieopłacalnym. Ale należnym wszystkim, który poprzez wykształcenie, umiejętności, obowiązek zapewnienia bytu rodzinie są do niej powołani.

Tu, na Wybrzeżu, rozpoczęła się przed laty poważna, twórcza, odpowiedzialna „praca nad pracą”. Niech trwa dalej. Uczy etosu pracy. Pomaga rozwiązywać konflikty. Ukazywać przyrodzoną, przez Boga zadaną, godność, piękno, sens ludzkiej pracy. Niech Wam na tej drodze Chrystus błogosławi. Ten, który poznał wartość i trud ludzkiej pracy, wspomagając św. Józefa, cieślę, który trudem swych rąk zapewniał materialny byt Świętej Rodzinie.

Dzielę się opłatkami z Rodzinami, Wspólnotami miłości. Niech Wam błogosławi Dzieciątko Jezus. Doznało miłości i troski w rodzinnym domu Jezusa i Maryi. Cieszy się, że przyszedł lepszy czas dla polskich rodzin. Że polskie państwo pospieszyło im z wydatną pomocą. Dziękujemy za to w naszej modlitwie.

Dzielę się opłatkami z ludźmi młodymi. Dziękuję szczególnie za waszą postawę podczas krakowskich Świątowych Dni Młodości. Wielu z was pomknęło specjalnym pendolino do Krakowa, na spotkanie z Ojcem Świętym, ze swymi rówieśnikami z wielu krajów świata. Zawieźliście tam ożywcze tchnienie wiatru od morza, radość i pogodę waszych czystych serc. Niezbrukanych osadem przewrotnych ideologii. Otwartych na Chrystusa, żarliwych, radosnych. Niech On towarzyszy waszej młodości. Będzie waszym najlepszym przewodnikiem.

I z wami się dzielę się opłatkami. Sędziwi weterani dróg ku Niepodległej. Godni najwyższego szacunku. Rzuciliście przed laty swój życia los na szaniec polskiej wolności. Przeciw zniewoleniu politycznemu i duchowemu. W imię Polski wiernej swej chrześcijańskiej, historycznej drodze. Żegnaliśmy w tym roku wielkim pogrzebem wdzięczności, dwoje z waszego pokolenia: Inkę i Zagończyka. Przez lata wyklętych, skazanych na wzgardę i zapomnienie. Dziś zajęli należne miejsce w panteonie polskiej historii. Należne im i waszemu pokoleniu – wiernemu, szlachetnemu, miłującemu Boga i Polskę. Cześć wam i chwała bohaterowie polskiej wolności!

Cześć i chwała Wam, Weterani Grudnia 70, drogi Solidarności, zmagających z reżimem stanu wojennego. Dzielimy się z Wami opłatkami. Po części, w 1981 roku, uczestnik naszej wspólnej drogi. Jakże was musiało zboleć, kiedy przed kilku dniami poczęto snuć analogie, stawiać znak równania między grudniem 2016 roku a grudniem roku 1981. To wyjątkowa potwarz. To wyjątkowa niesprawiedliwość. Bądźcie wierni swojej drodze. Nie pozwalajcie brukać o niej pamięci.

Dzielę się opłatkami z całą Służbą Zdrowia, z ludźmi w podeszłym wieku, chorymi, słabymi. Odnajdujcie oblicze Chrystusa w rysach tych, którzy Wam pospieszą z pomocą, wespół, pocieszą, otrą łzy samotności. Niech trafią do Was wszystkich. Niech Wam przyniosą błogosławieństwo pokoju. Rozumiem Was, Chorzy jeszcze bardziej, bowiem sam od 2 lat doświadczam dzień po dniu cierpienia na swym ciele. Łatwiej to znosić, bowiem doświadczam posługi lekarzy oraz solidarnej modlitwy. Bóg zapłać za samarytańskie serce.

Dzielę się opłatkami z Samorządowcami, Parlamentarzystami, ludźmi władzy publicznej. Od lat powtarzamy, za Janem Pawłem II, że Polska potrzebuje ludzi sumienia. Szczególnie służba publiczna. Bądźcie ludźmi sumienia. Prawymi, odważnymi, rozważnymi, roztroprnymi. W służbie całej wspólnoty państwa i narodu. Ona ma być priorytetem dla tych, którzy zostali wezwani i powołani do instytucji przedstawicielskich. Pamiętajcie o tym.

Dzielę się opłatkiem z Wami, Kaszubi, z wdzięcznością za waszą wierność tradycji, tożsamości i kulturze. Trzymajcie z Bogiem, jak to od wieków czynicie. Trzymajcie z Chrystusem w Betlejem narodzonym.

Łamię się opłatkiem z Wami wszystkimi, umiłowanymi Diecezjanami, z całą naszą pomorską wspólnotą wiary, pamięci, losu. I proszę:

„Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”.

Błogosław naszą archidiecezję. Ludzi morza i Pomorza.

Radujmy się Bracia i Siostry z Narodzenia Pańskiego.

Bowiem „Błogosławiony lud, który umie się cieszyć i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności” (Ps 89 (88), 16-17). Amen.

+ Sławoj Leszek GŁÓDŹ
Arcybiskup Metropolita Gdański

List Biskupa Elbląskiego na drugi Dzień Świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia 2016 r.)

Drodzy uczestnicy Mszy świętej, Siostry i Bracia w jednej wierze w Jezusa Chrystusa Syna Bożego i prawdziwego człowieka!

Pragnienie oddania czci Bogu, którego Syn – Jezus, stał się człowiekiem, gromadzi nas w kościołach. Jezus przyszedł na świat w niewielkiej miejscowości Betlejem, położonej niedaleko Jerozolimy. Był zapewne rok siódmy przed początkiem naszej ery. Jak powtarzamy w Wyznaniu wiary: *Syn Boży... za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem*. Wyznanie wiary wskazuje też na cel przyjścia Syna Bożego: *On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba*. Zbawienie jest darem Boga dla nas, udzielonym za pośrednictwem Jezusa. Zbawienie, to szczęśliwe życie przez całą wieczność.

W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia fragmenty Pisma świętego, czytane w kościołach, mówią o pierwszych prześladowaniach wyznawców Jezusa. Nieakceptowanie przekonań innych osób prowadzi często do silnej niechęci wobec nich, do agresji, a nawet do przemocy. Tak było w przypadku diakona Szczepana, który odważnie promował we własnym narodzie Jezusa Chrystusa. Spotkało się to z gwałtowną reakcją synagogi w Jerozolimie. Na Szczepana posypał się grad kamieni. Doszło do samosądu nad nim, do ukamienowania, choć ten dawny zwyczaj był zakazany przez Rzymian. Diakon Szczepan zginął jako pierwszy znany nam męczennik. Wspólnota chrześcijańska w Jerozolimie rozwijała się dynamicznie. Apostołowie nie nadążali z wypełnianiem swoich obowiązków. Dlatego też dobrali sobie siedmiu mężczyzn, jako pomocników w dziele głoszenia Ewangelii. Nazwano ich diakonami od greckiego słowa „diakonos” oznaczającego sługę czy pomocnika.

W pierwszych wiekach istnienia Kościoła ukształtował się trzystopniowy urząd kościelny: biskup, ksiądz oraz diakon. Diakon jest pomocnikiem biskupa i księdza. Ten trzystopniowy urząd istnieje nadal. Funkcjonuje w całym chrześcijaństwie. Nie tylko

u nas katolików, ale w prawosławiu, w Kościele anglikańskich i Kościołach powstałych w wyniku reformacji. Dziś pewne środowiska postulują wprowadzenie diakonatu dla kobiet. Papież Franciszek traktuje poważnie te głosy, dlatego polecił przebadanie zagadnienia grupie specjalistów. Chodzi tu o sprawdzenie, czy w przeszłości powierzano kobietom zadania diakona, udzielając im święceń.

50 lat temu Sobór Watykański II przywrócił w Kościele instytucję diakonatu stałego mężczyzn. Diakonem stałym może być mężczyzna, posiadający odpowiednie przygotowanie teologiczne. Może być to człowiek żonaty, posiadający rodzinę, albo samotny. W diecezji elbląskiej jest obecnie kilku kandydatów do diakonatu stałego, którzy niebawem rozpoczną kilkuletni okres przygotowania do święceń.

Przy okazji wspomnienia św. diakona Szczepana pragnę zwrócić uwagę na Elbląskie Seminarium Duchowne. Przygotowuje ono nowych księży. W tym przypadku święcenia diakonatu są niezbędnym stopniem na drodze, aby zostać księdzem. Z wielu powodów, nie tylko z powodu kryzysu demograficznego, spadła w Polsce liczba kandydatów do służby kapłańskiej. Jednak nasze seminarium nadal pracuje. Odbywa się w nim proces kształcenia teologicznego i wszechstronnego przygotowania do kapłaństwa. Dzieje się to w sytuacji szybkich przemian, które zachodzą w naszym społeczeństwie. Seminarium elbląskie potrzebuje oparcia we wspólnotach parafialnych, tak jak troski potrzebuje pole młodych sadzonek.

Młodzi mężczyźni, zbliżający się do matury, a także studenci i absolwenci różnych uczelni! Pomyślcie nad możliwością wyboru kapłańskiej drogi życia! Potrzebni są bowiem i będą, nowi dobrze przygotowani pasterze ludu Bożego. Kapłaństwo jest ciekawym, choć wymagającym projektem życia. Potrzebna jest jednak determinacja, by pójść tą drogą. Podobnie potrzebni są młodzi teolodzy świeccy: kobiety i mężczyźni, którzy po studiach teologicznych podejmą pracę nauczyciela religii, wspomagając starzejących się katechetów. Teologia jest naukowym opisem chrześcijaństwa i kulturą wiary.

Światowe Dni Młodzieży, które odbyły się w lipcu mijającego już roku, pokazały jak wielki potencjał duchowy drzemie w ludziach młodych. Światowe Dni wyzwoliły ten potencjał i entuzjizm wiary. Dojrzewając intelektualnie i społecznie ludzie młodzi, także młodzi chrześcijanie, będą przejmowali w swoje ręce stery życia publicznego. To normalny proces. Tak też powinno być i w Kościele. Miejmy nadzieję, że młodzi: kobiety i mężczyźni, będą odkrywali swój życiowy charyzmat, posiadane talenty, dane dla służby ludowi Bożemu i rodzinie ludzkiej.

W nadchodzącym nowym roku 2017 życzę wszystkim opieki Maryi Świętej Bożej Rodzicielki i proszę o błogosławieństwo: Ojca i Syna i Ducha Świętego.

+ Jacek JEZIERSKI
Biskup Elbląski

Elbląg, dnia 22 grudnia 2016 roku

List pasterski Biskupa Ełckiego na I Niedzielę Adwentu 2016 roku

Siostry i Bracia, Umiłowani Diecezjanie!

Rozpoczynamy kolejny Adwent w naszym życiu, będący radosnym oczekiwaniem na przyście Chrystusa. O tym oczekiwaniu na Zbawcę przypominają nam adwentowe znaki: kolor fioletowy szat liturgicznych, wieniec adwentowy i świeca roratnia symbolizująca czuwanie Maryi oraz Jej „fiat”. Dzisiejsza liturgia zachęca nas do szczególnej modlitwy i czuwania. Jezus mówi: *Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie* (Mt 24, 42). Czuwajcie!, aby ten czas – jak dla Maryi i Józefa od chwili Zwiastowania – był radosnym wyczekiwaniem na narodziny Jezusa. Czuwajcie!, abyście nie pozwolili zniewolić się szatanowi i nie ulegli jego pokusom. W czuwaniu pamiętajmy o napomnieniu św. Pawła: *Nadeszła dla was godzina powstania ze snu* (Rz 13, 11).

Tą niedzielą rozpoczynamy również nowy rok duszpasterski pod hasłem: „Idźcie i głoscie”.... Chrystusowy nakaz jest wielkim i nadal aktualnym poleceniem misyjnym, które Chrystus pozostawił całemu Kościołowi. Odkrywajmy na nowo, że wszyscy jesteśmy uczniami-misjonarzami powołanymi do świętości i działalności misyjnej.

W tym roku będziemy przeżywać jubileusze: 25. lecia erygowania diecezji ełckiej, 300. lecia koronacji Matki Bożej Jasnogórskiej, 100. lecia objawień Matki Bożej w Fatimie i 140. lecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Jubileusze są dobrą okazją, by z wdzięcznością i ufnością spojrzeć w przeszłość oraz na to, co nas czeka dzisiaj i w przyszłości.

Idźcie i głoscie... – mówi do nas Pan

Słowa te wypowiedział Jezus do swoich uczniów, posyłając ich z misją głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Tak jak Jezus był posłany przez Ojca, tak też On posłał Apostołów, a dzisiaj nas posyła do wypełnienia szczególnej misji zbawienia człowieka. Tę misję Zbawiciela wypełnia dziś Kościół. Jest on wspólnotą ze swej natury misyjną, posłaną, by głosić słowo Boże i tworzyć wspólnoty uczniów. Kościół – zarówno jako wspólnota uczniów Chrystusa, jak i poszczególni ochrzczeni – jest powołany do dzielenia się wiarą w Chrystusa, jedyne Pana i dawcy życia wiecznego. Misja niesienia Chrystusa innym, aż po krańce ziemi, trwa nieprzerwanie od dwóch tysięcy lat. Cieszy nas to, że z każdym rokiem przybywa katolików na całym świecie. Jedyne w Europie ich liczba się zmniejsza.

W minionym roku dziękowaliśmy za chrzest Polski, za misjonarzy, którzy przynieśli światło wiary na polską ziemię i zaszczyli ją w sercach naszych przodków. Ciesząc się skarbem Ewangelii, pamiętamy, że nadal pięć miliardów ludzi na świecie nie słyszało o Chrystusie. Świat współczesny nadal potrzebuje misjonarzy i misjonek, którzy poniosą Dobrą Nowinę o zbawieniu aż po krańce ziemi, na współczesne peryferie świata.

Jezus Chrystus jasno mówi dziś do nas: *Idźcie i głoscie!* Te słowa przynaglą nas do zaangażowania misyjnego. Jak nauczał św. Jan Paweł II, Kościół trzeciego tysiąclecia musi odzyskać swój misyjny zapał i umieścić nakaz misyjny Chrystusa: „*Idźcie i nauczajcie...*” w centrum swego działania duszpasterskiego.

Podobnie papież Franciszek wzywa Kościół, a więc nas, do *rozpoczęcia nowego etapu ewangelizacji, do misji pełnej zapału i dynamizmu, naznaczonej ewangeliczną radością*. Nowy etap ewangelizacji papież charakteryzuje jako misyjne wyjście, by dotrzeć na peryferie świata; wyruszenie w drogę, by stanowić wspólnotę uczniów podejmujących nowe inicjatywy.

Także Kościół ełcki jest wezwany do *misyjnego wyjścia, do wyruszenia w drogę, do wyjścia na peryferie* naszych parafii z Ewangelią Chrystusa i aż po krańce ziemi. Z zapałem misyjnym winien iść do potrzebujących światła Ewangelii, do tych, którzy zatracili smak wiary, żyjących na jej obrzeżach. Ma *wyruszyć w drogę*, aby być świadkiem Jezusa Chrystusa. Niech szczególnie niedziele wielkanocne będą takim wyjściem na ulice, na peryferie naszych miast i wiosek. Do tego wyjścia zachęcam wszystkich ochrzczonych, a członków różnych wspólnot, stowarzyszeń i ruchów katolickich proszę, by stali się organizatorami tej formy ewangelizacji w naszych miejscowościach.

Ten rok duszpasterski przeżywany pod hasłem: *Idźcie i głoscie* jest wspaniałą okazją, abyśmy uświadomili sobie jeszcze bardziej, że Chrystusowy nakaz misyjny dotyczy każdego człowieka ochrzczonego, że jesteśmy wezwani do ewangelicznej odnowy i do misyjnego nawrócenia. Niech ten czas pomaga nam nieustannie wzbudzać, umacniać oraz odradzać zapał misyjny zarówno w rodzinach, jak i we wspólnotach parafialnych, zgromadzeniach zakonnych, stowarzyszeniach, wspólnotach i ruchach katolickich, wśród dzieci i młodzieży, dorosłych i starszych. Na zakończenie każdej Mszy św. słyszymy słowa: *Idźcie w pokój Chrystusa*. Nawiązują one do słów Chrystusa: *Idźcie i głoscie* i są słowami posłania do ewangelizacji. Całym sercem włączmy się w ewangelizacyjny trud Kościoła. Bez względu na to, jakim powołaniem życiowym Bóg nas obdarzył, na mocy chrztu świętego wszyscy jesteśmy – jak uczy nas papież Franciszek – *uczniami-misjonarzami* (EG, 120).

W roku jubileuszowym pragniemy zorganizować I Kongres Misyjny Diecezji Ełckiej. Będą trzy stacje: stacja dziecięca – 1 czerwca, stacja młodzieżowa – 17 czerwca i stacja dorosłych – 21 października. Natomiast Niedziela Misyjna będzie niedzielą kongresową we wszystkich parafiach. Zachęcam duchownych i wiernych świeckich do zaangażowania się w przygotowywanie kongresu w duchu odpowiedzialności za nasz mandat misyjny. Niech planowany Kongres Misyjny rozbudzi świadomość, że każdy ochrzczony, który spotyka Boga, nie może milczeć o Nim i Jego miłości. Nie może zachować tego spotkania wyłącznie dla siebie. Dzielenie się wiarą i doświadczeniem Boga należy do natury bycia chrześcijaninem.

Przyszłoroczna XXV pielgrzymka ełcka na Jasną Górę będzie miała charakter dziękczynienia za 25 lat diecezji, 100. lecie objawień fatimskich i 300. lecie koronacji obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Zapraszam na wspólne pielgrzymowanie oraz dziękczynienie 11 sierpnia na Jasnej Górze przed tronem Matki Bożej.

„Bogu dziękujemy, ducha nie gaśmy” – jubileusz 25. lecia diecezji ełckiej

Jubileuszowy rok przypomina wydarzenia sprzed 25 lat, kiedy św. Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* ustanowił nową organizację kościelną w naszej Ojczyźnie. W jej ramach powstała diecezja ełcka. Uczynił to po to, aby łatwiej było gromadzić lud Boży przy ołtarzu, ucząc go przy stole Słowa i przy stole Chleba radykalnego oddania się Miłości, Jezusowi Chrystusowi. Napisał wtedy: *Niech ta zbawcza Chrystusowa obecność wyzwoli nowe energie w całym Ludzie Bożym. Niech zwiąże bardziej jeszcze posługę kapłańską i życie zakonne z powołaniem świeckich we wszystkich stanach i zawodach*. Natomiast biskupi polscy napisali: *Jesteśmy przekonani, że nowy administracyjny kształt diecezji w Polsce będzie skutecznym narzędziem nowej ewangelizacji i duchowego odrodzenia religijno-moralnego Narodu na progu trzeciego tysiąclecia* (List Biskupów, 12.03.1992).

Po 25 latach chcemy uczynić dobry rachunek sumienia, odpowiadając na pytanie: czy te zamierzenia Ojca Świętego i biskupów są realizowane? Możemy odpowiedzieć, że je-

steśmy na drodze ich realizacji. W czasie jubileuszu popatrzymy z wdzięcznością w przeszłość i dziękujemy Bogu Trójjedynemu za wszelkie łaski, powtarzając za Maryją, Matką Kościoła, Patronką naszej diecezji: *Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas* (por. Łk 1, 49). Wyraźmy wdzięczność tym, którzy współtworzyli zręby nowej diecezji, nadali jej organizacyjny i duchowy kształt.

W roku jubileuszowym, patrząc z nadzieją w teraźniejszość i przyszłość, módlmy się i czyńmy wszystko, by ten czas przyczyniał się do tego, aby Chrystus Pan bardziej stawał się obecny wśród nas. Niech tenże rok będzie obfity w dary Ducha Świętego, abyśmy mogli rozpoznawać wolę Bożą i wypełniać ją w naszym codziennym życiu. Niech Jego moc we wszystkich wiernych ciągle wyzwala nowe energie do wypełniania powołania do świętości i działalności misyjnej. Niech wśród katolików świeckich umocni się współodpowiedzialność za Kościół, a swoją misję realizują w różnych wspólnotach, grupach i stowarzyszeniach istniejących w parafiach. Niech współpraca pomiędzy kapłanami, osobami konsekrowanymi oraz świeckimi katolikami stale się pogłębia i pomaga nam w nowej ewangelizacji.

Będziemy przeżywać ten jubileusz na szczeblu diecezjalnym i parafialnym poprzez organizowanie sympozjów naukowych i spotkań modlitewno-dziękczynnych. Uroczystości jubileuszowe będą miały miejsce 25 marca w katedrze ełckiej. Pragnę zaprosić kapłanów z delegacjami parafialnych rad duszpasterskich, osoby życia konsekrowanego i wszystkich wiernych. Natomiast główną uroczystość diecezjalnego dziękczynienia za 25 lat istnienia diecezji będziemy obchodzić 8 czerwca na placu Jana Pawła II w Ełku. Zapraszam wszystkich wiernych na te uroczystości, a program szczegółowy będzie przesłany w późniejszym czasie.

A moje Niepokalane Serce zatriumfuje – jubileusz 100. lecia objawień fatimskich

Rocznica 100. lecia objawień w Fatimie to wspaniała okazja do uwielbienia Boga Trójjedynego za szczególnie znak Jego miłości ukazany za pośrednictwem Maryi. Św. Jan Paweł II po zamachu na swoje życie tak wyraził się o orędziu fatimskim: *Jeśli Kościół przyjął orędzie z Fatimy, to przede wszystkim dlatego, że zawiera ono prawdę i wezwanie, które są w zasadniczej treści prawdą i wezwaniem samej Ewangelii*. A mówiąc o znakach charakterystycznych dla XX wieku, powiedział: *Fatima (...) pozwala nam dostrzec rękę Boga, przewidującego, opiekuńczego i litościwego Ojca, także w XX wieku*.

Świętowanie jubileuszu niech nam przypomni i uwrażliwi na orędzie fatimskie oraz stanie się okazją do uświadomienia sobie, iż prośby Pani Fatimskiej nie były wypowiedane na próżno, że Jej orędzie trwa nadal, wzywając nas do wprowadzenia go w życie, że ma istotny wpływ na wybory naszej drogi – jako Kościoła i ludzkości. Papież Benedykt XVI powiedział: *Ludzilby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została wypełniona*.

W Fatimie Matka Boża przedstawiła się jako *Pani Różańca Świętego*, przynosząc przesłanie wraz z obietnicą: *Na koniec Moje Niepokalane Serce zatriumfuje*. Niech rok jubileuszowy stanie się kolejnym bodźcem, aby żyć treścią orędzia wzywającego do odmawiania różańca, pokuty i nawrócenia. Połóżmy szczególnie nacisk na wypełnienie życzenia Najwyższego: *Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do Mojego Niepokalanego Serca*. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca znajduje swój wyraz w poświęceniu się Niepokalanemu Sercu Maryi i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca.

Dlatego pragnę zachęcić Was do poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Matki Kościoła i do uczestniczenia w nabożeństwach pierwszych sobót miesiąca, do spowiedzi

i Komunii św. wynagradzającej, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz odmawiania i rozważania tajemnic Różańca.

Was wszystkich i wszystkie inicjatywy podjęte w roku jubileuszowym zawierzam ufnie Matce Kościoła, Patronce naszej diecezji, i proszę, aby pomagała nam w wypełnianiu słów Jej Syna: *Idźcie i głoscie*. Na ten czas duchowego wzrostu wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Jerzy MAZUR SVD
Biskup Ełcki

Orędzie Biskupa Ełckiego na Boże Narodzenie Roku Pańskiego 2016

1. W święta Bożego Narodzenia słyszymy słowa anioła Pańskiego: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, (...) dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2, 10-11). Pasterze po wysłuchaniu orędzia anioła podejmują drogę wiary. A więc usłyszeli o narodzeniu Zbawiciela, uwierzyli, udali się pośpiesznie do Betlejem i ujrzeli Dziecię Jezus. Przekonali się, że to, co powiedział anioł, jest prawdą. Dlatego wrócili z radością, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli. Stali się aniołami, czyli głosicielami tej radości, która jest przeznaczona dla wszystkich ludzi. Stali się zwiastunami Dobrej Nowiny o przyjściu Zbawiciela na świat i pomagają innym spotkać Tego, którego ujrzeli.

W te dni powtarzamy za Apostołem Narodów: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11). Tą łaską, która ukazała się światu, jest Jezus Chrystus, narodzony z Maryi Dziewicy prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg. On przyszedł na świat, aby wyzwolić nas z niewoli grzechu, aby zbawić, towarzyszyć nam w ziemskiej wędrówce, swoim Słowem oświecać drogę, obdarzać swoim miłosierdziem, karmić swoim Ciałem, by nas zaprowadzić do domu Ojca.

W tym świątecznym czasie zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie, słowami pasterzy: Pójdźmy do Betlejem i oddajmy Mu pokłon! Jest to zachęta do wyjścia, pójścia do Betlejem na spotkanie z nowonarodzonym Jezusem. Idźmy razem w gronie rodzinnym i najbliższych, aby oddać pokłon Jezusowi zrodzonemu z Niewiasty, naszemu Zbawicielowi.

2. Klęcząc przy żłóbku, módlmy się, prosząc: O Maryjo, ukaż nam Zbawiciela świata! Ona pokazuje na Dzieciątko Jezus owinięte w pieluszki i złożone w żłobie. Jak pasterze i Mędrcy ze Wschodu rozpoznajmy w Nim naszego Zbawiciela, oddajmy Mu pokłon i ofiarujemy Mu dary. W tym czasie niech zrodzi się w nas jeszcze większe pragnienie przyjęcia tego daru, którym jest Bóg w ludzkim ciele. Poddajmy się Jego mocy, która czyni nas dziećmi Bożymi.

Zatrzymajmy się przy Nim w milczeniu i dziękujmy Bogu Ojcu, że dał nam Jezusa, swojego Syna jako Zbawiciela. Wpatrując się w Jego oblicze, uczmy się od Niego miłości i miłosierdzia. Wsłuchujmy się w Jego Słowo, które zawiera wezwanie do odpowiedzialności za każde ludzkie życie, za losy drugiego człowieka.

Kłęcząc przy żłóbku betlejemskim, zaprosimy nowonarodzonego Jezusa do naszego serca. Bo tylko temu, kto znajdzie miejsce w swoim sercu dla Jezusa, nie zabraknie miejsca dla bliźnich, dla spraw ważnych, szlachetnych, pięknych i dobrych. Niech On wzmocni naszą wiarę, która pozwoli nam dostrzec Go w każdym człowieku.

3. Spotykając się z nowonarodzonym Jezusem, jako dzieci Boże, razem z Nim wołajmy do Boga: Abba, Ojczy! Jako dzieci jednego Ojca zwracamy się do siebie w te dni pełne radości i dobra z najpiękniejszymi słowami życzeń, jakie dyktuje serce. Zachęcam Was wszystkich do wychodzenia z gestem wyciągniętej ręki do siebie nawzajem z tradycyjnym opłatkiem. Jest to chleb, dar Boga i owoc pracy ludzkiej, który służy życiu. Chleb ten nabiera szczególnej wymowy, kiedy na głos kapłana staje się chlebem życia wiecznego, Ciałem Chrystusa.

Życzę Wam, abyście spotykali się z Chrystusem w Eucharystii, poznali ten Boży dar i na nowo odkryli jego wartość. On uzdalnia nas do pokonania trudności dnia codziennego w pielgrzymowaniu do Królestwa Bożego. Niech w Waszych sercach zrodzi się silne pragnienie przyjmowania jak najczęściej Komunii świętej. Wiara i doświadczenie wielu świętych ukazują nam przemieniającą moc Eucharystii. Ona uwalnia nas od wszelkich słabości i wad, pomaga walczyć z egoizmem i wybujałym indywidualizmem. Ona chroni przed tym wszystkim, co naprawdę nas pomniejsza i upokarza.

4. Będąc dziećmi jednego Ojca, umocnieni Eucharystią, wychodzmy w te dni do siebie nawzajem z najpiękniejszymi słowami Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie – jedynym Zbawicielu świata. On nas posyła do siebie nawzajem, mówiąc: Idźcie i głoscie! Idźcie z radością jak pasterze, którzy usłyszeli, uwierzyli, ujrzeli Zbawiciela świata i stali się radosnymi głosicielami przyjścia Boga na świat. Zatem idźmy i nieśmy naszym najbliższym i aż po krańce ziemi tę wspaniałą nowinę: Widzieliśmy Pana! Dajmy o Nim świadectwo, dzieląc się z bliźnimi radością spotkania z Jezusem Chrystusem.

Idźmy i nieśmy Chrystusa do innych z taką samą gorliwością i entuzjazmem jak pasterze, Mędrcy ze Wschodu, jak pierwsi chrześcijanie. Niech głoszenie Ewangelii ożywi naszą wiarę, rozpali zapał misyjny i przyczyni się do odnowy Kościoła ełckiego. Niech uczyni naszą diecezjalną wspólnotę wiary gorliwym głosicielem i świadkiem Chrystusa.

Nie możemy być spokojni, patrząc na nasze rodziny, parafie, sąsiedztwa, miejsca pracy i dostrzegając tylu ludzi, którzy zapomnieli o Ewangelii i oddalili się od niej, odeszli od Kościoła i nie widzą Chrystusowego światła na swojej drodze.

Niech dzięki Waszemu głoszeniu Ewangelii rodzi się Bóg w ludzkich sercach. Niech budzi się pragnienie odnalezienia Boga i doświadczenia Jego obecności w świecie i w swoim życiu. Bo tam, gdzie rodzi się Bóg, tam rozkwita miłosierdzie, którego tak bardzo wszyscy potrzebujemy. Tam, gdzie rodzi się Bóg, tam rodzi się nadzieja, bo żeby prawdziwie żyć, potrzebujemy nadprzyrodzonej i ludzkiej nadziei. Pomagajmy sobie nawzajem odnaleźć źródło nadziei w Jezusie Chrystusie.

Życzę Wam przeżywania z głęboką wiarą świąt Bożego Narodzenia w gronie rodzinnym i we wspólnocie parafialnej. Ten błogosławiony czas Świąt służy ożywieniu miłości między ludźmi, świadczeniu sobie wzajemnej miłości miłosiernej, zapominaniu uraz, przewycięzaniu nienawiści. Trwajcie w prawdzie i łasce, w pokoju i radości, w dzieleniu się tą radością z innymi.

Do tych życzeń pragnę dołączyć moją modlitwę, upraszając Boże błogosławieństwo nie tylko na te świąteczne dni, ale na cały 2017 rok.

Z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Jerzy MAZUR SVD
Biskup Ełcki

List pasterski Biskupa Elckiego o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi

Umiłowani Diecezjanie!

1. W dniu dzisiejszym obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to jedno z najpiękniejszych i najpopularniejszych świąt maryjnych. Słyszeliśmy słowa wypowiedziane przez anioła Gabriela posłanego przez Boga do Maryi: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). W tych słowach została nam objawiona najgłębsza tożsamość Maryi: imię, pod którym zna Ją sam Bóg. Te słowa wypowiadamy zawsze, ilekroć odmawiamy modlitwę *Zdrowaś Maryjo*. One dają nam wyjaśnienie świętowanej dziś tajemnicy. Maryja bowiem już od chwili poczęcia była otoczona szczególną miłością Boga, który w odwiecznym zamyśle wybrał Ją na matkę swojego Syna i – w konsekwencji – zachował od grzechu pierworodnego.

Papież bł. Pius IX 8 grudnia 1854 roku ogłosił jako dogmat naukę o tym, że Matka Boża przyszła na świat bez grzechu pierworodnego. Dał w ten sposób wyraz przekonaniu, które od zawsze było żywe w całym Kościele. To przekonanie potwierdziła Matka Najświętsza w objawieniach w Lourdes i w Gietrzwałdzie, kiedy nazwała siebie Niepokalanym Poczęciem. Przez to ukazała swoją radość z tej decyzji Kościoła.

2. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia i w ostatnim roku Wielkiej Nowenny Fatimskiej zwracam się do Was ze słowami zachęty do głębszego poznania orędzia z Fatimy, które sto lat temu przekazała Maryja całemu światu za pośrednictwem dzieci fatimskich. Już w liście pasterskim na Adwent wspomniałem o tym jubileuszu i przesłaniu fatimskim. Dziś pragnę bardziej szczegółowo przedstawić to orędzie i prośby Matki Bożej oraz zachęcić duszpasterzy do ożywienia nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca w parafiach, a wiernych do uczestniczenia w tychże nabożeństwach w roku jubileuszowym, począwszy od stycznia.

Orędzie fatimskie wzywa do nawrócenia, modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do żadoścuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Maryja prosi o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca wyrażone w poświęceniu się Jej Niepokalanemu Sercu i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca. Orędzie to wyrasta wprost z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!* (Mk 1, 15). Maryja powiedziała, że jeżeli będziemy się modlić, szczególnie odmawiać różaniec, czynić pokutę i nawracać się, światu zostaną oszczędzone wojny i katakлизmy. Jeśli natomiast ludzkość będzie trwała w zatwardziałości grzechu – czekają ją niewyobrażalne nieszczęścia i wielkie cierpienia.

Dnia 13 lipca 1917 roku Matka Boże ukazała dzieciom piekło, a następnie zwróciła się do nich: *Widziałyście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do Mego Niepokalanego Serca. Jeśli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie.*

Orędzie to, jak mówił św. Jan Paweł II, ma na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości. Orędzie to zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia.

3. Jubileusz stulecia objawień fatimskich jest wspaniałą okazją, aby lepiej poznać treść orędzia z Fatimy, nim żyć i położyć szczególny nacisk na wypełnienie życzenia Najwyższego. Maryja powiedziała: *Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do Mojego Niepokalanego*

Serca. Bóg pragnie tego nabożeństwa, gdyż przez Serce Niepokalanej chce ratować dusze biednych grzeszników przed piekłem i zaprowadzić pokój na świecie. Siostra Łucja tak powiedziała: *Co się tyczy złych czasów, przez które przechodzimy, tylko Bóg nas ocali, a uczyni to za pomocą Niepokalanej Serca Maryi, naszej Niebieskiej Matki.*

Stawiamy sobie pytanie: Dlaczego ratunkiem dla grzeszników jest Niepokalane Serce Maryi? Ponieważ Bóg tak chce – taka była odpowiedź siostry Łucji. Rola tego nabożeństwa jest wielka, skoro Maryja wiąże je z obietnicą: *Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo, obiecuje zbawienie. Te dusze przez Boga będą kochane.* To sam Bóg jest gwarantem jego owocności, a my jesteśmy przez Boga wzywani do jego praktykowania. Maryja w przesłaniu mówi: *Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga.* Maryja daje nam również obietnicę: *Na koniec Moje Niepokalane Serce zatriumfuje.* Przez te słowa Maryja obiecuje zwycięstwo miłości wśród nieszczęść, których świat doświadcza i wzmacnia zaufanie w miłosierdzie Boże, które jest potężniejsze niż siła zła i grzechu tego świata.

4. Orędzie to jest nadal aktualne i stanowi dla nas wezwanie do konkretnych działań duszpasterskich. Jesteśmy świadkami groźnej wojny pomiędzy cywilizacją śmierci a cywilizacją życia, wojny o wieczne zbawienie każdego z nas, wojny ze Złym, który najbardziej dzisiaj atakuje małżeństwo i rodzinę. Maryja zapowiedziała krytyczny moment historii, a mianowicie ujawnienie się całej mocy zła w naszych czasach. Jednocześnie pouczyła, w jaki sposób stawić czoła tym wyzwaniom, jak na nie odpowiedzieć. Bóg zaprasza nas do współpracy. Obietnice Fatimy spełnią się, jeżeli my wypełnimy to, o co prosi Matka Boża. Wezwanie Maryi do pokuty jest przejawem Jej macierzyńskiej troski o los rodziny ludzkiej, potrzebującej nawrócenia i przebaczenia.

Z orędziem fatimskim łączy się prośba Matki Bożej o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, które polega na poświęceniu się Niepokalanemu Sercu Maryi i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca. Św. Jan Paweł II uczynił zadość prośbom Maryi i poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi 25 marca 1984 roku w Rzymie przed wizerunkiem Pani Fatimskiej. Akt ten, jak mówiła siostra Łucja, był *pierwszym triumfem Niepokalanej Serca Maryi*. Prośbę o poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi i obchodzenie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca Matka Boża kieruje do nas wszystkich.

Na czym polega to nabożeństwo, o które prosi nas Maryja? Posiada ono cztery istotne warunki i jedną intencję, które razem tworzą właściwą całość. Prośba Matki Bożej dotyczy spowiedzi, Komunii świętej, odmówienia różańca i 15. minutowej medytacji, a wszystko to w intencji wynagradzającej Jej Niepokalanemu Sercu. Te cztery warunki winniśmy wypełnić. Maryja prosi o modlitwę różańcową i rozmyślanie o tajemnicach różańcowych. Ta chwila medytacji stanowi wielkie wyzwanie dla każdego z nas i potrzebna jest do zastanowienia się nad sobą, nad swoim życiem duchowym.

Nazwa nabożeństwa wskazuje na Maryję. Natomiast jego treść – na Jezusa, który jest jedynym celem, ku któremu zmierzamy poprzez Niepokalane Serce Maryi. Choć nazwa tego nabożeństwa sugeruje coś innego, to istotę nabożeństwa stanowi Jezus, ku któremu zmierzamy poprzez sakramentalną spowiedź, przyjęcie Komunii świętej, różaniec i medytację. Fatima woła o nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca. Nie wypełnimy orędzia fatimskiego, jeśli nie będziemy wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwsze soboty miesiąca.

Dlaczego ma być pięć sobót wynagradzających? Według objawienia, jakie miała siostra Łucja, chodzi o wynagrodzenie pięciu rodzajów obelg i bluźnierstw przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. Są nimi:

1. Błuznierstwo przeciw Niepokalanemu Poczęciu Maryi.
2. Błuznierstwo przeciwko Dziewictwu Maryi.
3. Błuznierstwo przeciwko Bożemu Macierzyństwu Maryi.
4. Błuznierstwa, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzdargę i nienawiść wobec Maryi.
5. Błuznierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach.

5. Zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie, do gorliwej praktyki nabożeństwa wynagradzającego w pierwsze soboty miesiąca we wspólnotach parafialnych i indywidualnie oraz poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi: osobistego, rodzinnego czy parafialnego. Zachęcam do wynagradzania Maryi za błuznierstwa i niewdzięczność ludzi, którzy sprzeciwiają się Bogu i gardzą Jego wielkim darem, jaki Chrystus dał z wysokości krzyża: gardzą swą Niebieską Matką.

Zachęcam chorych, których kapłani odwiedzają w pierwszy piątek miesiąca. Pozostając w stanie łaski uświęcającej również mogą włączyć się w to nabożeństwo, wypełniając jego warunki. A nadzwyczajnych szafarzy proszę o zanieśenie Komunii świętej do chorych, którzy mają takie pragnienie. Niech rok jubileuszowy przyczyni się do tego, by *Maryja była bardziej znana i miłowana*, a Jej orędzie było przez nas wypełniane. Czyńmy to wszystko, by ratować siebie, małżeństwa i rodziny, młodzież i dzieci oraz wypraszać dar pokoju w rodzinach, naszej Ojczyźnie i na świecie.

Wszystkich, którzy należą do Róż Żywego Różańca, Dzieła Nieustannej Nowenny Uczniów Jezusa i innych wspólnot o charakterze modlitewnym i formacyjnym, zachęcam do czynnego zaangażowania się w swoich parafiach. Słowa Chrystusa: *Idźcie i głoscie* niech nas jeszcze bardziej mobilizują do zapraszania i zachęcania naszych bliźnich do wypełniania prośby Matki Bożej z Fatimy. Prośmy błogosławione dzieci fatimskie – Hiacyntę i Franciszka – o wstawiennictwo za nami u Boga. Duch Święty niech nas umacnia.

Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Jerzy MAZUR SVD
Biskup Ełcki

List pasterski Biskupa Bielsko-Żywieckiego z okazji 25. lecia Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Umiłowani Bracia i Siostry,

W rozpoczynającym się roku liturgicznym pragniemy świętować 25. lecie powstania naszej diecezji. Została ona erygowana 25 marca 1992 roku przez Jana Pawła II, który 26 kwietnia tego samego roku udzielił święceń biskupich pierwszemu jej pasterzowi, biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu. Uczestnicy tegorocznych rorat w kolejnych dniach odkrywają skarby naszej diecezji, my zaś w dzisiejszą niedzielę pragniemy uświadomić sobie, kim jesteśmy jako Kościół Bielsko-Żywiecki.

1. Początek Kościoła Bielsko-Żywieckiego

Co roku w II niedzielę Adwentu czyta się w naszych kościołach Ewangelię o wystąpieniu Jana Chrzciciela. Uznany przez lud prorok wzywa do przyjęcia chrztu i do nawrócenia. Ogłasza, że nadchodzi oczekiwany Mesjasz, który przewyższy Go w godności i w mocy działania. Będzie chrzcił nie wodą, ale Duchem Świętym i ogniem. W odpowiednim momencie Jan Chrzciciel wskaże na Jezusa i nazwie Go Barankiem Bożym, który przez swoją śmierć zgładzi grzechy świata.

Od przyjęcia chrztu z rąk Jana Jezus zaczyna głosić bliskość Bożego panowania i wzywa do wiary w Dobrą Nowinę o zbawieniu. Jego słowa są pełne mocy. Potwierdzają to Jego czyny, gdy uzdrowia chorych, przywraca do życia umarłych, egzorcyzmuje opętanych, uwalnia od grzechów. Te znaki zapowiadają Jego ostateczne pokonanie grzechu, śmierci i szatana w przyjętej śmierci na krzyżu. Gdy później Zmartwychwstały ukaże się uczniom, zapowie swoje wniebowstąpienie i dar Ducha Świętego. Apostołowie posłuszni Jezusowi będą czuwać na modlitwie, a napełnieni przez Ducha Świętego będą odważnie głosić zbawienie dla każdego, kto uwierzy w Jezusa i przyjmie chrzest. Tak będzie się rodził i rozwijał Kościół – najpierw „w Jerozolimie i Judei, później w Samarii, i aż po krańce świata”, a od ponad tysiąca lat także na terenach Polski. Wszystko to zaczęło się od wołania Jana na pustyni, które usłyszeliśmy przed chwilą: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3, 1).

Za cztery miesiące będziemy wspominać dzień 25 marca 1992 roku, w którym to bulłą *Totus Tuus Poloniae Populus* Jan Paweł II ustanowił Diecezję Bielsko-Żywiecką. 26 kwietnia tego samego roku papież konsekrował jej pierwszego biskupa. Nałożony wówczas na jego palec pierścień oznaczał zaślubienie z ludem zamieszkującym Podbeskidzie, ale wskazywał także na to, że lud ten jest Ciałem Chrystusa i Jego Oblubienicą.

2. Człowiek jest drogą Kościoła

„Drogą Kościoła jest człowiek” – to jedno z najbardziej śmiałych stwierdzeń Jana Pawła II, zawarte w jego pierwszej encyklice *Redemptor Hominis* (nr 14). „Pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa” jest, według papieża, „człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem ‘wspólnotowego’, i zarazem ‘społecznego’”.

Kimże jest więc człowiek, który jest drogą Kościoła Bielsko-Żywieckiego? Poczynając od rozbicia dzielnicowego, zamieszkiwał on tereny Księstwa Cieszyńskiego i Oświęcimskiego. Pierwsze z nich istniało aż do roku 1918, natomiast Księstwo Oświęcimskie od XVI wieku stanowiło część Rzeczypospolitej, a w okresie niewoli narodowej było częścią zaboru austriackiego. Tereny naszej diecezji od roku 1000 znajdowały się na skraju Diecezji Krakowskiej i Wrocławskiej. Po powstaniu Diecezji Bielsko-Żywieckiej w jej granicach znalazła się część Diecezji Krakowskiej stanowiąca mniej więcej dwie trzecie jej powierzchni oraz tereny Śląska Cieszyńskiego, które wcześniej, od roku 1925 należały do Diecezji Katowickiej. Stąd nazwa dwuczłonowa: Diecezja Bielsko-Żywiecka oraz katedra w Bielsku-Białej i konkatedra w Żywcu.

Człowiek będący drogą Kościoła na Śląsku Cieszyńskim ma wśród swoich sąsiadów, krewnych i znajomych wielu ewangelików. Bierze się to stąd, że w XVI wieku w licznych miejscowościach Podbeskidzia zakorzeniło się wyznanie luterańskie bądź kalwińskie, zaś pod koniec tego stulecia protestantyzm stał się tu dominującym wyznaniem. Zmiany wyznaniowe nie dokonywały się u nas w sposób tak opresyjny i gwałtowny, jak w niektórych krajach Europy, ale nieraz stosowano i tu zasadę *cuius regio, eius religio*, czyli: czyja

władza, tego religia. W XVI i XVII stuleciu w Europie Zachodniej doszło do wojen mających charakter religijny, a ich skutki odczuwano także w Księstwie Cieszyńskim. Na początku wojny trzydziestoletniej zginęli jako męczennicy: pochodzący z Cieszyna św. Melchior Grodziecki (7 września 1619 roku w Koszycach) oraz urodzony w Skoczowie św. Jan Sarkander (17 marca 1620 roku w Ołomuńcu), który obok św. Maksymiliana Marii Kolbego i św. Jana Kantego jest patronem naszej diecezji.

Trzysta lat temu, w roku 1716, skuteczną misję rekateolizacyjną na Śląsku Cieszyńskim podjął ojciec Leopold Tempes, jezuita. Wyruszył on z Jabłonkowa do górskich wiosek i osad Beskidu i Podbeskidzia Śląskiego. Dzięki jego świadectwu ubożego życia i głoszonemu Słowu Bożemu, a także dzięki innym jemu podobnym misjonarzom, ogromna większość mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego powróciła do jedności z Kościołem Rzymskokatolickim. Dziś na Śląsku Cieszyńskim mieszka mniej więcej 50% polskich wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Nierozzerwalnie z historią naszej diecezji związana jest tragiczna nazwa Auschwitz Birkenau oznaczająca miejsce przesiąknięte krwią męczenników i prochami świętych. Człowiek idący drogą Kościoła Bielsko-Żywieckiego nie może przejść obok niego obojętnie. Tu dokonało się męczeństwo św. Teresy Benedykty od Krzyża i św. Maksymiliana Kolbe. Tu zginęły niezliczone rzesze ofiar ludzkiej nienawiści i zbrodniczej ideologii.

Człowiek będący drogą Kościoła Bielsko-Żywieckiego nie zawsze ma tutejsze korzenie. Przodkowie niektórych rodzin przybyli z Kresów, a wielu dzisiejszych mieszkańców miast przemysłowych pochodzi z różnych stron Polski, skąd przenieśli się w okresie powojennym w poszukiwaniu pracy i perspektyw rozwoju.

3. Oblubienica Chrystusa i Jego Ciało

Ponad 60 lat temu Henri de Lubac, jeden z największych teologów XX wieku, pisał o Kościele, który kochał: „Wytrysnął Kościół z przebitego boku na Kalwarii, zahartował się w ogniu Zesłania Ducha Świętego, sunie niepowstrzymanie przed siebie jak rzeka i ogień. Porywa w biegu każdego we właściwym dla niego czasie, by wytoczyć nowe fontanny wody żywej i zapalić nowy płomień. Kościół jest instytucją, która trwa dzięki boskiej sile otrzymanej od swego Założyciela. Jest nawet czymś więcej niż samą instytucją – jest Życiem, które się dalej udziela. Kościół kładzie na wszystkich gromadzonych przez siebie dzieciach Bożych pieczęć jedności” (*Medytacje o Kościele*, rozdz. II).

Przyjęcie chrztu sprawia, że człowiek staje się dzieckiem Bożym i członkiem wspólnoty wierzących. Ma odwagę mówić do Boga „Ojcze” i wyznawać: „Wierzę w Kościół”. Jako Kościół Bielsko-Żywiecki jesteśmy „kimś jednym”, jak kiedyś „kimś jednym w Chrystusie Jezusie” byli wszyscy, którzy przyjęli chrzest na terenach Galacji. Choć różnili się od siebie nawzajem na wiele sposobów, to Apostoł Paweł stwierdzał: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28).

Tworzymy Kościół Bielsko-Żywiecki, dlatego że Chrystus nas pierwszy umiłował i przez swoją śmierć wykupił od grzechu. Wybrał każdego z nas, bardzo różniących się między sobą, byśmy jako wspólnota wierzących byli Jego Oblubienicą. Pragnie też, by Kościół Bielsko-Żywiecki był piękny, czysty i święty. Tak też widział Kościół w Efezie Apostoł Paweł, gdy pisał: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5, 25-27). Owo „obmycie wodą”, o którym pisze Apo-

stoł, to nasz chrzest, który dokonał się przez polanie wodą i słowa: „Ja ciebie chrzczę...”. Jednak greckie słowo *lutron*, użyte w tym miejscu przez Pawła oznacza kąpiel, w tym i rytualną, panny młodej. Nasza kąpiel w wodzie chrztu sprawiła, że staliśmy się piękni w oczach Chrystusa, który pragnie, by każdy z nas zawsze był „piękny, czysty i święty”.

W Liście do Efezjan św. Paweł Kościół tego miasta nazywa „Ciałem Chrystusa”. Pisze: „Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała” (Ef 5, 29-30). Odnosimy te słowa do siebie i możemy zaświadczyć, że nasz Kościół Bielsko-Żywiecki doświadcza codziennie łaski i troski swojego Oblubieńca.

Piękno naszego Kościoła widoczne jest przez życie świętych, którzy są wśród nas. Oblubieniec patrzy z miłością na każdego, kto stara się dostosować swoje życie do Ewangelii. Czystym dla niego jest każdy, kto pozostaje wierny swojemu małżonkowi, choć ten go opuścił. Świętym jest każdy, kto bezinteresownie spieszy, by towarzyszyć terminalnie chorym i umierającym. Pięknym – każdy, kto stara się zaradzić potrzebom ubogich i potrzebujących. Ze szczególną miłością pochyła się Chrystus nad tymi, którzy cierpliwie znoszą chorobę, cierpienie czy starość. Wielka jest radość Oblubieńca Kościoła, gdy choć jeden z nas dźwiga się z grzechu, uznaje swoje uzależnienie i podejmuje terapię, gdy naprawia krzywdę, gdy prosi o przebaczenie.

Moi drodzy, w przededniu jubileuszu 25. lecia życia naszego Kościoła Bielsko-Żywieckiego, popatrzmy na siebie jak na Oblubienicę i Ciało Chrystusa. Uczynmy tak zwłaszcza w czasie naszego zgromadzenia na niedzielnej Eucharystii. Czy odnajdujemy się w tym Kościele? Czy chcemy w nim żyć i być w nim piękni, czysti i święci?

Niech święci Patronowie naszej diecezji wspierają nas w przeżywaniu tegorocznego Adwentu. Niech błogosławi nas Bóg – Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

+ Roman PINDEL
Biskup Bielsko-Żywiecki

Bielsko-Biała, dnia 30 listopada 2016 roku

***Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy św.
sprawowanej z okazji 750. lecia lokacji Węgłewa,
z wprowadzeniem relikwii bł. Marii Karłowskiej (4 grudnia 2016 r.)***

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

Od początku tegorocznego Adwentu towarzyszy nam, przypomniane już w minioną pierwszą niedzielę, wezwanie: *czuwajcie, bądźcie gotowi*. Adwent to czas oczekiwania na przyjście Pana. Temu wezwaniu z kolei wtóruje dziś, w drugą niedzielę Adwentu, następne: *nawracajcie się, przygotujcie drogę Panu*. Adwent to bowiem także czas przygotowania na przyjście Pana. Samo oczekiwanie może niekiedy przerodzić się w jakieś zniechęcenie czy zgorzknienie. Na tyle rzeczy przecież czekaliśmy już w naszym życiu i wciąż czekamy. Jedne oczekiwania i nadzieje się spełniły, inne okazują się iluzoryczne i nas

rozczarowały. Jedne były i są dla nas powodem radości, inne rozgoryczenia, a może nawet frustracji czy rozpacz. Jedne pozwoliły zrobić nam odważnie następny krok, inne zatrzymały nas w drodze. Dobrze zatem wiemy i rozumiemy, że naszym ludzkim oczekiwaniom tak często towarzyszy niepewność i kruchość. Dziś jednak stajemy nie wobec tego, co ludzkie, ale tego, co Boże. Słuchając wspólnie Słowa Bożego i my przecież przyjmujemy – jak przypomniał nam Apostoł Paweł – *że to, co niegdyś zostało napisane, zostało napisane także dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. Advent jest bowiem czasem nadziei.* Odnajdujemy ją w tym, co mówi nam sam Bóg, do czego On nas wzywa i zachęca, co nam ukazuje. A mówi nam, że w Jezusie Chrystusie już przyszedł do człowieka, że go szuka, że przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie nas odkupił i zbawił, i że – jak nam to przypomniał w minioną niedzielę papież Franciszek – *Pan stale nas nawiedza, każdego dnia, podąża obok nas i jest to obecność pocieszenia*, a także, że kiedyś – jak wierzymy – *powróci On w swej chwale i wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.* Oczekujemy bowiem z nadzieją – i powtarzamy w Wyznaniu wiary każdej niedzieli – powtórnego przyjścia Chrystusa i życia wiecznego.

Siostry i Bracia!

Druga niedziela Adwentu wzywa nas więc do przygotowania na przyjście Pana. Oczekiwanie nie jest bowiem i nie może być tylko jakimś biernym wyglądaniem na to, co się ma nam przydarzyć. Nasza gotowość sprawdzać się będzie w konkretnym czynie, w nawróceniu naszego serca. Zapowiadając Tego, który przychodzi, który – jak wskazuje nam Ewangelia – *chrzcić nas będzie Duchem Świętym i ogniem*, święty Jan Chrzyciel woła: *nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie, (...) przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki.* Rozumiemy, że w tych janowych wezwaniach zawiera się prawda, że przychodzącego do nas Boga przyjąć możemy tylko przemienionym, nawróconym i otwartym sercem, że potrzebne jest nam więc wewnętrzne uzdrowienie, że i my, jak kiedyś wspomniani w Ewangelii ludzie z Jerozolimy, Judei i całej okolicy nad Jordanem, mamy w tym czasie wyjść z naszych własnych przyzwyczajęń, ograniczeń, utartych schematów postępowania, porzucić i opuścić to, co naznaczone jest naszym egoizmem, grzechem, słabością, aby udać się w duchową drogę, by przyjąć wezwanie do nawrócenia, do przemiany naszego serca, do spotkania z Panem, który ma moc nas zbawić. Głos Jana Chrzyciela wzywający nas do takiej wewnętrznej przemiany rozbrzmiewa również dziś. Brzmi on i rozlega się tak jak wtedy, na pustyni naszego życia, a więc wszędzie tam, gdzie potrzebujemy tej prawdziwie uzdrowieńczej mocy. Pustynia jest bowiem symbolem przeżywanych przez nas trudności, zmagañ, a nade wszystko zła i grzechu, które sprawiają, że trudno w takim miejscu o prawdziwe życie. Nie ma tam ku temu ani szans ani warunków. W tych wszystkich sytuacjach *rozlega się głos wołającego.* Advent zatem to czas przebudzenia, czas nawrócenia, czas powrotu do Boga, który sam w Jezusie Chrystusie wychodzi nam naprzeciw. Jego przyjście – jak czytaliśmy w prorocctwie Izajasza w pierwszym czytaniu – przynosi zbawienie i zapowiada szczególnie czas łaski i błogosławieństwa. *Zła czynić nie będą ani działać na zgubę (...) bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze.* Apostoł Paweł wskazuje wprost w ten sposób na wypełnienie obietnic i okazane nam w Jezusie Chrystusie miłosierdzie. Przypomina nam o wierności samego Boga. To On nas przygarnia i sprawia, że *wzorem Chrystusa możemy teraz żyć do siebie te same uczucia i zgodnie jednymi ustami wielbić i wychwalać Boga i Ojca, Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Do takiej postawy zdolny jest zatem ten człowiek, który się na-

wraca, którego serce zostaje przemienione miłością i łaską *Tego, który przychodzi*, który odpowiada, by *wyjść Mu na spotkanie*.

Umiłowani w Panu!

W adwentowym czasie oczekiwania i przygotowania przeżywamy dziś w tej parafialnej wspólnocie szczególny czas i dar łaski i dziękczynienia. Pragniemy bowiem razem podziękować Bogu za początki waszej miejscowości i wspomnieć pierwszy kościół w Węglewie. Historia uczy nas, że 750 lat temu, w 1266 roku Bolesław Pobożny, *ustanowił tutejszą wieś na prawie średzkim* i zobowiązał ówczesnego sołtysa do wybudowania tutaj pierwszego kościoła. I choć wzmianki o ludziach, którzy żyli na tych terenach, są niewątpliwie dużo starsze, bo sięgać mogą nawet początków naszej historii związanej z pobliskim Ostrowem Lednickim, a więc również początków Chrztu Polski, to jednak właśnie od czasu tej królewskiej lokacji Węglewo zaczęło się jeszcze bardziej dynamicznie rozwijać. Wasza historia, historia Węglewa, związana jest niewątpliwie z zabytkowym kościołem i utworzoną tutaj parafią pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej. Dziś niejako na przedłużeniu Jej listopadowego liturgicznego wspomnienia, pragniemy uczcić Patronkę waszej parafii. Przychodzi do nas w jakiś symboliczny sposób w towarzystwie, w otoczeniu dwóch innych świętych kobiet, świętej Barbary, której tradycyjnie ten dzień 4 grudnia jest w Kościele poświęcony i bł. Marii Karłowskiej, której relikwie pragniemy przyjąć i uroczystie wprowadzić do Waszej parafii. Męczennice, święta Katarzyna i święta Barbara, przypominają nam o świadectwie wiary, które płynie z przyjęcia Chrystusa. Oddały za Niego swe życie. Choć różne były koleje ich losu, różne miejsca, w których żyły i pewnie różne również okoliczności ich męczeńskiej śmierci, to jedno niewątpliwie pozostaje wspólne, jedno je łączy. Ponad miłość doczesnego życia, postawiały miłość do Chrystusa. Nakłaniane w różny sposób do zdrady i zaparcia się wiary, do końca okazały się wierne. Z kolei błogosławiona Maria Karłowska, jak pisał o niej w 1935 *Kurier Warszawski*, była *gwiazdą na horyzoncie polskiego miłosierdzia. Jedną z tych, co zapalone bywają ręką Wszchemocnego po to, aby ludzie nie wierzyli w wieczne trwanie ciemności i mieli odwagę żyć do rana*. Jej ofiarność, zaangażowanie i konkretna posługa na rzecz pokrzywdzonych i wykorzystanych kobiet nie tylko zaskarbiły sobie ich wdzięczność, ale przyczyniały się do budzenia wrażliwości w sercach innych. Ona czynionym miłosierdziem zarażała drugich. Była w pewnym sensie prekursorką wspominanej przez papieża Franciszka *kultury miłosierdzia*. Gdy po uroczystym zakończeniu Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia wszyscy jesteśmy wzywani do tego, aby dawać świadectwo o miłosierdziu, by tworzyć *kulturę miłosierdzia*, pragniemy wpatrywać się w przykład Jej odważnego i pełnego poświęcenia życia. Wnoszone uroczystie do Waszego parafialnego kościoła relikwie bł. Marii stanowią wezwanie, by Ją w tym, co czyniła dla drugich, konkretnie naśladować. Nie chodzi jednak o to, by z nostalgią wspominać i wracać do sytuacji, które były charakterystyczne dla Jej czasów, by je kopiować, ale – jak przypomniał nam w swym Liście apostolskim *Misericordia et Misera* napisanym po zakończeniu jubileuszu papież Franciszek – *by zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia, aby stworzyć wiele nowych dzieł będących owocem łaski. Kościół – mówił jeszcze papież – potrzebuje dziś konkretnych uczynków miłosierdzia, które byłyby wymownym wyrazem owocności miłości Chrystusa i wspólnoty, która Nim żyje. (...) Dlatego Kościół musi być zawsze czujny i gotowy do odkrywania nowych uczynków miłosierdzia i wypełniania ich z wielkodusznością i entuzjazmem*.

Droży Siostry i Bracia!

Świadectwo wierności Chrystusowi aż po męczeństwo, a także świadectwo miłości i miłosierdzia świadczonych drugim, mają już same w sobie ewangelizującą moc. Przypomi-

nają, że Chrystusa i Jego Ewangelię głosimy nie tyle słowem, lecz naszym życiem. Rozpoczęty co dopiero nowy rok duszpasterski zachęca nas, by właśnie w ten sposób iść i głosić innym orędmie zbawienia, żeby – jak przypominał nam dziś Apostoł Narodów – *ludzie za okazane sobie miłosierdzie uwielbiali Boga*. Wiara poświadczona naszymi czynkami jest najlepszym sposobem głoszenia Jezusa i Jego Ewangelii. Jest niczym sól dla ziemi, która nadaje jej smak i światło, które rozświetla panujące ciemności. Ukazuje innym miłosierne oblicze Boga i sprawia – jak śpiewaliśmy w psalmie – *że Jego imię trwa na wieki. (...) Jego imieniem wzajemnie się błogosławią*. Niech więc nasze dzisiejsze dziękczynienie i przykład świętych, które wspominamy, zachęcą nas do odważnego świadectwa naszej wiary i miłości. Amen.

+ Wojciech POLAK
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński

Homilia Prymasa Polski wygłoszona w uroczystość Bożego Narodzenia oraz 100. lecie śmierci św. Brata Alberta (Różanna, 25 grudnia 2016 r.)

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

Świętujemy Boże Narodzenie. Ktoś pięknie powiedział, że *w środku nocy, kiedy reszta świata śpi, chrześcijanie otwierają ów prezent – dar Słowa, które stało się ciałem. Za dnia zaś, gdy noc już minie, przychodzi nam wszystkim ucieszyć się tym darem, cieszyć się Słowem, które stało się ciałem*, cieszyć się Bożym Narodzeniem. Radość wypełnia bowiem serca tych, którzy spotykają się z Jezusem. Odmalowuje się na naszych twarzach i gości w naszych sercach. Budzi w nas nadzieję, że Jego przyście ma moc rozjaśnić nasze codzienne trudne drogi, nadać głębszy sens naszemu działaniu, uczynić nas jeszcze bardziej otwartymi na Boga i na drugiego człowieka. W zakończonym nie tak dawno Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia papież Franciszek przypomniał nam, że u podstaw, u początków tej radości jest zawsze miłość, z którą Bóg wychodzi nam na spotkanie, przerywając otaczający i nas krąg egoizmu. W święta Narodzenia Pańskiego pragniemy więc odkryć miłość Boga do nas. Poprzez znaki i słowa zobaczyć i na nowo zrozumieć, że On nas kocha. Doświadczyć Jego miłości. Bóg bowiem nie opowiedział nam o niej i nie zapewnił tylko w pięknych i wzniosłych słowach. Nie próbował przekonać nas do siebie obiecując jakieś tanie pocieszenie. Nie sprawił, że tak od czasu do czasu możemy poczuć się odrobinę szczęśliwi. On dosłownie sam wszedł w nasze ludzkie życie takie, jakie ono jest. Przyszedł do nas w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Słowo stało się ciałem – słyszeliśmy dziś w Ewangelii według świętego Jana – i zamieszkało wśród nas. W czasie swej lipcowej homilii na Jasnej Górze papież Franciszek powtórzył nam, że Bóg nie utrzymuje między nami jakiś dystansów, ale jest zawsze bliski i konkretny, jest między nami i troszczy się o nas, nie decydując jednak nigdy za nas. Jego bliskość, czułość i miłość nie zwalniają nas bowiem z naszej odpowiedzialności. Nie odbierają nam naszej wolności. Nie wyręczają nas w podejmowaniu codziennych zadań i obowiązków. Wręcz przeciwnie, domagają się zaangażowania i wciąż do nas apelują, abyśmy z odwagą tych, którzy są przez Niego kochani, potrafili iść do naszych siostr i braci, nieść im miłość, pokój, pomoc i pocieszenie. Bóg, który w Jezusie Chrystusie do nas przychodzi, domaga

się więc naszych otwartych oczu, uważnych i wrażliwych serc, dłoni gotowych, by pomagać, bo – jak to powiedział młodym papież Franciszek – *Jezus nie jest przecież Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody*, a chrześcijanin na pewno nie jest wezwany do tego, by prowadzić jakieś kanapowe życie, ale by świadczyć o Chrystusie, by pójść tam, gdzie może czynić dobro i pozostawić po sobie dobry ślad, by w Jego imię nieść radość i pokój innym.

Umiłowani Siostry i Bracia! Drodzy parafianie i goście świąteczni w parafii pw. świętego Brata Alberta!

Sto lat temu, mniej więcej o tej właśnie godzinie, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy na Anioł Pański, odchodził do Domu Ojca święty Brat Albert, patron Waszej parafialnej wspólnoty. Dziś więc stulecie jego śmierci. Dziś też – symbolicznie – w dniu jego narodzin dla nieba, uroczyste rozpoczynamy *Rok Świętego Brata Alberta*. Pewnie wielu z nas, jak to też już zauważyli i podkreślili biskupi polscy w swoim liście pasterskim przygotowanym z okazji *Roku Świętego Brata Alberta*, spontanicznie pomyśli, że taki właśnie czas jest *doskonałą kontynuacją zakończonego Roku Miłosierdzia*. Choć bowiem zamknęliśmy *Drzwi Święte* i zakończyliśmy ten nadzwyczajny jubileusz i czas łaski, to jednak prawda o *Bogu bogatym w miłosierdzie* i wezwanie, by *samemu być miłosiernym jak Ojciec*, nie mogą pozostać poza nami. Nie mogą zostać za zamkniętymi drzwiami. Będzie nam o tym przypominał, a może nawet niepokoił nasze sumienia i budził je z uspienia czy przyzwyczajenia święty Brat Albert, ojciec ubogich i patron czynnej miłości bliźniego. *Potrzeba nam takich świadków* – apelowali o do nas polscy biskupi – *aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani wyobraźnią miłosierdzia*. Wraz z zakończeniem *Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia*, wraz z uroczystym zamknięciem *Drzwi Świętych*, nic się nie skończyło. Nie skończyła się przecież – jak za jakimś dotknięciem czarodziejskiej różdżki – ludzka bieda. Tyle jej nadal wokoło. Może przez naszą większą świadomość i wrażliwość, poprzez bardziej konsekwentne otwieranie naszych serc, zobaczyliśmy ją na nowo w całym świecie i prawdzie, i nie można już teraz, nie wolno nam, z lęku czy wstrętu odwrócić od niej oczu. Nie można pozostawać obojętnym. Nic się przecież nie zmieni w nas i wokół nas, gdy je zamkniemy lub odwrócimy. Nic od nas samo nie odejdzie. Nic samo nie zniknie. Bóg jest *bliski i konkretny, abyśmy i my potrafili być blisko i sobie konkretnie pomagać. Zauważać różne sytuacje i starać się wychodzić im naprzeciw. Iść więc – jak wzywał w Krakowie młodym papież Franciszek – i naśladować szaleństwo naszego Boga, który uczy nas spotkania Go w głodnym, spragnionym, nagim i chorym, w przyjacielu, który źle skończył, w więźniu, w uchodźcy i imigrancie, w człowieku bliskim, który jest samotny*.

Drodzy w Chrystusie Siostry i Bracia!

Historia życia świętego Brata Alberta, przykład który nam zostawił, są ciągłym wezwaniem również i dla nas. Są przypomnieniem – jakże mocno brzmiącym właśnie w święta Narodzenia Pańskiego – że Bóg w Jezusie Chrystusie wszedł w życie każdego człowieka, bogatego i ubogiego, zdrowego i chorego, mocnego i słabego. W tajemnicy Wcielenia nie wybrał sobie przecież tych bardziej dostatnich czy majątnych, bardziej zdrowych czy lepiej ustawionych w życiu, tych piękniejszych czy odważniejszych. On przyszedł do wszystkich. *Przyszedł* – jak przypominał nam dziś święty Jan – dosłownie *do swojej własności, (...) zamieszkał wśród nas*. Człowiek bowiem jest *własnością Boga* – jak mówił kiedyś święty Jan Paweł II – na podstawie wyboru miłości. Bóg go sobie nie zawłaszczył i nie przywłaszczył. W Jezusie Chrystusie pokazał jednak, że zależy Mu na człowieku tak bardzo, iż gotów był dosłownie ponieść za niego śmierć. I zrobił to dla nas. *Ten bowiem Syn Boży* – jak głosił nam dziś Autor Listu do Hebrajczyków – *który jest odbłaskiem Bożej chwały i odbiciem Bożej istoty*, dokonał naszego

oczyszczenia z grzechów. Przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie wszystkich nas odkupił i – jak zapowiadał prorok Izajasz – w ten sposób prawdziwie *Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem*. W Nim *wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie naszego Boga*. W Nim wszyscy ludzie i każdy człowiek z osobna doświadczył zwycięskiej mocy Jego krzyża. W Nim też został odnowiony do pełni bycia człowiekiem. Został odnowiony w swoim człowieczeństwie. Wydarty z mocy zła i grzechu, z egoizmu i nieposłuszeństwa Bogu i śmierci, otrzymał dar i łaskę Bożego dziecięctwa. *Wszystkim tym, którzy Je przyjęli, którzy przyjęli Słowo, które stało się ciałem* – mówi nam dziś jeszcze święty Jan – *dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego imię – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili*. Boże Narodzenie jest i po to, abyśmy i my pamiętali, że prawdziwie *narodził się z Boga*, że z Nim łączy nas szczególna więź, że Jego przyjście to szczególny czas naszego w Nim odrodzenia, odkupienia, odnalezienia na nowo naszego człowieczeństwa, wręcz *stworzenia nas na nowo*. Święty Augustyn, uniesiony tą prawdą, wołał: *przebudź się człowiecze: dla ciebie Bóg stał się człowiekiem. (...) Dla ciebie powtarzam, Bóg stał się człowiekiem. (...) Nie byłbyś przywrócony życiu, gdyby On nie poddał się dobrowolnie prawu śmierci. Bez Jego pomocy byłbyś zgubiony, zginąłbyś, gdyby nie przyszedł*. Jeśli więc tak właśnie jest, jeśli jest jakiś zasadniczy motyw naszej świątecznej radości, to właśnie ten – jak powie nam jeszcze raz święty Jan w dzisiejszej Ewangelii – że my z *Jego pełni* wszyscy *otrzymaliśmy – łaskę po łasce, (...) albowiem łaska i prawda przysły do nas przez Jezusa Chrystusa*.

Moi Kochani!

To, co prawdziwie pociąga i zachwycia w postaci waszego patrona, świętego Brata Alberta, to właśnie to, że w tym kim był i co czynił dla drugiego człowieka, dzielił się dosłownie samym sobą, swoim człowieczeństwem. Sam – jak wiemy – nie dysponował przecież jakimiś bogatymi środkami, z których mógłby pomagać innym. On – jak powiedział kiedyś o Nim Karol Wojtyła – *świadczył swoim człowieczeństwem. (...) Przecież on nie miał prawie żadnych środków* – wyjaśniał papież – *ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie*. Gdy widział więc nędzarzy w miejskiej ogrzewalni na krakowskim Kazimierzu, po prostu wśród nich zamieszkał. Postanowił, że tych ludzi, w tak trudnych warunkach, nie zostawi samych sobie. I choć pewnie wówczas nawet nie wiedział, jak im będzie mógł pomóc i czy rzeczywiście będzie w stanie zmienić ich los, to jednak postanowił być z nimi. Bóg mu błogosławił, bo wkrótce zmienił to nędzne miejsce w przytulisko, *gdzie każdy potrzebujący pomocy mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową, a nade wszystko miłosierne serce* i odczuć obok siebie obecność drugiego. Niech zatem i nam dopomoże swoim wstawiennictwem, abyśmy pamiętali, że w tym wszystkim co czynimy, najważniejsze jest, by *dawać siebie*. *Możesz bowiem dać drugiemu człowiekowi bardzo dużo* – ostrzegał kiedyś Prymas Tysiąclecia – *i serce zranić, a możesz dać niewiele, malutko i serce rozradować, jakbyś przypiął komuś skrzydła do ramion*. W dzień Bożego Narodzenia sam *Bóg przypina nam skrzydła*. Mówi nam bowiem święty Jan, że tym, którzy Jezusa przyjmują, sam *Bóg daje moc*. Daje nam więc moc naszego człowieczeństwa, abyśmy wszędzie potrafili dzielić się nim z innymi. Wśród świątecznych życzeń wypowiedzmy jeszcze raz to, które w swym liście pasterskim pozostawili nam biskupi: *oby rok jubileuszu setnej rocznicy śmierci świętego Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przyniósł owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę*. Amen.

+ Wojciech POLAK
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński

Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej sprawowanej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Gniezno, 1 stycznia 2017 r.)

Umiłowani Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Biskupi i Prezbiterzy, Przewodząca Kapituła Prymasowska, Osoby Życia Konsekrowanego, Siostry i Bracia w Chrystusie Panu.

W pierwszy dzień Nowego Roku, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, którą dziś przeżywamy, Ewangelista Łukasz jakby przeprowadza nas od betlejemskiego żłóbka do ósmego dnia, w którym – zgodnie z żydowskim zwyczajem – *nadano Mu imię Jezus*. We wszystkich wydarzeniach, które ukazuje nam dziś ten fragment Ewangelii, jest obecna Maryja, Matka naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i jest obecna w tajemnicy Kościoła. Pasterze, którzy udali się pośpiesznie do Betlejem, znaleźli Maryję wraz z Józefem oraz leżącym w żłobie dzieckiem. Zobaczyli kobietę, w której – jak przypomniał nam w swej homilii na Jasnej Górze papież Franciszek – sam Bóg *tak bardzo sobie upodobał, że właśnie z Niej zechciał utworzyć swoje ciało*. Maryja stała się Matką naszego Pana Jezusa Chrystusa, Świętą Bożą Rodzicielką. Bóg bowiem – oznajmił nam dziś święty Paweł Apostoł – *zesał na świat swego Syna zrodzonego z Niewiasty*. Nie wybrał innej drogi, ale właśnie przez kobietę, przez Jej dziewicze łono, wszedł na ten świat. Z Maryi bowiem *narodził się Jezus, zwany Chrystusem*. Ona stała się dla Niego domem, w którym zamieszkał. Ona stała się *żywą świątynią Jego miłości*. Ona stała się schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas. Bóg nie wybrał innego sposobu. *Nie musimy więc poszukiwać Go* – jak mówił nam w noc Bożego Narodzenia papież Franciszek – *w zaświatach, na orbitach niebiańskich lub w jakiejś mistycznej idei*. On, narodzony z Maryi Panny, *stał się człowiekiem*. Niewątpliwie to właśnie okazało się, i wciąż się okazuje, tak niezwykle. Ten sposób przyjścia Boga do człowieka przekraczał bowiem, i wciąż przekracza, ludzkie wyobrażenia. *Wszyscy więc, którzy to słyszeli* – zapisał w swej Ewangelii święty Łukasz – *zdumiali się tym, co im pasterze opowiedzieli*. Nie tak bowiem spodziewali się przyjścia Zbawiciela. Czyż mogli przypuszczać, że będzie Go można po prostu zobaczyć i z Nim się spotkać? Jeśli bowiem i oni, jak Mojżesz i Aaron, których przywołuje nam dziś pierwsze czytanie, wyglądali Boga i Go oczekiwali, to jednocześnie dobrze wiedzieli, że trzeba będzie Go szukać w trzech wielkich dobrach ujawnionych w Izraelu: *w nieustannej opiece Boga nad nimi, w udzieleniu im wielu zbawczych łask przez Bożą życzliwość i w pokoju, który zawiera wszystkie dobra, jakie przynosi Zbawiciel*. Wszystko to musiało wystarczyć za *obecność Nieobecnego*. W ten sposób mogli, owszem, wyczuć Bożą obecność, a w otrzymanych łaskach, darach i błogosławieństwach jej doświadczyć, ale osobiste spotkanie przekraczało ich ludzkie możliwości. *Boga nikt nigdy nie widział* – napisze w zakończeniu swojego prologu święty Jan – a potem, jakby z nagłą, doda jeszcze, że ten Jednorodzony Syn, zrodzony z Maryi, *który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył*. A więc Jezus nam Go w sobie ukazał. On w sobie pozwolił nam Go spotkać, dotknąć, doświadczyć. W Nim Bóg stał się dla nas *bliski i konkretny*. On w sobie samym, przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, jako Bóg nas zbawił i odkupił.

Kochani Siostry i Bracia!

Obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa nie ogranicza się tylko do betlejemskiego żłóbka. Postępując dalej, słyszymy jak Ewangelista Łukasz mówi nam, że *Ona zachowywa-*

ła wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. Sama miała bowiem świadomość, że uczestniczy w niezwykłym wydarzeniu. Miała świadomość, że Ten, który przez Nią na świat przychodzi, *jest Synem Najwyższego.* Ale skąd Maryja o tym wiedziała? Po Zwiastowaniu, gdy pójdzie do swej krewnej Elżbiety, usłyszy: *błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana.* Dlatego święty Augustyn wprost powie, że Maryja przez wiarę stała się Matką Boga. *Z wiarą poczęła Jezusa i z wiarą na świat Go wydała.* Gdy bowiem usłyszała, że Ten, który się z Niej narodzi, będzie Synem Bożym, *pełna wiary poczęła najpierw Chrystusa w umyśle swoim, niż we wnętrznościach.* (...) *Uwierzyła i spełniło się to, w co uwierzyła.* Uwierzyła, że będzie Matką Syna Bożego i za sprawą Ducha Świętego stała się Bożą Rodzicielką. To, co było tak trudne do przyjęcia i tak zadziwiające dla wszystkich, którzy o tym słyszeli, dla Niej, pełnej wiary i łaski, stało się rzeczywistością. *Z wiarą wydała na świat Jezusa.* Jeśli potem *zachowywała i rozważała te sprawy w swoim sercu,* to nie tylko rozpamiętywała, co się wówczas zdarzyło. Nie tylko zbierała w jedno wszystkie te wydarzenia. Nie tylko próbowała jakoś je sobie poukładać. Ona przez wiarę odkrywała ich zasadniczy sens. W wierze widziała do czego prowadzą. W wierze odkrywała czemu służą. Ona też uczyła uczniów Jezusa, aby tak właśnie patrzyli na to wszystko, co się w ich życiu wydarza. Uczyła ich spojrzenia wiary. Święta Boża Rodzicielka przypomina nam, by tak właśnie patrzeć na Boże Narodzenie, na przyjście Boga w Jezusie Chrystusie, na Jego obecność w naszym życiu, w życiu Kościoła, w życiu ludzi, by tak patrzeć również nasze życie. Nie pojmiemy go bowiem jedynie w ludzkich kategoriach. Nie zrozumiemy całej jego głębi tylko poprzez wzruszające serca uczucia czy świąteczne obrazy. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi mówi nam rzecz naprawdę niesłychaną. *Z prostej palestyńskiej kobiety Maryi w Jezusie Chrystusie narodził się Bóg.* Nie pojawił się – jak zauważy w noc Bożego Narodzenia papież Franciszek – *w sali królewskiego pałacu, ale w ubóstwie żłobu; nie w blasku pozorów, ale w prostocie życia; nie na szczytach władzy, ale w zaskakującej miłości.* I przyjąć Go może tylko ten, kto z wiarą – jak Maryja – otworzy przed Nim swe serce. Przyjąć Go może ten, kto w prostocie Boga – Dzieciątka odnajdzie radość i sens swojego życia. Przyjąć Go może ten, kto uwolni swe serce od pogoni za tym, co złudne, co nienasycone, co rodzi odwieczne niezadowolenie i smutek z powodu czegoś, czego zawsze będzie nam brakowało. Przyjmie Go ten, kto uwierzy, że w Jezusie Chrystusie, w Jego śmierci, w Jego męce i zmartwychwstaniu zostaliśmy wykupieni z grzechu i śmierci, że w Nim otrzymaliśmy *przybrane synostwo, że jesteśmy więc rzeczywiście synami Bożymi,* że dlatego właśnie i my możemy teraz modlić się i wołać do Boga tak, jak On: *Abba, Ojcze!*

Umiłowani Siostry i Bracia!

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi zbiega się ze wskazanym nam w dzisiejszej Ewangelii *ósmym dniem,* gdy – zgodnie z żydowskim zwyczajem – *należało obrzezać Dziecię i nadano mu imię Jezus.* Jeszcze raz Ewangelista Łukasz potwierdza nam w ten sposób, że naprawdę *Bóg stał się człowiekiem.* Przyjął ludzkie ciało, a wraz z nim tradycje i zwyczaje ludu, w którym przyszedł na ten świat. Ale oprócz tego konkretnego ciężaru człowieczeństwa, był Bogiem, nazwanym imieniem Jezus, pod *którym objawił Go anioł, zanim się poczęł w łonie Maryi.* Maryja jest zatem Matką człowieka i Boga. Jest Matką Tego, który nosi na sobie całe nasze człowieczeństwo, przez Nią przekazane i od Niej odziedziczone. Tak jak Ona, Jego Matka, i On będzie więc – jak to opisał nam Sobór Watykański II – *ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu.* W swoim człowieczeństwie jest jednak

i Bogiem, a Ona Bożą Rodzicielką i Bożą Matką, Matką Syna Bożego. On nosi Boskie imię Jezus. W Nim bowiem sam Bóg nas zbawia. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi otwiera więc jeszcze raz nasze serca na Boże zbawienie, otwiera na Jezusa, Syna Bożego. Przypomina i nam, może właśnie jeszcze intensywniej w tym pierwszym dniu Nowego Roku, że w Jezusie Chrystusie jest moc Boga, która – jak wskazał nam w swym świętecznym przesłaniu *Urbi et Orbi* papież Franciszek – *odradza ludzkie życie, przebacza winy, jedna nieprzyjaciół, przekształca zło w dobro*. Wszyscy tej mocy pragniemy. Wszyscy wyczuwamy, że właśnie ona jest nam dziś tak szczególnie potrzebna. Jest potrzebna w naszym życiu osobistym i społecznym. Jest potrzebna *dla nas, dla naszej ojczyzny i świata całego*. Jest potrzebna, abyśmy, jak modlimy się w tym pierwszym dniu Nowego Roku, rzeczywiście żyli w pokoju i zabiegali o pokój. W tym roku, obchodząc właśnie dziś 50. Światowy Dzień Pokoju, jesteśmy zachęceni, *aby miłość i wyrzeczenie się przemocy inspirowały sposób, w jaki traktujemy siebie nawzajem*. Papież Franciszek zachęcając nas do takiej właśnie postawy, jasno przypomina, że *przemoc nie jest lekarstwem dla naszego rozbitego świata*. Przemoc nie uzdrowi nigdy naszych relacji osobistych, małżeńskich, kościelnych czy społecznych. Ona – jak mówi w swym orędziu papież – tak często *dokonująca się „w kawalkach”, na różne sposoby i różnych poziomach, powoduje ogromne cierpienie. Jest źródłem cierpienia, zwłaszcza bezbronnych dzieci, o których coraz częściej słyszymy*. Już papież Benedykt XVI wyjaśniał, że *odrzućcie przemoc nie jest dla chrześcijan posunięciem czysto taktycznym, ale sposobem bycia osoby, postawą człowieka, który jest tak bardzo przekonany o miłości Bożej i Jego mocy, że nie boi się walczyć ze złem jedynie bronią miłości i prawdy*. Rok, w który wchodzimy, rok stulecia objawień Matki Bożej w Fatimie, a także trzechsetlecia koronacji Matki Bożej Jasnogórskiej, rok świętego Brata Alberta, misjonarza i apostoła miłosierdzia, rok 600. lecia prymasostwa w Ojczyźnie naszej, niech nam wszystkim przypomni o sile miłości i prawdy. Niech pozwoli doświadczyć jej w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszym życiu osobistym, kościelnym i społecznym. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, zwróćmy się więc wszyscy, ku Tej, która jest Królową Pokoju i prośmy Maryję Pannę, aby była naszą przewodniczką. Amen.

+ Wojciech POLAK
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński

Homilia Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Poznań, 1 stycznia 2017 r.)

W pierwszy dzień nowego roku kalendarzowego powtarzamy za psalmistą: „Witaj Święta Boża Rodzicielko. Ty wydałaś na świat Króla, który włada niebem i ziemią na wieki wieków” (Antyfony na wejście). W tym dniu Kościół obchodzi bowiem uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, dzięki której przyszedł na świat Zbawiciel całej ludzkości. Podczas tej uroczystości czcimy macierzyństwo Maryi oraz dziękujemy za Jej macierzyńską opiekę, którą otacza cały Kościół. Dlatego dzisiaj podejmujemy refleksję dotyczącą dwóch tytułów Maryi: Matka Boga i Matka Kościoła.

Matka Boga

Pierwszy tytuł: „Matka Boga” – od strony historycznej – zapowiedział nam dzisiaj jednym zdaniem ewangelista Łukasz: „Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (Łk 2, 16). Od strony teologicznej zwrócił na niego uwagę apostoł Paweł: „Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Te słowa Łukasza i Pawła przypominają nam, że prawda o bożym macierzyństwie Maryi jest najstarszą prawdą dotyczącą Matki Zbawiciela. A jednak – mimo starożytności tych stwierdzeń – jasne i wyraźnie dogmatyczne ogłoszenie bożego macierzyństwa Maryi nastąpiło dopiero po zakończeniu sporów prowadzonych na ten temat podczas soboru Efeskiego (w 431 roku). Niektórzy Ojcowie tego soboru – pragnąc bronić nauki o pełnym człowieczeństwie Jezusa – zamiast Theotókos, „Bogarodzica”, opowiadali się za określeniem Christotokos, tj. „Matka Chrystusa”.

Słusznie jednak uznano to za zagrożenie dla nauki o pełnej jedności bóstwa i człowieczeństwa w osobie Chrystusa. Dlatego – po długiej dyskusji przy obecności legatów papieskich – uroczyście potwierdzono z jednej strony jedność dwóch natur (boskiej i ludzkiej) w osobie Syna Bożego, a z drugiej, zasadność przyznania Maryi Dziewicy tytułu „Matka Boża”. Zaznaczono przy tym, że Maryja nie dała Panu Jezusowi natury boskiej, którą On posiadał odwiecznie od Ojca. Ona przekazała Jezusowi tylko naturę ludzką i ludzkie ciało; jest więc Matką Syna Bożego według ciała. Tekst tzw. „Formuły zjednoczenia” soboru efeskiego ujmuje to w następujący sposób: „Pragniemy wyłożyć w skrócie, jak myślimy i jak nauczamy o Bogarodzicy Dziewicy i o sposobie, w jaki Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem. [...]”

Wierzmy więc, że Pan nasz Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, złożonym z rozumnej duszy oraz ciała, zrodzony z Ojca przed wiekami co do Bóstwa, a „w ostatnich czasach” dla nas i dla naszego zbawienia z Maryi Dziewicy co do człowieczeństwa; współlistotny Ojcu co do Bóstwa i współlistotny nam co do człowieczeństwa. Nastąpiło bowiem zjednoczenie dwóch natur. Dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana. Z racji zjednoczenia bez pomieszania wierzymy, że święta Dziewica jest Bogarodzicą, ponieważ Słowo Boże się wcieliło, stało się człowiekiem i od chwili swego poczęcia zjednoczyło się ze świątynią, którą z Niej wzięło. Co do wyrażeń Ewangelii i Apostołów o Panu wiemy, że teolodzy jedne pojmują jako wspólne i orzekające o jedności osoby, inne zaś jako rozróżniające i mówiące o dwóch naturach; pierwsze godne są Boga i odpowiadają Bożej naturze Chrystusa, drugie odznaczają się uniżeniem i odpowiadają Jego naturze ludzkiej” (*Dokumenty soborów powszechnych*, opr. ks. A. Baron – ks. H. Pietras, t. 1, s. 177-178).

Po upływie kilkunastu wieków św. Jan Paweł II tak skomentował tę prawdę: „Pokorne stworzenie zrodziło Stworzyciela świata! Czas Bożego Narodzenia odnawia w nas świadomość tej tajemnicy, ukazując nam Matkę Syna Bożego jako współuczestniczkę najważniejszych wydarzeń historii zbawienia. Wielowiekowa tradycja Kościoła zawsze uznawała narodziny Jezusa i Boskie macierzyństwo Maryi za dwa aspekty wcielenia Słowa. «Istotnie — jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego słowami Soboru Efeskiego — Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście Matką Bożą (Theotókos)» (KKK, 495). (Jan Paweł II, *Boże macierzyństwo Maryi*, Audiencja generalna – 7.01.2004).

Najbardziej znaną, wspaniałą liturgiczną pochwałą tej prawdy jest grecki hymn Akatyst, pochodzący z V-VI wieku:

„Witaj, Ty, co ograniczasz Nieograniczonego,
 Witaj, bramo wzniosłej tajemnicy,
 Witaj, nowino sprzeciw budząca niewiernych,
 Witaj, chwało nieobalona wierzących.[...]
 Witaj, która jednoczysz, co niepojednane,
 Witaj, która dziewiczość łączysz z macierzyństwem.
 Witaj, przez którą przestępstwo się gładzi,
 Witaj, przez którą raj nam się otwiera,
 Witaj, kluczu królestwa Chrystusa,
 Witaj, nadziejo szczęśliwej wieczności.
 Witaj, Oblubienico Dziewicza”
 (Kontakion 8, Ikos 8).

Matka Kościoła

Ale Maryja jest nie tylko Matką Boga, Ona – przez to że była i jest Matką Boga – stała się również Matką Kościoła. Z tej racji – uczył papież Benedykt XVI: „Macierzyństwo Maryi rozpoczęte słowem ‘fiat’ w Nazarecie, dopełnia się pod krzyżem. Jeśli jest prawdą, jak to zauważył św. Anzelm, że ‘od chwili «fiat» Maryja zaczęła nosić nas wszystkich w swym łonie’, to powołanie i macierzyńskie posłannictwo Dziewicy wobec wierzących w Chrystusa rzeczywiście się rozpoczęło, gdy Jezus powiedział Jej: ‘Niewiasto, oto syn Twój’” (J 19, 26). Widząc z wysokości krzyża Matkę i stojącego obok umiłowanego ucznia, umierający Chrystus potwierdził powstanie nowej Rodziny, która zaczęła tworzyć się na świecie – załazek Kościoła i nowej ludzkości. Dlatego zwrócił się do Maryi, nazywając Ją ‘niewiastą’ a nie ‘matką’; terminu tego użył jednak, gdy powierzył Ją uczniowi: ‘Oto matka twoja’ (J 19, 27).

Syn Boży wypełnił w ten sposób swoją misję: zrodzony z Dziewicy, aby dzielić we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, naszą kondycję ludzką, w chwili powrotu do Ojca pozostawił w świecie sakrament jedności rodzaju ludzkiego (por. konstytucja soborowa *Lumen gentium*, 1): Rodzinę zgromadzoną ‘w jedności Ojca i Syna i Ducha Świętego’ (św. Cyprian, *De Orat. Dom.*, 23: PL 4,536), której podstawową komórką jest właśnie ta nowa więź między Matką a uczniem. W ten sposób pozostają nierozzerwalnie zjednoczone macierzyństwo Boskie i macierzyństwo kościelne. [...] Matka Chrystusa i Kościoła jest Matką tej tajemnicy jedności, którą Chrystus i Kościół tworzą w sposób nierozzerwalny i którą budują w świecie i w historii (Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Efezie* – 29.11.2006).

Kult maryjny

Od wieku V można mówić o powszechnym kulcie Maryi w Kościele. Wzmógł się on po Soborze Efeskim (431), odkąd ku czci Matki Bożej zaczęto stawiać kościoły, otaczać kultem Jej obrazy, układać modlitwy, wygłaszać homilie i obchodzić Jej święta. Dzisiaj kult Matki Bożej w Kościele katolickim jest tak powszechny i żywy, że stanowi on jedną z jego cech charakterystycznych. Sobór Watykański II tak to ujmuje: „Maryja [...] która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszyst-

kich swoich przeciwnościach i potrzebach. Zwłaszcza od czasu Soboru Efeskiego wzrastał przedziwnie kult Ludu Bożego dla Maryi wyrażający się we czci i miłości, w inwokacjach i naśladowaniu, zgodnie z proroczymi słowami Jej samej: ‘Błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest’ (Łk 1, 48).

Kult ten – taki jak zawsze istniał w Kościele – choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi. Albowiem rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, jakie Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził stosownie do warunków czasu i miejsca oraz do charakteru i umysłowości wiernych, sprawiają, że gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna (Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 66).

Parafia

W encyklice *Redemptoris Mater* czytamy: „Kościół „staje się matką (...) przyjmując z wiarą słowo Boże”, podobnie jak Maryja, która pierwsza „uwierzyła”, przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu i zachowując wierność temu słowu, poprzez wszystkie doświadczenia aż do Krzyża. Kościół zaś „staje się matką”, gdy przyjmując słowo Boże z wiarą „przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych”. Ów „macierzyński” rys Kościoła wyraził się w sposób szczególny w nauczaniu Apostoła narodów, gdy pisał: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 19). Zawiera się w tych słowach Pawłowych bardzo znamienity ślad macierzyńskiej świadomości Kościoła, związanej z jego apostołskim posługiwaniem wśród ludzi. Świadomość ta pozwalała i stale pozwala Kościołowi widzieć tajemnicę swego życia i posłannictwa na wzór samej Rodzicielki Syna Bożego...” (*Redemptoris Mater*, 43).

Kościół rodzi do życia wiecznego swoje dzieci nie w sposób ogólny, bezosobowy. Nie, autentyczny Kościół rodzi swoje dzieci przez analogię do porządku natury, czyli w sposób ściśle osobowy: „Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również, kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie. Można powiedzieć, iż „macierzyństwo w porządku łaski” zachowuje analogię tego, co „w porządku natury” charakteryzuje związek matki z dzieckiem (*Redemptoris Mater*, 45).

Mysząc o 25. leciu tutejszej parafii łatwo możemy zauważyć, że właśnie takiego macierzyńskiego Kościoła najczęściej wyczekujemy przede wszystkim od własnej parafii. Każdy wierzący od momentu chrztu żyje przecież w jakiejś parafii. Nawet jeśli nie korzysta zbyt gorliwie z tej przynależności, to – dopóki nie zadeklaruje formalnego wystąpienia – pozostaje członkiem parafii, przynajmniej z socjologicznego, prawnego i statystycznego punktu widzenia.

To przede wszystkim w żywej, własnej wspólnotie parafialnej możemy w praktyce doświadczyć, czym jest wiara. Niestety, między marzeniem a rzeczywistością istnieje zawsze pewne napięcie wynikające z tego, że przeważnie nie dosiegamy do ideału. Wielu

katolikom wystarczy samo uczestniczenie w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej, przyjmowanie księdza po kolędzie czy składanie ofiar na różne potrzeby. Nie widzą potrzeby dodatkowego zaangażowania się w pracę którejs z grup lub organizacji działających w parafii. Zadowolają się zwyczajnym „byciem chrześcijaninem”. Nawigują od czasu do czasu krótki kontakt z parafią przy okazji różnych życiowych wydarzeń (chrztu i pierwszej Komunii dziecka, pogrzebu w rodzinie), a potem znowu znikają z pola widzenia.

Tymczasem parafia uobecnia i reprezentuje w konkretnym miejscu cały Kościół. Co możemy powiedzieć o Kościele, to dotyczy w odpowiednich proporcjach również parafii. To, czy chrześcijanin odnajdzie w parafii piękno, które Bóg dla niej zamierzył, zależy w dużej mierze od tego, na ile realizuje ona i utożsamia tajemnicę całego Kościoła, bo Kościół jest czymś więcej niż tylko sumą wszystkich parafian. On jest Oblubienicą Chrystusa (por. Ef 5, 21-32), która zachowuje i głosi Jego słowo. Która gwarantuje, że nauka Jezusa będzie głoszona w sposób niezafałszowany.

Kościół nie jest jedynie twierdzą, w której można się schronić w kryzysowych sytuacjach. Nie jest tylko warsztatem, w którym można na nowo „naładować duchowe akumulatory” ani studnią, z której czerpie się wodę życia wiecznego. Chrześcijanie nie powinni być wyłącznie konsumentami lub użytkownikami Kościoła. Nie można być chrześcijaninem tylko po to, by poczuć się przyjemnie i zabezpieczyć sobie wieczną przyszłość. Kościół jako całość nie istnieje tylko ze względu na siebie, on ma do wykonania większe zadanie. Ma być znakiem nadziei dla narodów i prowadzić wszystkich do wspólnoty z Bogiem. Takie jest również zadanie parafii (por. ks. Artur Filipiak, *Po co nam parafia?* Deon).

W takiej perspektywie patrzymy więc na wszystkie dotychczasowe przedsięwzięcia administracyjne i budowlane z XXV lat dziejów tutejszej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika, przebiegając w myślach te najważniejsze: powstanie parafii, dekret erekcyjny (ks. abp Jerzy Stroba – 1.01.1992), nabycie działki gruntu pod budowę kościoła w wieczyste użytkowanie (8.05.1995), uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nową świątynię (21.03.1999), pierwsza Pasterka w murach nowej świątyni (25.12.2001), ukończenie budowy wieży zwieńczonej krzyżem (28.10.2004), poświęcenie nowego 500. kilogramowego dzwonu (8.05.2005), wprowadzenie relikwii św. Stanisława BM (30.10.2005), malowanie wnętrza kościoła oraz zakończenie instalacji ołtarza, ambony, chrzcielnicy i kropielnic (marzec 2011), uroczystość poświęcenia kościoła (8.05.2012).

Wszystkie te dokonania administracyjno-budowlane oraz – co ważniejsze – wiele wysiłków duszpasterskich było dziełem dotychczasowych proboszczów: ks. proboszcza Krzysztofa Królika (21.04.1990 – 19.04.1997), ks. proboszcza Waldemara Kasprzaka (19.04.1997 –). Zwłaszcza w przedsięwzięciach katechetycznych i duszpasterskich wspierali ks. proboszczów tutejsi wikariusze.

Jak wielki strumień Ducha Świętego i łaski towarzyszył tej parafii przez 25 lat. Ile udzielonych sakramentów. Ile wysiłku katechetycznego. Ile działań charytatywnych. Ile narodzin i pogrzebów. A nad tym wszystkim miłość Maryi, jaką żywi Ona do nas. Jej troska o nas, podobna do troski, jaką żywiła dla Jej boskiego Syna.

Zakończenie

Dziękujemy Bogu za wszelkie dobro duchowe i materialne, jakie powstało dzięki tej parafii. Dziękujemy wszystkim ludziom, którzy ją budowali i budują tak w sensie duchowym jak i materialnym i zakończmy to noworoczne rozważanie o Bożej Rodzicielce słowami najstarszej modlitwy skierowanej do Niej, „Pod Twoją obronę”, pochodzącej jeszcze z czasów przed soborem nicejskim, w jej wersji bizantyjskiej:

„Pod Twoje miłosierdzie uciekamy się, Boża Rodzicielko.
Naszych prośb Ty nie odrzucaj w potrzebie,
ale z niebezpieczeństw wybaw nas,
jedyna czysta, jedyna błogosławiona”.

+ Stanisław GADECKI
Arcybiskup Metropolita Poznański

Instrukcja dotycząca bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa

Kościół uważa służbę małżeństwu i rodzinie za jedno ze swoich najważniejszych zadań. Dlatego przez nauczanie i ustawodawstwo stoi na straży ich świętości oraz wspiera przymierze małżeńskie, które nasz Pan Jezus Chrystus podniósł do godności sakramentu. Wyrazem tej troski jest zapewnienie wiernym właściwego przygotowania do małżeństwa. Zgodnie z obowiązującą doktryną duszpasterską oraz przepisami prawa powszechnego i partykularnego, przygotowanie to przebiega w trzech etapach:

Przygotowanie dalsze. Obejmuje ono formację duchową i katechetyczną dzieci i młodzieży, która ukazuje małżeństwo jako prawdziwe powołanie, a zarazem chrześcijańskie posłannictwo. Miejscami tego przygotowania są rodzina, szkoła i parafia.

Przygotowanie bliższe. Ma ono miejsce w okresie narzeczeństwa. Ten etap przygotowania do życia rodzinnego polega na inicjacji narzeczonych do sakramentu małżeństwa, tak aby ubogacili swoją wiedzę w zakresie problematyki rodzinnej i mogli dobrze rozpocząć wspólne życie.

Przygotowanie bezpośrednie. Rozpoczyna się od momentu spotkania narzeczonych z duszpasterzem w kancelarii parafialnej, a kończy zawarciem sakramentu małżeństwa. Ma ono na celu pogłębienie formacji narzeczonych, przeprowadzenie egzaminu przedślubnego wymaganego prawem kanonicznym oraz zapoznanie narzeczonych z obrzędami liturgicznymi. To przygotowanie powinno odbywać się w parafii narzeczonej lub narzeczonego. Odpowiedzialność za jego przeprowadzenie spoczywa na proboszczu parafii, nawet jeśli deleguje on do tej czynności wikariusza lub innego kapłana dopuszczonego przez biskupa do posługi w diecezji. Ojciec święty Franciszek w posynodalnej adhortacji „Amoris laetitia” stwierdził: „Istnieje wiele uprawnionych sposobów organizowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, a każdy Kościół lokalny rozezna, który z nich jest najlepszy, zapewniając odpowiednią formację, która jednocześnie nie zniechęci młodych do sakramentu” (nr 207).

Niniejsza instrukcja, odpowiadając na wskazanie papieża Franciszka, określa zasady bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa w Diecezji Sandomierskiej. Przypomina ona, że jego celem jest przygotowanie narzeczonych do świadomego złożenia przysięgi małżeńskiej, owocnego przeżycia liturgii sakramentu małżeństwa oraz do życia rodzinnego. Instrukcja wskazuje również właściwą formę realizacji katechizacji przedślubnej.

Przygotowanie bezpośrednie do sakramentu małżeństwa

Przygotowanie to składa się z pięciu etapów: 1. Spotkanie z duszpasterzem w kancelarii

parafialnej, 2. Katechizacja przedślubna, 3. Spotkanie w Parafialnej Poradni Rodzinnej, 4. Spowiedź przedślubna.

Uwzględniając realia Diecezji Sandomierskiej, etap przygotowania bezpośredniego do małżeństwa powinien przebiegać w następujący sposób:

1. Spotkanie narzeczonych z duszpasterzem w kancelarii parafialnej

1. 1. Pierwsze spotkanie z kapłanem, o charakterze zapoznawczym i informacyjnym, powinno mieć miejsce przynajmniej pół roku przed ślubem. Duszpasterz, który musi być kapłanem dopuszczonym przez Biskupa do posługi w Diecezji, ma przy tej okazji zorientować się odnośnie do poziomu życia narzeczonych oraz ustalić z nimi datę ślubu. Zobowiązany jest on również poinformować narzeczonych o konieczności dostarczenia przynajmniej na trzy miesiące przed ślubem następujących dokumentów: metryki chrztu wystawionej nie wcześniej niż 6 miesięcy od daty ślubu (nie dotyczy ochrzczonych w parafii, gdzie prowadzone są czynności urzędowe), świadectwa katechizacji szkolnej, ukończonego kursu przedmałżeńskiego, odbycia dnia skupienia oraz trzech spotkań w Poradni Życia Rodzinnego. Umożliwi to przeprowadzenie egzaminu przedślubnego oraz sporządzenie kanonicznego protokołu badania narzeczonych i innych wymaganych dokumentów.

W sytuacji kiedy narzeczeni lub jedno z nich nie byli jeszcze bierzmowani, duszpasterz powinien pomóc im przygotować się do przyjęcia tego sakramentu oraz skierować ich do parafii, w której mogą go przyjąć. Jeżeli w trakcie badania kanonicznego okaże się, że małżeństwo pragnie zawrzeć osoba nieochrzczona, ale gotowa na przyjęcie chrztu lub osoba ochrzczona niewprowadzona w życie eucharystyczne, to należy ją skierować do diecezjalnego centrum katechumenatu.

Jeśli jedno z narzeczonych lub oboje nie uczęszczali na szkolną katechezę, wówczas należy udostępnić im pomocne materiały z dziedziny wiedzy religijnej (np.: „Katechizm dla dorosłych”, „Kompedium Katechizmu Kościoła katolickiego”, „Katechezy o sakramentach” t. 1-2 itd.) na podstawie których duszpasterz przeprowadzi egzamin. Jego wyniki powinny zostać potwierdzone zaświadczeniem, które następnie należy załączyć do aneksu protokołu przedślubnego. Przypomina się, że świadectwo maturalne z religii oraz inne dokumenty potwierdzające katechizację szkolną, nie zwalniają z obowiązku odbycia kursów przedmałżeńskich.

1. 2. W czasie kolejnych spotkań duszpasterz powinien podjąć z narzeczonymi rozmowę dotyczącą sakramentalności małżeństwa, a także problematyki etycznej, szczególnie jeśli chodzi o katolicką etykę małżeńską. Ma ich również zachęcić do odbycia dwóch spowiedzi przedślubnych, wypuklając bardziej aspekt duchowy niż formalny sakramentu pokuty. Rozmowa duszpasterska powinna dotyczyć jednocześnie kwestii związanych z przebiegiem ceremonii ślubu. Należy zatem wstępnie omówić liturgię ślubną, zwracając uwagę narzeczonych na symbolikę znaków i obrzędów sakramentu małżeństwa, jak również na właściwy dobór oprawy muzycznej (w czasie liturgii niedopuszczalne są świeckie pieśni oraz inne tego typu kompozycje) oraz odpowiedni strój nowożeńców. Warto zaproponować narzeczonym, aby zachęcili swoich najbliższych, członków rodziny, świadków, przyjaciół do czynnego udziału w liturgii poprzez lekturę lekcji mszalnych, śpiew psalmy czy przeczytanie wezwań modlitwy powszechnej.

Szczególnie wnikliwie należy podejść do badania kanonicznego, które powinno być przeprowadzone przynajmniej na trzy miesiące przed ślubem. Ma ono prowadzić do wyeliminowania ewentualnych niejasności i pozyskania pewności, że związek ten jest

zawierany świadomie, dobrowolnie i że nie zachodzą żadne przeszkody kanoniczne. Stąd tak ważne jest zachowanie odpowiedniej formy badania, polegającej na rozmowie z każdym z nupturientów osobno. Jednocześnie przypomina się, że w zapowiedziach wygłaszanych na ambonie lub wywieszanych w gablocie nie wolno podawać do publicznej wiadomości dokładnego adresu zamieszkania nupturientów.

2. Katechizacja przedślubna

Katechizacja przedślubna, nazywana potocznie kursami przedmażeńskimi, powinna odbywać się w ośrodkach dekanalnych oraz w większych parafiach dekanatu. Za jej organizację i koordynację odpowiadają księża dziekani, współpracujący ściśle z Wydziałem Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin Kurii Diecezjalnej oraz z dekanalnymi duszpasterzami rodzin. Częstotliwość kursów w dekanacie zależy od ilości zgłoszonych nupturientów. W jednym spotkaniu nie powinno brać udział więcej niż 20 par narzeczonych. Zaleca się, aby narzeczeni uczestniczyli w kursach organizowanych we własnej parafii lub w dekanacie, do którego dana parafia należy. Jeśli jednak wyraziliby oni wolę odbycia kursu w innym miejscu, nie należy stwarzać im przeszkód. Zaświadczenie wydane na zakończenie kursu powinno zawierać informacje o tematyce spotkań i obecności na nich danego uczestnika. Duszpasterz odpowiedzialny za dopuszczenie do sakramentu małżeństwa, ma dołączyć taki dokument do aneksu protokołu przedślubnego razem z dowodem odbycia dwóch spowiedzi przedślubnych i spotkań z doradcą życia rodzinnego.

Programy kursów przedmażeńskich organizowanych na terenie Diecezji, powinny posiadać akceptacje Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu.

Zespół prowadzący katechizację przedślubną ma być złożony z duszpasterza, doradcy życia rodzinnego oraz innych świeckich, najlepiej par małżeńskich, odpowiednio do tego przygotowanych, np. przez Studium Życia i Rodziny, ukończone studia z zakresu rodziny, specjalne kursy organizowane w diecezji, formacje we wspólnotach religijnych. W każdej parafii powinna być przynajmniej jedna para małżeńska, współpracująca stale z duszpasterzami. Godnym polecenia jest wprowadzenie regularnych modlitw za parafian przygotowujących się do zawarcia małżeństwa.

Osoby, które w czasie nauk przedmażeńskich przekazują naukę Kościoła dotyczącą małżeństwa i rodziny, mają obowiązek posiadania misji kanonicznej udzielonej przez Biskupa Sandomierskiego. Mogą ją otrzymać tylko ci, którzy są katolikami, wyróżniają się głębokim życiem religijnym prowadzonym zgodnie z wiarą, posiadają właściwe przygotowanie i cieszą się dobrą opinią wiernych. Misja kanoniczna udzielana jest na okres dwóch lat. Warunkiem jej przedłużenia jest udział w dalszej formacji prowadzonej przez Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin Diecezji Sandomierskiej. O przyznaniu misji kanonicznej występuje do Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin proboszcz parafii, w której osoby te podejmują katechizację narzeczonych.

Zachęca się, aby pielęgnować tradycję zaręczyn, zawieranych w gronie rodzinnym przynajmniej pół roku przed planowanym ślubem. Mają one głęboki sens duszpasterski i osobisty.

2. 1. Podstawa programowa katechizacji przedślubnej

Kursy przedmażeńskie powinny obejmować tematy realizowane w następującym zakresie:

1. Kim jest dla mnie Jezus Chrystus – Kościół – wiara?
2. Skąd się wziął sakrament małżeństwa?
3. Dlaczego i jak się spowiadać?

4. Chrzest dzieci jako konsekwencja chrześcijańskiego małżeństwa.
5. Zakochanie a miłość – tymczasowe uczucie a trwała decyzja.
6. Moralność życia małżeńskiego.
7. Kształtowanie życia małżeńskiego.
8. Kryzysy i konflikty małżeńskie.
9. Znaczenie małżeństwa sakramentalnego.
10. Treść i ważność obrzędu i przysięgi małżeńskiej. Wymieniona wyżej tematyka spotkań obowiązuje w całej diecezji, czego należy bezwzględnie przestrzegać. Ważne jest także, aby narzeczeni w Diecezji Sandomierskiej byli objęci tym samym programem formacyjnym.

2. 2. Formy przygotowania do sakramentu małżeństwa

2. 2. 1. Forma zwyczajna

Przygotowanie to obejmuje dziesięć cotygodniowych spotkań, według powyżej wskazanych tematów. Po ich zakończeniu uczestnicy powinni wziąć udział w dniu skupienia, który jest okazją doświadczenia Miłosierdzia Bożego w Sakramencie Pokuty i Eucharystii, a także pozwala na osobistą modlitwę i refleksję.

Realizacja programu kursu przedmałżeńskiego powinna uwzględnić takie formy oddziaływania, jak konferencje, praca w grupach lub w parach narzeczonych w zależności od podejmowanego tematu, świadectwo małżonków oraz zadanie domowe inspirujące do pracy nad sobą. Pary małżeńskie i wszelkie inne osoby posługujące podczas kursów i dni skupienia dla narzeczonych powinny otrzymać ze strony organizatorów (dziekan, proboszcz itd.) odpowiednie do ich zaangażowania i pracy wynagrodzenie. Sami uczestnicy kursu nie wnoszą natomiast żadnej opłaty. W wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach powyższy program można zrealizować w wymiarze 5 tygodni, łącząc dwa tematy podczas jednego spotkania, po uzyskaniu zgody Kurii Diecezjalnej.

2. 2. 2. Forma nadzwyczajna

Ma ona charakter wyjątkowy i jest dopuszczalna w przypadku, gdy narzeczeni z uzasadnionych powodów, takich jak zamieszkiwanie poza granicami kraju lub w różnych miastach, specyficzny rodzaj pracy itd., nie mogą uczestniczyć w formie zwyczajnej katechizacji przedślubnej. Zgodę na uczestniczenie w kursie przedmałżeńskim w formie nadzwyczajnej wydaje każdorazowo, dla poszczególnych nupturientów, Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin Diecezji Sandomierskiej.

Sposób realizacji formy nadzwyczajnej

Kurs przedmałżeński składa się z dwóch trzydniowych cykli, które odbywają się w odstępie dwóch tygodni. Rozpoczyna się w piątek po południu, a kończy do południa w niedzielę Mszą Świętą. Na zakończenie drugiego cyklu ma miejsce dzień skupienia. Warunkiem otrzymania zaświadczenia o ukończeniu kursu jest obecność we wszystkich zajęciach.

Warunki realizacji formy nadzwyczajnej

Ośrodki duszpasterskie chętne do prowadzenia katechizacji przedślubnej w formie nadzwyczajnej, zgłaszają swój akces do Kurii Diecezjalnej, prosząc o pozwolenie na realizację tego rodzaju zadania. Program, według którego prowadzona jest forma nadzwyczajna katechizacji narzeczonych, powinien liczyć minimum 10 godzin konferencji i 10 godzin warsztatów, zawierać kilka świadectw małżonków oraz kończyć się dniem skupienia. Ilość uczestników nie może przekroczyć 20 par. Praca warsztatowa powinna odbywać się w grupach skupiających maksymalnie 7-8 par.

2. 2. 3. Wyjątkowe wypadki

W uzasadnionych wypadkach, gdy nie istnieje możliwość odbycia kursu przedmałżeńskiego, proboszcz za zgodą Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin zobowiązany jest w sumieniu do przygotowania kandydatów poprzez osobiste rozmowy, podaną lekturę oraz weryfikację wiedzy. Takie przygotowanie powinno być również potwierdzone zaświadczeniem, dołączonym następnie do protokołu przedślubnego.

3. Spotkania w Parafialnej Poradni Rodzinnej

Wszyscy narzeczeni zobowiązani są do odbycia przed ślubem co najmniej trzech spotkań w Poradni Życia Rodzinnego. Należy poruszyć na nich następujące tematy:

1. Sakramentalna miłość małżeńska (cele małżeństwa – miłość i jedność, budowanie więzi małżeńskiej, świętość życia).

2. Godność miłości małżeńskiej (odpowiedzialne rodzicielstwo, rozpoznawanie płodności, szkodliwość i niedopuszczalność antykoncepcji i innych środków poronnych).

3. Znaczenie metod naturalnego rozpoznawania płodności (ćwiczenia w wyznaczaniu płodności).

Pierwszy kontakt narzeczonych z poradnią powinien mieć miejsce w ramach kursu przedmałżeńskiego. Należy wówczas przedstawić ogólną naukę o zasadach moralnych i podstawach biologicznych odpowiedzialnego rodzicielstwa. Kolejne trzy spotkania mają mieć charakter osobistych kontaktów doradcy z poszczególnymi parami lub indywidualnie. Doradców życia rodzinnego obowiązuje tajemnica w zakresie informacji dotyczących narzeczonych i przebiegu spotkań.

Doradcy pracujący w Poradni Rodzinnej winni posiadać misję kanoniczną, udzielaną przez Biskupa Diecezjalnego na okres jednego roku. Ich uposażenie finansowe odbywa się według zarządzenia Biskupa Sandomierskiego z 7 września 2011 roku.

4. Spowiedź przedślubna

Kolejnym ważnym momentem bezpośredniego przygotowania do małżeństwa jest spowiedź przedślubna. Należy uświadomić nupturientom, że w spowiedzi tej nie chodzi o zdobycie podpisu kapłana, ale o duchowe nawrócenie i przemianę życia. Spowiedź przedślubna powinna mieć miejsce przynajmniej dwukrotnie. Pierwszy raz narzeczeni mają ją odbyć tuż po rozpoczęciu zapowiedzi. Należy zachęcić penitentów, aby miała ona charakter spowiedzi generalnej, co pomoże uporządkować przeszłość i rozpocząć nowy etap życia. Z kolei druga spowiedź, która powinna nastąpić przed ślubem, ma umożliwić narzeczonym pełne i godziwe przeżycie ceremonii zaślubin. W sytuacji, gdy istnieje przeszkoda (wspólne zamieszkanie), narzeczeni przystępują do jednej spowiedzi bezpośrednio przed ślubem.

Niniejsza instrukcja wyznacza ramy przygotowania do sakramentu małżeństwa w Diecezji Sandomierskiej. Duszpasterze wraz ze swoimi współpracownikami mogą jednak ubogacić formację narzeczonych nowymi treściami, zawsze jednak z zachowaniem podanych powyżej zasad.

+ Krzysztof NITKIEWICZ
Biskup Sandomierski

Komunikat Biskupa Elbląskiego w związku z ustanowieniem patrona Elbląga

Dnia 17 listopada 2016 roku otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź ze Stolicy Apostolskiej na prośbę o ustanowienie św. Mikołaja z Myry patronem Elbląga. Rzymska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów:

1. dostrzegła istniejący od wieków i obecnie kult św. Mikołaja w Elblągu,
2. przyjęła wybór osoby św. Mikołaja spośród wielu świętych jako patrona naszego miasta, czemu sprzyja zgodne stanowisko Rady Miasta, a także duchownych innych Kościołów chrześcijańskich,
3. uznała aprobatę miejscowego biskupa dla idei patrona miasta,
4. potwierdziła przedłożoną prośbę, aby św. Mikołaj mógł być uznany za patrona Elbląga.

Potwierdzenie posiada charakter dekretu bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia. Cieszę się, że patronem Elbląga został święty znany i czczony przez chrześcijan na Wschodzie i na Zachodzie, budzący miłe skojarzenia, wrażliwy na ludzkie cierpienie i biedę oraz kochany przez dzieci.

+ Jacek JEZIEŃSKI
Biskup Elbląski

Elbląg, dnia 22 listopada 2016 roku

DEKRET powołujący Komisję Liturgiczną Ordynariatu Polowego

L. dz.: 32/SOK/CP/2017

Mając na uwadze potrzebę właściwej troski o życie liturgiczne w Ordynariacie Polowym, na podstawie kanonu 392 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego i nr 45 Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*, niniejszym dekretem powołuję Komisję Liturgiczną Ordynariatu Polowego w następującym składzie:

1. Ks. mjr Maciej ŚLIWA – przewodniczący
2. Ks. mjr Robert KRZYSZTOFIK – wiceprzewodniczący
3. Pan Robert GOSIEWSKI – sekretarz.

Komisja funkcjonuje w oparciu o własny Statut.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem 15 stycznia 2017 roku.

Z pasterskim błogosławieństwem.

+ Józef GUZDEK
Biskup Polowy

Warszawa, dnia 10 stycznia 2017 roku

IV. FORMACJA LITURGICZNA

s. M. Iwona Kopacz PDDM

Liturgia w życiu zakonnym

Ojciec Tomasz Kwiecień, dominikanin, w przedmowie do książki Jeana Corbona *Liturgia źródło wody życia* napisał następujące słowa: *Zanim zadamy najczęstsze chyba pytanie kierowane do liturgistów na różnych zjazdach i sympozjach: „jak należy odprawiać?”, powinniśmy przede wszystkim zastanowić się „co my tak naprawdę celebруем”*¹². Natomiast sam autor przytoczonego wyżej dzieła zaznacza: *Liturgia nie sprowadza się do tego, co my w niej celebруем. Jest ona nieustannie celebrowana wobec Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. (...) Nasze celebracje są tymi momentami, w których „odczuwający pragnienie wody darmo zaczerpną”*¹³. Czym zatem jest liturgia, którą wyrażamy poprzez uczestnictwo w jej celebracji? Jakie ma znaczenie dla naszego życia z Chrystusem i w Chrystusie, w naszym życiu osób poświęconych Bogu?

Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* przypomina nam, że ci, którzy podejmują życie według rad ewangelicznych, winni przede wszystkim szukać i miłować Boga (...). Dlatego niech starannie pielęgnują ducha modlitwy i modlitwę samą, (...) Niech zgodnie z myślą Kościoła słowem i sercem sprawują świętą liturgię, a zwłaszcza najświętszą tajemnicę Eucharystii, oraz czerpiąc z tego przebogatego źródła, podtrzymują swoje życie duchowe¹⁴.

Poprzez liturgię osoba konsekrowana uobecnia w swoim życiu misterium paschalne. Jednocześnie odpowiada na nie poprzez swoje osobiste oddanie się Bogu¹⁵. W ten sposób życie formowane przez liturgię staje się swoistą syntezą oddawania czci Bogu (kultem) i dążenia osoby do osiągnięcia pełni w Bogu, określanego jako uświęcenie. Ta synteza, która już sama w sobie zawiera istotę tego, czym jest liturgia – oddawanie czci Bogu i przyjmowanie Jego łaski – może się dokonywać jedynie wtedy, gdy nasza codzienność zostanie przeniknięta doświadczeniem wiary. Dlatego też zaangażowanie się osób konsekrowanych na rzecz bardziej ewangelicznej jakości życia przyczynia się do podtrzymania na wiele sposobów praktyki życia duchowego wśród chrześcijan. Wspólnoty zakonne starają się coraz bardziej być miejscami słuchania i dzielenia się słowem, sprawowania liturgii, pedagogiki modlitwy, towarzyszenia duchowego i kierownictwa¹⁶.

Zatem podnosząc jakość naszego życia duchowego, u którego podstaw stoi świadome, czynne i pełne celebrowanie liturgii, przyczyniamy się do przemiany tego świata, choćby się nam wydawało, że tak nie jest i że nasz udział w liturgii w rzeczywistości niczego nie zmienia. *Wezwanie do świętości zostaje przyjęte i może być rozwijane jedynie w milczeniu*

¹² T. Kwiecień, *Wprowadzenie*, w: J. Corbon, *Liturgia źródło wody życia*, Poznań 2005, s. 7.

¹³ J. Corbon, dz. cyt., s. 111-112.

¹⁴ VC 95.

¹⁵ Por. F. Balocco, *su Testimoni* 20/2012, na podst.: http://www.vocazioni.net/index.php?option=com_content&view=article&id=3290:vivere-la-liturgia-da-consacrati&catid=28:articoli-e-studi-di-esperti&Itemid=275

¹⁶ RChr 8.

*i adoracji przed obliczem nieskończonej transcendencji Boga. W praktyce oznacza to niezachwianą wierność modlitwie liturgicznej i osobistej*¹⁷.

W podobnym duchu wypowiada się magna carta życia konsekrowanego, czyli Adhortacja apostołska św. Jana Pawła II *Vita consecrata: Podstawowym i skutecznym środkiem umacniania komunii z Chrystusem jest niewątpliwie święta liturgia, zwłaszcza zaś sprawowanie Eucharystii i Liturgia godzin*¹⁸.

Warto zatem zastanowić się, jak celebrowana liturgia może wpływać i wpływa na nasze życie duchowe? Według jednego z autorów z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, zakonnik jest hostią, która jest składana w ofierze razem z Chrystusem, natomiast życie zakonne jest mistyczną celebracją Mszy świętej.¹⁹ Zgodnie z tą koncepcją życie zakonne jest ofiarą składaną Bogu. W przeszłości nie była ona jednak bezwzględnie łączona z celebracją. Stąd przeważało pojęcie ofiary jako swego rodzaju ascezy, wyrzeczenia się siebie²⁰. Obecnie obowiązujący *Kodeks prawa kanonicznego* ujmuje to w następujący sposób: *Życie zakonne, jako poświęcenie całej osoby, ukazuje przedziwne zaślubiny w Kościele dokonane przez Boga, stanowiące znak przyszłego wieku. Dzięki temu osoba zakonna dokonuje całkowitego oddania się, jakby złożenia się Bogu w ofierze, na skutek czego całe jej istnienie staje się ustawiczną czią Boga w miłości*²¹.

Po Soborze Watykańskim II życie konsekrowane jest pojmowane jako pogłębienie konsekracji chrzcielnej²², która już sama z siebie uzdalnia wierzącego do uczestnictwa w kulcie chrześcijańskim²³, natomiast dzięki profesji zakonnej *wewnątrz jedność z Chrystusem przeradza się w dar upodobnienia się do Niego*²⁴.

Naśladowanie Chrystusa *bardziej z bliska*²⁵, do którego są zaproszone w sposób szczególny osoby konsekrowane, zakłada zatem przyjęcie Jego stylu życia, wejście w szczególną relację z Nim i wreszcie uczestnictwo w Jego misji w życiu codziennym. Konsekracja ma nam pomóc wcielić w nasze życie *pamiętkę* Chrystusa i ma nas wesprzeć w dążeniu do jedności – komunii z Nim i z braćmi²⁶.

Tak samo jak kult może stać się czystym rytualizmem bez życia, podobnie naśladowanie Chrystusa może stać się próbą jedynie zewnętrznego odwzorowania Jego życia, bez nadania mu tych charakterystycznych cech, które sprawiały, że życie Jezusa było wyzwaniem dla Jego współczesnych. Pójście za Jezusem oznacza bowiem wejście w dynamikę Jego procesu egzystencjalnej przemiany, podporządkowania się woli Ojca. A to oznacza konieczność ciągłego powracania do słowa Bożego²⁷, pogłębiania go, nie tylko po to, by je

¹⁷ Por. VC 38.

¹⁸ VC 95.

¹⁹ Por. L. Collin, *Il culto dei voti*, za: M. Auge, *Vita consecrata e liturgia*, w: *Liturgia*, a cura di D. Sartore, A. M. Triacca, C. Cibien, San Paolo, Cinisello Balsamo 2001.

²⁰ Por. M. Augé, *Vita consecrata e liturgia*, w: *Liturgia*, dz. cyt.

²¹ KPK 607 § 1.

²² Por. LG 44; PC 2.

²³ LG 11.

²⁴ VC 30.

²⁵ Por. VC 82; RChr 20.

²⁶ Por. M. Augé, dz. cyt.

²⁷ Por. Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, 39.

znać na pamięć i móc zablęsnąć, cytując je w różnych okolicznościach, ale przede wszystkim po to, by w nim szukać inspiracji dla naszego życia, odpowiedzi na pytanie: co Pan pragnie, abyśmy czynili? i wreszcie, by pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu²⁸.

Życie zakonne od początku było pojmowane jako spuścizna męczenników. Pierwsi mnisi uważali, że ich życie jest duchowym męczeństwem, będącym jednocześnie prawdziwą ofiarą składaną Bogu w duchu i prawdzie. Wymiar kultyczny życia zakonnego wyraża się zarówno w sprawowanych obrzędach, jak i w codziennym życiu dla Pana, poświęconym służbie Jemu i braciom. Oddawanie czci Bogu w liturgii oraz oddawanie czci Bogu poprzez całe nasze życie musi stanowić jedność. Nie można ich oddzielać. Mnisi, którzy stoją u początków praktyki życia zakonnego, byli tymi, którzy wszelkimi sposobami dążyli do zintegrowania całego swojego życia, a co za tym idzie – do uczynienia go w pełni poświęconego Bogu²⁹.

Zarówno oddawanie czci Bogu, jak i naśladowanie Chrystusa mają swoje źródło i szczyt w Eucharystii, która jest w sposób szczególnie *pamiętką i komunią*³⁰. Stanowią one jednocześnie centrum chrześcijańskiego kultu, uwielbienia Boga. W Eucharystii – jak podkreśla to Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* – urzeczywistnia się w pełni zażyłość z Chrystusem, upodobnienie do Niego, utożsamienie z Nim, do czego osoby konsekrowane są wezwane ze względu na swoje powołanie³¹.

*Eucharystia jest sercem życia kościelnego, a tym samym także życia konsekrowanego. (...) W ten sposób z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego – osobistego i wspólnotowego. Jest codziennym wiatykiem i źródłem duchowości dla jednostki i dla całego Instytutu. Każda osoba konsekrowana jest powołana, aby przeżywać w niej paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w ofierze z własnego życia, składanej Ojcu przez Ducha Świętego*³².

Obok Eucharystii i w ścisłej relacji z nią również Liturgia godzin, odprawiana we wspólnocie lub indywidualnie — zależnie od charakteru każdego instytutu – i w komunii z modlitwą Kościoła, wyraża właściwe osobom konsekrowanym powołanie do wielbienia Boga i do modlitwy wstawieniowej³³. *To, co w Eucharystii człowiek czyni w sposób wzniosły, mistyczny i duchowy, Liturgia godzin ucieleśnia w konkretnych momentach dnia, kiedy człowiek, zanurzony w tym, co przeżywa w czasie, pozwala weń wkroczyć uświęcającemu Bogu, aby urzeczywistnił się czas zbawienia, w którym uświęcony człowiek składa Bogu w sposób wolny ofiarę chwały*³⁴.

Liturgia godzin rozciąga na poszczególne pory dnia uwielbienie i dziękczynienie oraz wspomnienie tajemnic zbawienia, modlitwę błagalną i przedsmak niebiańskiej chwały dany nam

²⁸ Por. VC 8; 34.

²⁹ Por. M. Augé, dz. cyt.

³⁰ Por. A. Montan csi, *Vivere la liturgia che celebriamo, Relazione di apertura all'incontro di spiritualità dell'Ordo Virginum*, La Verna (PG) 17-20.08.14 (na prawach rękopisu).

³¹ Por. RChr 26.

³² VC 95.

³³ Por. VC 95.

³⁴ Por. D. Ostrowski, *Uświęcenie i kult. Liturgia Godzin w perspektywie soborowej definicji liturgii*, Świdnica 2013, s. 300.

w *Eucharystii, będącej ośrodkiem i szczytem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej*³⁵. Modlitwa liturgiczna, podobnie jak Eucharystia i inne sakramenty, przyczynia się do uświęcenia członków Kościoła, ponieważ jej podstawowym „tworzywem” jest zbawcze, skuteczne słowo Boże³⁶.

Zadaniem Liturgii godzin jest nie tylko uwielbienie Boga, lecz także prowadzenie nas do jedności w myśleniu i działaniu. Poprzez wspólnotowo wypowiedane słowa psalmów uczymy się wspólnego myślenia, poddajemy nasz umysł Bożemu Duchowi, aby to On nas przemieniał. Jeśli ta przemiana życia nie następuje, warto się zastanowić, co w nas może przeszkadzać działaniu Ducha Świętego i prosić o to, by to On sam pokonywał w nas opory wobec Jego działania, wszelkie nieprzebaczenie, aby wskazywał drogę wyjścia z trudnych sytuacji, które nam wydają się nie mieć rozwiązania.

Podczas celebracji Liturgii godzin uświęcenie człowieka dokonuje się poprzez kontakt z Bożym słowem. Jednocześnie człowiek odpowiada na to uświęcające działanie Boga pieśnią chwały, na którą również składa się jego słowo. *Słowo Boże w liturgii rozprzestrzenia się w sposób wolny i nieograniczony, gdyż cała liturgia jest zanurzona w Jego objawieniu i na nim się buduje. Ta cecha słowa Bożego, jego nieograniczoność, swoista „nieuchwytność”, sprawia jednak, że nie zawsze jest łatwo odnaleźć właściwą rolę słowa Bożego w celebracji*³⁷.

Warto zatem wspomnieć o jeszcze jednym elemencie naszego życia konsekrowanego, który ma bardzo duży wpływ nie tylko na nasze celebrowanie liturgii, ale na jej przeżywanie i rozumienie. Chodzi o medytację Bożego słowa. Tego samego słowa, które otrzymujemy w codziennej celebracji Eucharystii w liturgii słowa, a także w Liturgii godzin.

Wzorem przyjęcia tego słowa jest Maryja – pierwsza konsekrowana³⁸, nazywana Matką Bożego słowa. To od niej powinniśmy się uczyć przyjmowania tego słowa i rozważania go. Jak czytamy w Piśmie Świętym: *Maryja zachowywała wszystkie te słowa w swym sercu i rozważała je*³⁹.

Jak więc możemy zauważyć, centrum życia liturgicznego wspólnoty zakonnej jest Eucharystia i Liturgia godzin. Są to elementy nie tylko wspólnototwórcze, ale jednocześnie podstawowe dla rozwoju każdej poszczególnej osoby. Eucharystia ponadto jest źródłem i szczytem – jak określiła to soborowa Konstytucja o liturgii – *z której sływa na nas łaska i z największą skutecznością dokonuje się uświęcenie w Chrystusie i uwielbienie Boga, do którego jako do celu zmierzają wszelkie inne działania Kościoła*⁴⁰.

Jednak przeżywanie liturgii w życiu osoby konsekrowanej Bogu, a tym bardziej w życiu osoby żyjącej we wspólnocie, to nie tylko celebracja Eucharystii i Liturgii godzin. To także inne sakramenty, które prowadzą nas do pogłębionej relacji z Bogiem Ojcem, Jego Synem a naszym Oblubieńcem Jezusem Chrystusem w Duchu Świętym. Włączając nas we wspólnotę Trójcy Świętej, liturgia powinna prowadzić do coraz ściślejszej jedności pomiędzy nami.

³⁵ Por. OWLG 12.

³⁶ S. Czerwik, „*Liturgia Godzin*” w *życiu Kościoła*, cyt. za: D. Ostrowski, dz. cyt., s. 20.

³⁷ D. Ostrowski, dz. cyt., s. 294.

³⁸ Por. *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do osób konsekrowanych*, Jasna Góra 4.06.1997 r. <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x387/orędzie-do-osob-konsekrowanych/> [dostęp: 19.08.2015].

³⁹ Łk 2, 19. 51.

⁴⁰ KL 10.

Eucharystia będąca zatem sakramentem paschalnym domaga się przebaczenia i wzajemnej miłości. Tutaj dochodzimy do celebracji kolejnego sakramentu, który powinien być szczególnie pielęgnowany we wspólnotach zakonnych – sakramentu pokuty i pojednania. W życiu zakonnym powinien on przybierać nie tylko wymiar indywidualnego pojednania z Bogiem, lecz przede wszystkim ukazywać społeczny wymiar grzechu i pojednania. *Głęboko związane z samą Eucharystią jest też nieustanne dążenie do nawrócenia i do niezbędnego oczyszczenia, którego osoby konsekrowane dokonują w sakramencie pojednania. Obcując często z Bożym miłosierdziem, oczyszczają i odnawiają swoje serca, a uznając pokornie swoje grzechy, ukazują otwarcie swą więź z Nim: radosne doświadczenie sakramentalnego przebaczenia, przeżywane wspólnie z braćmi i siostrami, czyni serce człowieka uległym i każe mu dążyć do coraz większej wierności*⁴¹.

Wspólnotowa celebracja tego sakramentu w postaci nabożeństw pokutnych⁴², to czas i miejsce na wspólnotowe słuchanie słowa Bożego, rachunek sumienia, indywidualną spowiedź sakramentalną i wreszcie wspólnotowe dziękczynienie Bogu i uwielbienie Go.

Takie nabożeństwa szczególnie zalecane są w okresie Wielkiego Postu i Adwentu – okresach liturgicznych, w których w szczególny sposób chcemy zwracać uwagę na przemianę naszego życia. Warto zauważyć, że takie wspólnotowe celebrowanie sakramentu pokuty i pojednania może pomóc nam w uświadomieniu sobie społecznych skutków naszych grzechów. Żaden grzech, nawet ten popełniony indywidualnie i w największej tajemnicy, nie pozostaje bez wpływu na innych, co wyraźnie widać na przykładzie króla Dawida⁴³.

*Wspólne nabożeństwo jaśniej ukazuje kościelną naturę pokuty. Wierni razem słuchają słowa Bożego, które głosi miłosierdzie Boże i wzywa do nawrócenia. Równocześnie badają zgodność swojego życia ze słowem Bożym i wspierają się wzajemnie modlitwą. Gdy każdy wyzna swoje grzechy i otrzyma rozgrzeszenie, wszyscy razem wysławiają Boga za Jego wielkie sprawy dokonane na rzecz ludu, który nabył dla siebie krwią swojego Syna*⁴⁴.

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do Obrzędów pokuty zaleca rozpoczynanie tego nabożeństwa od wysłuchania słowa Bożego. Warto również zwrócić uwagę na to, że takie nabożeństwo powinno prowadzić do wzajemnego wspierania się modlitwą również podczas celebracji samego sakramentu. A więc mamy tutaj kolejny element wspólnototwórczy celebracji liturgii sakramentów, w tym wypadku sakramentu pokuty.

Podobną rolę w życiu wspólnotowym pełni celebracja sakramentu namaszczenia chorych. *Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodzię śmierci. (...) Jeżeli to potrzebne, namaszczenie odpuszcza grzechy i staje się dopełnieniem chrześcijańskiej pokuty*⁴⁵.

⁴¹ VC 95.

⁴² Por. *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne nr 22*, w: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. II, Katowice 2013, s. 25-28.

⁴³ 2 Sm 12, 1-14.

⁴⁴ *Wprowadzenie do Obrzędów pokuty*, dz. cyt., 22.

⁴⁵ *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne nr 6*, w: *Sakrament chorych, obrzędy i duszpasterstwo*, wyd. drugie poprawione, Katowice 2012.

Wprowadzenie do obrzędów sakramentu chorych podkreśla, jak ważne jest wspólnotowe jego celebrowanie poprzez okazywanie chorym miłosierdzia, dzieła charytatywne oraz wzajemną pomoc, której celem jest niesienie ulgi. Można tego dokonać poprzez posługę miłości względem cierpiących członków Ciała Chrystusa, jak przez udział w sprawowaniu tego sakramentu, a wcześniej również przez pomoc osobie chorej w przygotowaniu się do przyjęcia go⁴⁶. Okazuje się więc, że celebrowanie tego sakramentu może przyczyniać się do budowania wspólnoty. Podobnie jak pozostałe sakramenty, również celebrowanie sakramentu chorych, może rozpoczynać się od wspólnotowego słuchania Bożego słowa.

Warto również zwrócić uwagę, że obecnie ten sakrament można przyjąć również w innych szczególnych okolicznościach życia, jakimi jest na przykład podeszły wiek. *Osobom w podeszłym wieku, których siły opuszczają, można udzielić namaszczenia chorych również wtedy, gdy nie zagraża im niebezpieczna choroba*⁴⁷.

Eucharystia celebrowana i przeżywana, także w Liturgii godzin prowadzi do czegoś, co nie należy w sensie ścisłym do liturgii, ale co z tej liturgii wypływa i do niej powinno prowadzić. Chodzi oczywiście o adorację Najświętszego Sakramentu.

*Gorliwa i długotrwała adoracja Chrystusa obecnego w Eucharystii pozwala w pewien sposób doświadczyć tego, co przeżył Piotr podczas Przemienienia: „Dobrze, że tu jesteśmy”. Przez sprawowanie misterium Ciała i Krwi Chrystusa umacnia się też i wzrasta jedność i wzajemna miłość tych, którzy poświęcili swoje życie Bogu*⁴⁸.

Stałe wpatrywanie się w Chrystusa naszego Pana i Mistrza, który dla nas tak się uniżył, by stać się chlebem i pozostać z nami na wieki, powinno prowadzić do kształtowania w sobie autentycznej postawy służby, w której moc do spełniania codziennej posługi czerpie z tego źródła życia, jakim jest celebrowanie liturgii – uświęcające działanie Boga wobec człowieka i uwielbienie Boga przez człowieka.

Uważne uczestnictwo, świadome wykonywanie czynności, czytelność słowa i znaków liturgicznych przyczynia się skutecznie do odkrywania głębi całego sprawowanego misterium, a jednocześnie urzeczywistnia bogactwo działania Ducha Świętego w sercach uczestników zgromadzenia⁴⁹.

Jeśli zatem chcemy, zgodnie z sugestią Soboru Watykańskiego II, świadomie, czynnie i owocnie uczestniczyć w liturgii⁵⁰, musimy postawić sobie pytanie nie tylko o to, czy mamy czas na medytację Bożego słowa, ale także o to, jak te medytacje wyglądają? Czym się podczas nich zajmujemy? Ile z tego słowa, które każdego dnia otrzymujemy podczas celebrowania Eucharystii i Liturgii godzin do nas dociera i w nas pozostaje? Jaką głębią dla ziarna Bożego słowa jest każdy z nas?

Chcąc mówić o znaczeniu liturgii w życiu zakonnym, musimy sobie uświadomić, czym liturgia nie jest. Nie jest ona jedynie zbiorem przepisów do przestrzegania podczas sprawowania chrześcijańskiego kultu. Nie jest jedynie martwą celebrowaniem czegoś, co wydarzyło

⁴⁶ Por. *Wprowadzenie do obrzędów sakramentu chorych*, 32-34.

⁴⁷ *Wprowadzenie do obrzędów sakramentu chorych*, dz. cyt., 9, 11.

⁴⁸ VC 95.

⁴⁹ Por. P. Greger, *Duchowość liturgiczna*, w: *Victimae paschali laudes*, red. J. Kumala MIC, Licheń Stary 2012, s. 85.

⁵⁰ KL 11.

się w przeszłości i nie ma żadnego wpływu na nasze życie, a jak już ma, to bardzo niewielki.

Czym zatem jest liturgia?

Jest życiem. Jest spotkaniem. Spotkaniem z żywym Bogiem, które dokonuje się dzięki ofierze Jego Syna Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. *W liturgii nie chodzi zasadniczo o koncepcję, ale o rzeczywistość, rzeczywistość ludzką w postawach i gestach. Liturgia to świat zdarzeń misteryjnych i świętych przyjmujących widzialną postać*⁵¹.

Obrzęd liturgiczny zatem to nie ceremoniał czy pusta, pozbawiona życia formalność. Ma on prowadzić do wydarzenia, którego jest znakiem i wieść ku życiu, które ma przekazywać⁵².

⁵¹ R. Guardini, *I santi segni*, Brescia 1996, s. 113.

⁵² Por. M. Augé, *W poszukiwaniu metody hermeneutycznej w liturgii*, w: *Studia Theologica Varsaviensia*, UKSW 49 (2011), nr 1, s. 64. Polskie tłumaczenie tego tekstu brzmi następująco: *W liturgii chodzi przede wszystkim o rzeczywistość, nie o ideę. I to nie rzeczywistość minioną, ale o tę teraźniejszą, która dzieje się wciąż na nowo koło nas i przez nas. Liturgia jest sakramentalna: jest światem spraw, które przybrały kształt, spraw, które są święte i zakryte*. R. Guardini, *Znaki święte*, tł. z jęz. niemieckiego J. Birkenmajer, Wrocław 1994, s. 17-18.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Msza przodem do ołtarza? Nie będzie „reformy reformy”

Już od kilku lat słyszy się głosy w sprawie „reformy reformy” ogłoszonej przez Pawła VI po Soborze Watykańskim II. Głosy te stały się bardziej słyszalne szczególnie po decyzji Benedykta XVI z lipca 2007 roku o przywróceniu nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego Mszy świętej, która ma funkcjonować obok formy „zwyczajnej”. Dodatkowo niektórzy duchowni, a wśród nich kardynał Robert Sarah, prefekt Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dali wiarę tym pogłoskom i zalecają księżom, aby ci powrócili do sprawowania Mszy raczej przodem do ołtarza niż przodem do zebranych.

Podczas wywiadu z Franciszkiem jezuita Antonio Spadaro zapytał papieża, jakie jest jego zdanie w tej kwestii. Wywiad został przeprowadzony 9 lipca, czyli cztery dni po tym, jak kardynał Sarah wygłosił w Londynie wykład nawołujący księży do wprowadzania w życie zmian w liturgii, poczynając od Adwentu. Kardynał Sarah miał zapewnić także, że sprawa „reformy reformy” liturgii jest w toku. Wydaje się, że odpowiedź Franciszka na pytanie o reformę liturgii można znaleźć w przedmowie do 1000. stronicowej książki „Nei tuoi occhi è la mia parola” („W twoich oczach jest mój świat”), zbiorze przemówień i homilii z czasów, kiedy papież był arcybiskupem Buenos Aires.

Franciszek rozpoczyna od zapewnienia, że Benedykt XVI (w jego motu proprio z lipca 2007 *Summorum Pontificum* na temat zastosowania liturgii rzymskiej przed reformą z 1970 roku) „poprzez próbę wyjścia naprzeciw grupom i osobom cechującym się pewną mentalnością i nostalgią [dla dawnej liturgii], a także dystansujących się przez to od Kościoła, wykonał właściwy i wspaniałomyślny gest”. Zaznaczył jednak, że był to „wyjątek” i że „z tego powodu nazywa się go «nadzwyczajną» formą rytu, podczas gdy «zwyczajna» forma rytu Kościoła taka nie jest”. Franciszek rozpoznał potrzebę „wyjścia z wielkodusznością na spotkanie tym, którzy są przywiązani do pewnego sposobu modlitwy”, ale jasno stwierdził, że „zwyczajna» forma rytu Mszy świętej taka nie jest”. Papież podkreślił także, że postanowienia Soboru Watykańskiego II wraz z jego „Konstytucją o liturgii świętej muszą być kontynuowane w takim kształcie, w jakim są”. Ponadto powiedział, że „mówienie o reformie reformy jest błędem!”.

Drażąc dalej, ojciec Spadaro zapytał, czy „poza tym, że nadzwyczajna forma rytu ma być możliwością dla tych, którzy szczerze jej pragną z powodu tradycji i dla pobożności”, przywrócenie tej formy „może wyrażać coś jeszcze”? Franciszek odpowiedział: „Sam zadaję sobie to pytanie. Na przykład zawsze staram się zrozumieć, co kieruje osobami, które są za młode na to, aby mogły doświadczyć liturgii przedsoborowej, a i tak jej pragną. Czasami spotykam się z osobami bardzo twardymi, o bardzo sztywnym podejściu. I wtedy pytam sam siebie: skąd bierze się ta twardość?”. Kiedy spojrzymy trochę głębiej, mówił papież, można odkryć, że „ta sztywność zawsze coś kryje: czasem niepewność, czasem inne rzeczy... Taka nieugiętość jest defensywna. Prawdziwa miłość nie jest twarda”.

Wracając do pytania o tradycję, ojciec Spadaro stwierdził, że „część osób pojmuje ją w sposób bardzo sztywny”. Franciszek odpowiedział: „Ależ skąd! Tradycja ma kwitnąć!”. Dodał również: „istnieje tradycja, która jest sztywnym fundamentalizmem i to nie jest dobre. Z drugiej jednak strony wierność pociąga za sobą rozwój. Jak powiedział św. Wincenty z Lerynu w *Commonitorium primum*, w przekazywaniu depozytu wiary z jednej epoki do drugiej tradycja z czasem rozwija się i konsoliduje”.

Wspominając Liturgię Godzin, papież także odwołał się do św. Wincentego, mówiąc: „Dogmat religii chrześcijańskiej także musi przestrzegać tych zasad. On rozwija się, z biegiem lat się konsoliduje, postępuje z czasem, pogłębia się z wiekiem”. Warto wspomnieć, że tego dnia, kiedy papież rozmawiał z ojcem Spadarem, przyjął podczas prywatnej audiencji również kardynała Sarah, który stał się naczelnym przywódcą osób oczekujących „reformy reformy”.

Dwa dni później na polecenie papieża rzecznik Watykanu Federico Lombardi SJ, wygłosił deklarację, w której stwierdzono, że „zwyczajna” forma rytu Mszy świętej jest tą przewidzianą przez mszał ogłoszony przez Pawła VI. Jednocześnie poinformowano, że nadzwyczajna forma rytu zatwierdzona przez Benedykta XVI nie może zająć miejsca formy „zwyczajnej”. Ojciec Lombardi zaprzeczył temu, jakoby nowe wskazania liturgiczne miały zostać ogłoszone w Adwencie i poprosił, aby w odniesieniu do liturgii unikać sformułowania „reforma reformy”. Ujawnił też, że podczas spotkania z papieżem kardynał Sarah „jednoznacznie zgodził się na to wszystko”.

Jednym słowem, papież chce, aby wskazania Soboru Watykańskiego II dotyczące liturgii nareszcie zostały w pełni wprowadzone w życie bez ciągłego oglądania się wstecz. Z pewnością jednak Franciszek czuje, że ten czas jeszcze nie nadszedł.

deon.pl

Papież nakazał rewizję tłumaczeń tekstów liturgicznych

Franciszek nakazał rewizję „Liturgiam Authenticam” – dekretu dotyczącego najnowszych przekładów tekstów liturgicznych z łaciny na języki współczesne. Komisja, która ma się zająć zmianami, została ustanowiona przez Franciszka tuż przed Bożym Narodzeniem. Ma przede wszystkim sprawdzić, w jakim stopniu należy dostosować tłumaczenie do lokalnych warunków.

Przewodniczącym komisji został abp Arthur Roche, sekretarz Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Angielski arcybiskup, jak podkreślają komentatorzy, ma większe doświadczenie w dziedzinie liturgicznej i bardziej otwarte podejście do tych kwestii niż jej prefekt – kard Robert Sarah. Komisja powstała po tym, jak niektórzy biskupi wyrazili niezadowolone z tłumaczenia Mszału Rzymskiego według zasad opisanych w dekrecie „Liturgiam Authenticam”. Uważają oni, że niektóre wyrażenia są zbyt sztywne, gdyż są niemal dosłownym przekładem łacińskich tekstów liturgicznych w języku narodowym lub lokalnym. Japońscy biskupi są bardzo częstym przykładem długotrwałej walki z kongregacją o tym, kto powinien decydować, jakie tłumaczenie japońskie tych tekstów byłoby dopuszczalne.

Jak pisał Andrea Grillo, włoski teolog: „już od 2001 roku (...) V Instrukcja wykonawcza reformy liturgicznej „Liturgiam authenticam” zablokowała jakąkolwiek próbę autentycznej inkulturacji liturgii. Projekt stworzenia języka liturgii według wzoru hermetycznej i statycznej łaciny, który faworyzował tłumaczenia dosłowne, będące sztywną kalką językową, i domagał się wręcz, aby języki mówione przejęły także strukturę i figury retoryczne języka łacińskiego, od samego początku nie miał fundamentów antropologicznych i lingwistycznych, nie posiadał też swego odniesienia do tradycji Kościoła”.

Watykan nie przedstawił szczegółów dotyczących komisji, której planowane pierwsze spotkanie ma się odbyć wkrótce. Nie opublikowano również nazwisk pozostałych członków komisji.

deon.pl

Kardynał Sarah: nadzieja w obliczu 100. rocznicy objawień fatimskich

„Wierzę, że rozpoczynający się rok będzie lepszy od poprzedniego, bo jest to rok maryjny” – uważa kard. Robert Sarah. Swe nadzieje wiąże on z obchodami stulecia objawień w Fatimie. „Matka Boża objawiła się w 1917 roku, bo świat zmierzał wówczas w złym kierunku. To samo można powiedzieć o naszym świecie”. Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego podkreśla zatem, że trzeba wyciągnąć wnioski z tego, co się wydarzyło. Jego zdaniem zło i barbarzyństwo we współczesnym świecie wynikają z oddalenia się ludzi od Boga.

„Jeśli chcemy, by nasz świat był lepszy, musimy zmienić naszą relację z Bogiem, a Bóg naprawi relacje między ludźmi i narodami” – zapewnia kard. Sarah. Podkreśla on tymczasem, że ludzie nie mają już czasu, by słuchać Boga, żyją w zgiełku, który od Boga oddala. Dotyczy to również chrześcijan, którzy powinni bardziej dbać o przestrzeń ciszy w swoim życiu – powiedział w wywiadzie dla Radia RCF kard. Sarah.

„Cisza jest drogą Boga. On sam przyszedł do nas w ciszy. Jeśli chcemy Go spotkać musimy się nauczyć ciszy. Również księża muszą się nauczyć milczeć. Bo kiedy idziemy na Mszę od początku do końca słyszymy tylko kapłana, który mówi na okrągło. Nie zostawia Bogu czasu, aby to On mógł przemówić do ludzi. A potem ludzie wychodzą z kościoła, lecz z kim się tam spotkali, z Bogiem czy ze sobą nawzajem? Bo w kościele nie przyjmuje się już nawet postawy, która by wyrażała to, że stoimy wobec Boga. Popatrzcie, jak zachowują się muzułmanie w meczecie. Modlą się w ciszy. Ich ciało jest skierowane na Boga. Nie patrzą na siebie nawzajem. A zatem trzeba podjąć pewne starania również u nas, pamiętając, że cisza jest walką. Aby ją wygrać, trzeba się zmagać, najpierw z samym sobą, z naszą żądzą zgiełku. Bo hałas pozwala nam pozostać na powierzchni, nie wchodzić w głębię. Tę walkę o ciszę trzeba podejmować każdego dnia, bo każdego dnia musimy się pytać o drogę, a zna ją tylko Chrystus, którego nie spotkamy pośród zgiełku. Pomyślmy o Jego cichej obecności w tabernakulum i podczas Eucharystii. Przychodzi w ciszy pod postaciami chleba i wina. Tylko wiara pozwala nam rozpoznać Jego realną obecność” – powiedział Radiu RCF kard. Sarah.

Katolicka Agencja Informacyjna

Episkopat włoski promuje sztukę sakralną na wysokim poziomie

Episkopat Włoch zajął się problemem szkaradnych kościołów, które zostały wybudowane w tym kraju w ostatnich dziesięcioleciach. Na problem ten od lat zwraca uwagę kardynał Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury.

Jego zdaniem wiele nowoczesnych świątyń to raczej „sakralne garaże, w których zaparkowano wiernych”. To między innymi z jego inicjatywy włoscy biskupi postanowili zająć się formacją zarówno kapłanów, jak i artystów, w celu promowania sztuki sakralnej na wysokim poziomie, która odpowiadałaby jednak faktycznym potrzebom Kościoła.

„Z jednej strony trzeba zdać sobie sprawę, że sztuka to jeden z najwznioślejszych sposobów, w jakich wyraża się człowiek, kiedy chce wykroczyć poza codzienność, odkryć sens życia i stworzyć się na transcendencję. Z drugiej strony mamy liturgię, życie wiary, które

również jest skupione na poszukiwaniu sensu życia, na tajemnicy, która jest w nas i nas otacza. Są to dwie krzyżujące się drogi, które umożliwiają wspólne doświadczenie zarówno kulturalne, jak i religijne. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że w ubiegłym wieku nastąpiła separacja sztuki i Kościoła, w przeciwieństwie do przeszłości, kiedy istniało przymierze wiary i sztuki, liturgii i artystów. Trzeba więc odbudować symbiozę tych dwóch rzeczywistości, które zajmują się tym samym: tajemnicą. Mając na względzie to, co mówił wielki pisarz Hermann Hesse, a mianowicie, że sztuka to ukazywanie we wszystkim Boga” – powiedział Radiu Watykańskiemu kardynał Ravasi.

Katolicka Agencja Informacyjna

Komunia święta dla poligamistów?

„Jeśli mieszkańcy krajów Zachodu żyjący w sytuacjach nieregularnych mogliby otrzymać Komunię świętą, czy także i my mielibyśmy powiedzieć naszym poligamistom i ludziom żyjącym w sytuacjach nieregularnych, że i oni mogą?” – zapytał na komunikatorze Twitter kard. Wilfrid Fox Napier z Durbanu w RPA. Uwaga afrykańskiego purpurata, jednego z czterech przewodniczących delegowanych XIV Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym” skłoniła ks. dr. Alexandra Lucie-Smitha do kilku uwag na łamach portalu „The Catholic Herald”.

Angielski kapłan, który przez cztery lata wykładał teologię moralną na Uniwersytecie Katolickim w Nairobi zauważa, że problem poruszony przez kard. Napiera jest kwestią prawdziwą i nagłą, bowiem poligamia jest w Afryce szeroko rozpowszechniona, a katolicy na Zachodzie nie mogą jej ignorować. Przypomina, że katolicka nauka i praktyka musi być dostosowana do każdej sytuacji kulturowej, zaś żaden Kościół lokalny nie ma monopolu na prawdę. Podkreśla, że w Kościele katolickim niedopuszczalny jest jakikolwiek imperializm kulturowy. „Kiedy misjonarze przybyli do Afryki, ich celem było wprowadzenie Ewangelii Chrystusa, a nie kultur zachodnich” – pisze publicysta angielskiego tygodnika katolickiego.

Ks. Lucie-Smith przypomina, że podobnie jak zachodnie poglądy kulturalne nie mogą sobie rościć prawa do monopolu w chrześcijaństwie, tak też kultura afrykańska musi się dostosować do chrześcijaństwa a nie odwrotnie, bowiem to Chrystus jest wartością absolutną, zaś inne kultury chociaż posiadają swoją wartość, to jedynie względną. Stąd, misjonarze przybywając do Afryki, kwestionowali pewne głęboko zakorzenione praktyki kulturowe i czynili, co w ich mocy, aby je wyplenić. Na przykład misjonarze w Kenii przez stulecia walczyli z praktyką okaleczania żeńskich narządów płciowych. W całej Afryce potępiali także praktykę wielożenstwa.

Asystent kościelny „The Catholic Herald” zauważa, że niestety w tej dziedzinie Kościół nie osiągnął imponujących rezultatów. Przypomina, że na przykład król Suazi Mswati III ma obecnie 13 żon, zaś prezydent RPA, Zuma – sześć. „Kościół potępia tę praktykę. Jest to nie tylko forma zinstytucjonalizowanego cudzołóstwa, ale jest to także głęboko krzywdzące dla godności kobiet. Poligamiści nie mogą przystępować do Komunii świętej,

a poligamiści, którzy chcą zostać ochrzczeni, muszą wcześniej porzucić tę praktykę” – stwierdza ks. Lucie-Smith. Jego zdaniem pytanie postawione przez kard. Napiera brzmi: czy istnieje różnica między sytuacją prezydenta Zumy żyjącego równocześnie z sześcioma żonami (nie wspominając o innych relacjach), a seryjną poligamią na Zachodzie, gdzie między porzuceniem żony i wzięciem następnej pojawia się rozwód?

Publicysta angielskiego tygodnika katolickiego przypomina, że poligamia jest w Afryce zjawiskiem dość powszechnym. Na przykład w Senegalu w roku 2004 niemal połowa małżeństw była poligamiczna. Ze swej praktyki duszpasterskiej w Kenii autor wie, że nie jest to zjawisko nieznane katolikom. Zatem osoby znajdujące się w takiej sytuacji mogą sądzić, że dopuszczenie do Komunii świętej ludzi żyjących w nowych związkach niesakramentalnych rzuca im swego rodzaju linę ratunkową. Stąd wątpliwość wysunięta przez kard. Napiera podobna jest do zgłoszonych wcześniej przez czterech kardynałów: Amerykanina Raymonda Leo Burke’a, Niemców – Waltera Brandmüllera i Joachima Meisnera oraz Włocha Carlo Caffarę.

„Gdyby poligamiści byliby kiedykolwiek z jakichkolwiek powodów dopuszczeni do Komunii świętej, to mielibyśmy do czynienia z anulowaniem wielowiekowej pracy misjonarzy, którzy konsekwentnie nauczali, że małżeństwo jest wyłącznym, na całe życie związkiem między jednym mężczyzną a jedną kobietą, który może rozwiązać tylko śmierć. Doszłoby także do poważnego naruszenia wiarygodności Kościoła i podważenia autorytetu Pisma Świętego. Dubium oznacza wątpliwość, ale w tej sprawie nie może być żadnych wątpliwości. Nie możemy dopuścić poligamistów do Komunii świętej, czy to seryjnych, czy też żyjących jednocześnie z wieloma kobietami, niezależnie czy pochodzą oni z krajów zachodnich, czy też z innych kontynentów” – pisze na łamach „The Catholic Herald” ks. dr. Alexander Lucie-Smith.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kult Św. Makarego Egipskiego

„Nie wystarczy przestrzegać przykazań. Nie wystarczy doskonale wkomponować się w regulaminowy garnitur. Takie podejście być może jest dobrym punktem wyjścia” – powiedział ks. dr Mateusz Potoczny w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu. W czasie liturgii sprawowanej w rycie bizantyjsko-greckim uczczono św. Makarego Egipskiego. Nawiązując do liturgii słowa ze wspomnienia św. Makarego Egipskiego obchodzonego w Kościołach bizantyjskich, celebrans wyjaśnił, jak zdobyć prawdziwy i jedyny skarb chrześcijański. „Jeśli chcesz być doskonały, idź sprzedaj, co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Różnie można interpretować to sprzedanie całej posiadłości. Niektórzy, jak św. Makary, zinterpretowali dosłownie. Sprzedać to, co posiadamy, to niekoniecznie wyzbyć się dóbr materialnych. Chodzi o to, żeby te środki nie trzymały nas na uwięzi, na smyczy” – podkreślił.

Zdaniem kaznodziei, dobra materialne nie stanowią przeszkody w osiągnięciu życia wiecznego, pod warunkiem, że z nich właściwie korzystamy. „Jeśli tylko zauważymy, że zasłaniają drugiego człowieka albo i Boga samego, to musimy czym prędzej się od nich uwolnić. Wydaje się, że św. Makary jest doskonałym przykładem radykalnej postawy

ewangelicznej” – wskazał. Ten „szczęśliwy”, bo tak tłumaczy się imię świętego z języka greckiego, urodził się około 300 roku w Górnym Egipcie. Został zmuszony przez rodziców do nieszczęśliwego małżeństwa, które skończyło się śmiercią żony po dwóch dniach. „Makary postanowił wtedy radykalnie pójść drogą Ewangelii. I dopiero wtedy noszone przez niego imię zaczęło dosłownie określać to, kim jest” – zaznaczył ks. Potoczny.

W klasztorach w Skete Makary wiódł przez 60 lat surowe życie ascetyczne i zasłynął z niebywałej mądrości. Ze względu na przenikliwość i udzielane przez niego rady, jeszcze przed czterdziestką nazywany był „młodym starcem”. „Makary pokazuje, że idąc na całość za Chrystusem każdy z nas ma szansę stać się tym makariosem – szczęśliwym, takim młodym starcem. Oczywiście nie w fizycznym znaczeniu, żeby usiąść i czekać na rentę, ale aby być starym mądrością. Wystarczy tylko chcieć i pozwolić, by Duch Święty działał przed naszymi planami i przed naszymi karłowatymi kalkulacjami” – zachęcił kaznodzieja.

Ks. Mateusz Potoczny jest doktorem kościelnych nauk wschodnich (PIO Rzym) i birtualistą, sprawującym liturgię w rycie rzymsko-katolickim oraz bizantyjsko-greckim. Specjalizuje się w liturgiach Kościołów syryjskich (studia: SEERI, Kottayam, Kerala-Indie). Pełni funkcję adiunkta w Instytucie Liturgiki, Sztuki i Muzyki Sakralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Polskiego.

Katolicka Agencja Informacyjna

Św. Brygida z Kildare patronką Irlandii

Dnia 1 lutego Irlandia wspomina Brygidę z Kildare, obok świętych Patryka i Kolumbana, swoją trzecią narodową patronkę. Wielką siłę oddziaływania św. Brygidy opiewały już stare sagi irlandzkie. Jej osoba znana była i ceniona również w wielu miejscach na kontynencie europejskim: od VIII wieku czczono ją np. w Alzacji. Brygida była czczona jako patronka hodowli bydła, a to dlatego, że przypisywane jej cuda miały miejsce najczęściej w regionach wiejskich oraz związek z hodowanymi tam zwierzętami.

Jak mówi tradycja, Brygida prowadziła życie niezwykle pobożne i pełne uczynków miłosierdzia, była osobą niezwykle pobożną i prowadziła wiele dzieł dobroczynnych. Prawdopodobnie została ochrzczona przez samego św. Patryka, misjonarza Irlandii.

Wiedza historyczna o życiu Brygidy jest skromna. Wiadomo, że urodziła się w 453 roku. Jako 14. latka została mniszką. Początkowo żyła w Kildare w celi pod dębem (w języku staroirlandzkim „cell dara” znaczy „dębowy dom”). W późniejszym okresie założyła w tym miejscu klasztor żeński, którego była opatką, a następnie klasztor dla mężczyzn. Bardzo szybko Kildare rozwinęło się w centrum życia monastycznego Irlandii.

Brygida zmarła dnia 1 lutego 524 roku. Już wkrótce po jej śmierci do Kildare zaczęli przybywać pierwsi pielgrzymi. Jak wspominają kroniki, na pamiątkę świętej do XIII wieku nieprzerwanie utrzymywano płonący ogień. Relikwie i inne znaki pamięci o irlandzkiej św. Brygidzie znaleźć można w różnych krajach europejskich. W Muzeum Narodowym w Dublinie przechowywana jest część buta narodowej świętej Irlandczyków.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa (6 grudnia)

Przez wiele lat św. Mikołaj należał do najbardziej znanych i czczonych świętych. Jest otaczany wielką czcią przez wiernych zarówno Kościoła katolickiego, jak i prawosławnego. To przy jego grobie odbył się w 1098 roku zwołany przez papieża Urbana II synod, na którym szukano dróg zniesienia podziałów w chrześcijaństwie. Do dziś Mikołaj jest ukochanym świętym dzieci, kojarzonym z wymarzonymi prezentami pod choinką. Jego wspomnienie przypada według kalendarza gregoriańskiego 6 grudnia, natomiast według kalendarza juliańskiego – 19 grudnia.

Greckie imię Mikołaj oznacza „zwycięzca ludu”. Ma ono wiele odmian: Nikolas, Niklas, Nicolo, Klaus, Mikulasz, Miklos, Nichol, Noel Baba, a dzień 6 grudnia – „Natalis S. Nicolai”: Nicolai hiemals, Niclastag, Nielsdag, Clawsdach.

Mikołaj urodził się prawdopodobnie około 270 roku w Licji, w miejscowości Patras jako jedyne dziecko zamożnego małżeństwa chrześcijańskiego. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale był też bardzo wrażliwy na ludzkie nieszczęścia. Po śmierci rodziców dzielił się chętnie swoim majątkiem z biednymi. Gdy dowiedział się, że trzy córki ubogiego mieszkańca miasta nie mogą wyjść za mąż, gdyż ich ojca nie stać na posag, podrzucił im ukradkiem większą sumę pieniędzy. Tę przypowieść wykorzystał Dante w „Boskiej komedii”. Wybrany biskupem Myry (Demre w dzisiejszej Turcji), Mikołaj podbił serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale i troską o potrzeby materialne wiernych.

Zmarł, jak mówi tradycja, 6 grudnia między rokiem 345 i 352 w wieku prawie 70 lat. Podobno w chwili jego śmierci ukazały się anioły i rozbrzmiały chóry anielskie. Relikwie z portowego miasta Myra przywieźli 9 maja w 1087 roku do włoskiego Bari tamtejsi marynarze, chroniąc je przed muzułmanami. Pamiątkę tego dnia odnotowano także w kalendarzach jako wspomnienie świętego. Wkrótce św. Mikołaj stał się patronem tego miasta, największego nad Adriatykiem. W 1089 roku papież Urban II poświęcił grobowiec świętego w bazylice jego imienia. Przy jego grobie odbył się w 1098 roku synod, którego celem było połączenie Kościoła prawosławnego z rzymskim. Wśród 184 biskupów był także prymas Anglii, abp św. Anzelm z Canterbury. W 1197 roku bazylikę w Bari, zbudowaną nad szczątkami świętego, konsekrował kanclerz cesarza Henryka VI, biskup Hildesheimu. Przy bazylice św. Mikołaja w Bari przechowywany jest dokument z XII wieku opisujący dzieje sprowadzenia relikwii świętego. Do dziś też zachowały się w Myrze ruiny kościoła św. Mikołaja.

W Bari co roku, 9 maja, w rocznicę przywiezienia tam relikwii św. Mikołaja, obchodzone są okolicznościowe uroczystości. Największe obchody odbywają się na pełnym morzu. Rankiem 8 maja wypływa z portu najokazalszy statek z dwumetrowej wielkości figurą świętego, któremu towarzyszą wierni w procesji na bogato przyozdobionych łodziach, stateczkach i kutrach. Gdy statek przywozi figurę na brzeg, obwozi się ją po odświętnie przybranym mieście na specjalnie przygotowanym powozie. Ta procesja morska kończy się ogólnym świętowaniem i fajerwerkami. Natomiast następnego dnia w kościołach odbywają się nabożeństwa, a centralna uroczystość – przy grobie świętego w bazylice w Bari. W bazylice tej jest również pochowana królowa Bona, żona Zygmunta Starego i matka Zygmunta Augusta, która pochodziła z Bari. Mauzoleum za głównym ołtarzem ufundowała jej córka, Anna Jagiellonka. Na sarkofagu umieszczone są rzeźby klęczącej królowej Bony, a po jej bokach – patronów Polski i Bari: św. Stanisława i św. Mikołaja.

Hołd relikwiom świętego oddał w 1984 roku papież Jan Paweł II, który na pamiątkę swej wizyty przekazał bazylice pastorał.

Wokół postaci św. Mikołaja narosło wiele legend. Najstarszy pisemny dowód na oddawanie czci biskupowi z Myry to tzw. *praxis de stratelatis*, legenda o cudownym uratowaniu trzech namiestników, niesłusznie skazanych na karę śmierci przez cesarza Konstantyna Wielkiego (306-337). Prawdopodobnie to zachowane opisanie legendy powstało około 460-580 roku, choć nie wyklucza się istnienia jeszcze starszych pism. Legenda ta była w średniowieczu tak popularna na całym świecie, że do dziś zachowało się jeszcze ponad 50 jej różnych rękopisów. Bardzo popularna była też inna legenda, mówiąca o tym, że Mikołaj swoją modlitwą uratował od niechybnego utonięcia rybaków w czasie gwałtownej burzy. Dlatego czczony jest także jako patron marynarzy i rybaków. Niedawno przedstawiciele prawosławnych patriarchatów, konferencji episkopatów katolickich i Kościołów ewangelickich z 16 krajów basenu Morze Śródziemnego zaproponowali, by św. Mikołaja ogłosić patronem Morza Śródziemnego.

Najstarsza znana biografia św. Mikołaja *Vita per Michaelem* powstała prawdopodobnie około 750-850 roku w Konstantynopolu. Wyprzedziła ona nieco później spisaną biografię *Methodius et Theodorum* datowaną na początek IX wieku.

Św. Mikołaj jest patronem Grecji, Rosji i Lotaryngii. W Szwajcarii jest patronem diecezji Lozanna-Genewa-Fryburg. Przed wszystkim jednak obrały go za swego patrona miasta hanzeatyckie oraz Amsterdam, Ankona, Bari, Fryburg Meran i Nowy Jork. Imię świętego noszą też liczne miasta na wszystkich kontynentach. Liczbę kościołów i ołtarzy jemu poświęconych tylko w średniowiecznych Niemczech obliczano na 4-5 tysięcy.

W wielu miastach istniały też bractwa św. Mikołaja zakładane przez kupców, marynarzy i różne cechy rzemieślnicze. Jednym z najstarszych jest bractwo św. Mikołaja w Kolonii, które prawdopodobnie powstało w 1201 roku. W późniejszym okresie działały jeszcze w Kolonii trzy inne bractwa im. Św. Mikołaja.

Mikołaj jest patronem dziewcząt pragnących wyjść za mąż, kobiet chcących urodzić dziecko, noworodków, ludzi morza, flisaków, dokerów, kupców, młynarzy, piekarzy, rzeźników, krawców, tkaczy, podróżnych i pielgrzymów, więźniów, adwokatów, notariuszy, handlarzy winem i zbożem, właścicieli i żebraków. Zaliczany był do Czternastu Świętych Wspomożycieli.

W Polsce św. Mikołaj był kiedyś bardzo popularny. Jeszcze dzisiaj pod jego wezwaniem jest 327 kościołów. Jego wezwanie noszą trzy kościoły katedralne: w Elblągu, Kaliszu i Bielsku-Białej. Najokazalsze kościoły św. Mikołaja znajdują się w Gdańsku i Elblągu. Natomiast największe polskie sanktuarium św. Mikołaja jest w Pierścicu koło Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim. Pierwszą kaplicę jemu poświęconą zbudowano tam już w XIV wieku. Szczególną czcią otaczana jest cudowna figura św. Mikołaja, przy której wierni od lat wprasają łaski zdrowia dla siebie i swoich bliskich.

Zwyczaj wręczania dzieciom prezentów powstał w średniowieczu. Jego początki, to udzielanie stypendiów i zapomóg przez szkoły mające za patrona św. Mikołaja. Z upływem lat przekształcił się w obdarowywanie prezentami dzieci, a także wszystkich członków rodzin.

Co najmniej od XV wieku istniał zwyczaj budowania „łódeczek św. Mikołaja”, w które święty miał składać prezenty. Z czasem łódeczki zastąpiły buty i skarpety, lub – w regionach protestanckich – adwentowe talerze z darami.

Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła (14 grudnia)

Kościół katolicki wspomina dziś, 14 grudnia, św. Jana od Krzyża, doktora Kościoła, mistyka, karmelity, jednego z największych poetów lirycznych literatury hiszpańskiej. Jan od Krzyża, z domu Juan de Yepes y Alvarez, urodził się 24 czerwca 1542 roku w małej wiosce Fontiveros w pobliżu Avili, w Starej Kastylii jako syn Gonzalo de Yepesa i Cataliny Alvarez. Rodzina była bardzo biedna, gdyż ojciec pochodzący ze szlachty toledońskiej, został wypędzony z domu i wydziedziczony za to, że poślubił Catalinę, ubogą tkaczkę jedwabiu. Osierocony przez ojca w dzieciństwie, Jan jako 9. latek przeniósł się z matką i bratem Franciszkiem do Medina del Campo koło Valladolid, będącego ośrodkiem handlowym i kulturalnym. Uczęszczał tam do Kolegium Doktrynarzy, wykonując także różne najprostsze prace dla siostr z kościoła-klasztoru św. Magdaleny. Następnie, ze względu na swe przymioty ludzkie i wyniki studiów, był najpierw pielęgniarzem w szpitalu [Niepokalanego] Poczęcia, a później w kolegium jezuitów, świeżo utworzonym w Medina del Campo: Jan wstąpił tam w wieku 18 lat i przez trzy lata studiował nauki humanistyczne, retorykę i języki klasyczne. Pod koniec formacji miał już jasne rozeznanie co do własnego powołania: życia zakonnego i wśród wielu zakonów obecnych w Medina, poczuł się wezwany do Karmelu.

Latem 1563 roku rozpoczął nowicjat u karmelitów w tym mieście, przyjmując imię zakonne Maciej. W następnym roku wysłano go na prestiżowy Uniwersytet w Salamance, gdzie przez trzy lata studiował sztuki i filozofię. W 1567 roku został wyświęcony na kapłana i wrócił do Medina del Campo, aby odprawić swą prymicyjną Mszę świętą, otoczony miłością najbliższych. Właśnie tutaj doszło do jego pierwszego spotkania z Teresą od Jezusa. Spotkanie to było decydujące dla obojga: Teresa przedstawiła mu swój plan reformy Karmelu, obejmujący również męską gałąź zakonu i zaproponowała Janowi, aby przyłączył się do niej „dla większej chwały Boga”; młodego kapłana tak bardzo zafascynowały idee Teresy, że stał się wielkim orędownikiem tego projektu. Oboje będą wspólnie pracować kilka miesięcy, dzieląc ideały i propozycje, aby jak najszybciej otworzyć pierwszy dom karmelitów bosych: nastąpiło to 28 grudnia 1568 roku w Duruelo – samotnym miejscu w prowincji Avili. Wraz z Janem utworzyli tę pierwszą zreformowaną wspólnotę męską trzech inni jego towarzysze. Odnawiając swe śluby zakonne według pierwotnej reguły, cała czwórka przyjęła nowe imiona: Jan nazwał się wówczas „od Krzyża”, jak będzie później powszechnie znany. Pod koniec 1572 roku na prośbę św. Teresy, został spowiednikiem i wikariuszem klasztoru Wcielenia w Avili, w którym święta była przełożoną. Były to lata ścisłej współpracy i przyjaźni duchowej, która wzbogaciła oboje. W owym czasie powstały też najważniejsze dzieła terezjańskie i pierwsze pisma Jana.

Przystąpienie do reformy karmelitańskiej nie było łatwe i przysporzyło Janowi nawet wielkich cierpień. Najdramatyczniejszym zdarzeniem było w 1577 roku jego porwanie i uwięzienie w konwencie karmelitów dawnej obserwacji w Toledo i niesprawiedliwe oskarżenie, jakie potem nastąpiło. Święty pozostawał uwięziony przez wiele miesięcy, poddawany upokorzeniom i ograniczeniom fizycznym i moralnym. Napisał tam, obok innych utworów poetyckich, słynną „Pieśń duchową”. W końcu w nocy z 16 na 17 sierpnia 1578 roku udało mu się uciec w sposób „awanturniczy”, chroniąc się w klasztorze karmelitanek bosych w tym mieście. Święta Teresa i jego towarzysze z ogromną radością świętowali jego uwolnienie

i po krótkim okresie odzyskiwania sił Jan udał się do Andaluzji, gdzie spędził dziesięć lat w różnych konwentach, zwłaszcza w Grenadzie. Pełnił coraz ważniejsze urzędy w zakonie aż po wikariusza prowincjalnego i uporządkował swe rozprawy duchowe. Wrócił następnie na swą ziemię ojczystą jako członek zarządu generalnego terecjańskiej rodziny zakonnej, cieszącej się niemal całkowitą samodzielnością prawną. Zamieszkał w Karmelu w Segovii, sprawując urząd przełożonego tej wspólnoty. W 1591 roku zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności i miał wyjechać do nowej prowincji zakonnej w Meksyku. Przygotowując się do długiej podróży z dziesięcioma innymi towarzyszami wycofał się do samotnego konwentu w pobliżu Jaén, gdzie poważnie zachorował. Jan znosił z bezprzykładną pogodą i cierpliwością wielkie cierpienia. Zmarł w nocy z 13 na 14 grudnia 1591 roku, gdy jego współbracia odmawiali Oficjum poranne (Jutrznie). Pożegnał się z nimi słowami: „Dziś odchodzę, aby śpiewać Oficjum w niebie”. Jego doczesne szczątki przeniesiono do Segovii. Beatyfikował go Klemens X w 1675 roku, a kanonizował Benedykt XIII w roku 1726.

Św. Jan od Krzyża jest uważany za jednego z największych poetów lirycznych literatury hiszpańskiej. Istnieją cztery główne jego dzieła „Droga na Górę Karmel”, „Noc ciemna”, „Żywy płomień miłości” i „Pieśń duchowa”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie Adama i Ewy – pierwszych rodziców (24 grudnia)

Wieczorna Wigilia rozpoczynająca Boże Narodzenie nie jest jedynym powodem do świętowania w dniu 24 grudnia. Tego dnia wspominamy Adama i Ewę – prarodziców wszystkich ludzi. Adam jest pierwszym człowiekiem stworzonym przez Boga. Kobieta, później dowiadujemy się o jej imieniu Ewa, jest towarzyszką życia Adama – mężczyzny. Oboje pochodzą od Boga, są zatem równi godnością, przewyższającą inne istoty żywe.

Wedle biblijnego opisu, pierwsi rodzice byli obdarzeni darem nieśmiertelności i szczególnej bliskości z Bogiem. Jednak w wyniku nieposłuszeństwa, stan pierwotnej harmonii został zburzony. Adam i Ewa zaczęli podlegać cierpieniu i innym niedoskonałościom ludzkiej natury, zniekształconej przez grzech. Mieli 3 synów: Kaina, Abla i Seta. Adam miał żyć 930 lat.

Pochodzenie słowa „Adam” z hebrajskiego sugeruje pewien związek z ziemią. W innych językach starożytnych Bliskiego Wschodu wyraża ojca czy narodzenie. Najpopularniejsze znaczenie tego słowa wskazuje na pierwszego człowieka, stworzonego przez Boga. Jednak „adamah” ma także znaczenie zbiorowe – oznacza rodzaj ludzki. Dlatego też można interpretować biblijny opis jako przedstawienie najważniejszych prawd o wszystkich ludziach, których „pierwowzorem” indywidualnym lub grupowym jest Adam.

W związku z powstaniem hipotezy ewolucji, niesłusznie zaczęto podważać opisy Księgi Rodzaju. Jednocześnie podejmowana jest uproszczona obrona dosłownej, literalnej interpretacji tych rozdziałów Biblii. Obecnie teologowie określają opis stworzenia jako mit o początkach. Nie oznacza to jednak zrównania przekazu natchnionego z bajką. Mit w tym przypadku jest rozumiany jako sposób przekazu objawionej prawdy za pomocą języka symbolicznego i alegorycznego. Hipoteza naturalnej

ewolucji nie musi być interpretowana jako sprzeczna ze szczególną Bożą interwencją w dzieje stworzonego świata.

Szóstego dnia, jako ukoronowanie dzieła stworzenia, Bóg powołał do istnienia człowieka: mężczyznę i kobietę. Obdarzył ich płodnością i powierzył im opiekę nad pozostałymi stworzeniami. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, obdarzony darem życia (podobnie jak inne żywe organizmy) i dodatkowym tchnieniem Bożym (często określanym jako dusza). Godność człowieka płynie też z tego, że Stwórca ulepił go (z gliny, mułu czy ziemi) własnymi rękoma. Ciało ludzkie utworzone z materii jest świętym dziełem Bożym. W swej godności Adam i Ewa są sobie równi. Małżeństwo kobiety i mężczyzny jest zgodne z Bożym planem i obdarzone błogosławieństwem Stwórcy. Można je nazwać pierwszym, „naturalnym” sakramentem.

Imię Ewa najprawdopodobniej jest związane z życiem. Biblijna Ewa jest matką rodzaju ludzkiego. Upadek pierwszych rodziców – grzech, spowodował jednak konieczność odnowienia ludzkości. Powiązanie dnia 24 grudnia z pierwszymi rodzicami wskazuje równocześnie na odnowienie dzieła stworzenia, które dokonało się przez Wcielenie Syna Bożego. Maryja, Boża Rodzicielka, jest nazywana Nową Ewą, świętą i doskonałą. Jezus Chrystus jest Nowym Adamem, z którego odradza się skażona grzechem natura ludzka, obdarowana przez Niego zbawieniem.

Czy Adam i Ewa zostali potępieni i słusznie mogą być oskarżani o sprowadzenie grzechu na całą ludzkość? Pismo Święte odbiega od oskarżeń pierwszych rodziców. Należy im się szacunek. Rodowód Jezusa wedle św. Łukasza rozpoczyna się od „Adama, syna Bożego” (3, 38). Św. Paweł pisze co prawda, że przez Adama wszyscy zgrzeszyli, ale jednocześnie ukazuje, że przez Nowego Adama, Chrystusa, wszyscy dostępują usprawiedliwienia.

W liturgii Wielkiej Soboty jedno z czytań opisuje wejście Chrystusa do Otchłani, w której ogłasza zbawienie czekającemu nań Adamowi. Adam i Ewa uczą, że w każdym z ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, a więc dobrych w głębi swej natury, tkwi także jakaś niepojęta skłonność do zła. Każdy dotknięty jest słabością i może ulegać namowom do grzechu.

Wschodnie ikony przedstawiające zstąpienie Zbawiciela do Otchłani, ukazują jak Chrystus wyprowadza stamtąd pierwszych rodziców. Przy bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie istnieje kaplica poświęcona św. Adamowi. W liturgii wschodniej słyszymy modlitwę: „Oddajemy chwałę najpierw Adamowi, który zaszczycony ręką Boga Stworzyciela i ustanowiony naszym pierwszym ojcem zażywa błogosławionego pokoju ze wszystkimi wybranymi w przybytkach niebieskich”. Według tradycji żydowskiej, grób Adama miał się znajdować na Kalwarii. Legenda starochrześcijańska głosi, że Krew Pana Jezusa na krzyżu spływała na czaszkę Adama. Dlatego dość często malowano u stóp krzyża czaszkę. Później widziano w tym symbol tajemnicy Odkupienia: Krew Chrystusa zmyła przede wszystkim grzech pierworodny, a z nim i nasze grzechy. Ufamy, że dzięki Chrystusowi dramat, który rozegrał się u początku czasów, ma szczęśliwe wypełnienie.

Uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia)

Dnia 6 stycznia Kościół obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, w tradycji znaną jako Trzech Króli. Na Wschodzie była ona znana już w III wieku. Sto lat później pojawiła się także na Zachodzie, gdzie przeobraziła się w święto Trzech Króli. W liturgii uroczystość ta wiąże się nierozzerwalnie z Bożym Narodzeniem.

Ewangelia św. Mateusza mówi o magach lub – według innych tłumaczeń – mędrcach ze Wschodu, którzy idąc za gwiazdą przybyli do Jerozolimy i Betlejem szukając nowo narodzonego króla żydowskiego: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”.

Objawienie, nazywane z grecka Epifanią, oznacza zjawienie się, ukazanie się bóstwa w ludzkiej postaci. W liturgii zachodniej akcent uroczystości Objawienia pada na Trzech Królów. Pokłon magów-mędrców, których do Jezusa przywiodła gwiazda, wskazuje, że cały wszechświat (gwiazda, a więc kosmos) został poruszony narodzeniem Chrystusa. Przybywają do Niego mędrcy, aby oddać cześć Bogu. Wydarzenie wskazuje na możliwość poznania Boga dzięki rzetelnemu poszukiwaniu prawdy o świecie i człowieku.

Mędrcy, którzy przybyli do Jezusa złożyli dary. Wedle tradycji były nimi: złoto – symbol godności królewskiej, kadzidło – godności kapłańskiej, mirra – symbol wypełnienia proctw mesjańskich oraz zapowiedź śmierci Zbawiciela. Jednocześnie był to wyraz wiary w Chrystusa prawdziwego człowieka (mirra), prawdziwego Boga (kadzidło) oraz króla (złoto).

Nie ma zbyt wiele źródłowych dokumentów na temat personaliów Trzech Króli, natomiast więcej jest legend i spekulacji. Pobożność ludowa ze względu na ilość darów ustaliła, że było ich trzech. Dopiero jednak w tradycji VI wieku zaczęto mówić o nich jako o królach, a zanim nazwano ich Kacprem, Melchiorem i Baltazarem, upłynęło kolejnych 300 lat.

W sztuce Kacper przedstawiany jest najczęściej jako ofiarujący mirrę Afrykańczyk, Melchior – jako dający złoto Europejczyk i Baltazar – jako król azjatycki przynoszący do żłóbka kadzidło.

Nie ma ostatecznej pewności co do tego, czy rzeczywiście istnieją relikwie Trzech Króli. Jak głosi legenda, przechowywano je początkowo w Konstantynopolu. W późniejszym okresie znalazły się w Mediolanie.

Od XII wieku tradycja Trzech Króli związana jest z Kolonią. Pewne jest, że w 1164 roku abp Rainald von Dassel kierujący kancelarią cesarza Fryderyka Barbarossy, przywiózł nad Ren jako zdobycz z podbitego Mediolanu szczątki, czczone tam jako relikwie Trzech Króli.

O tym, jak wcześniej dostały się one do Italii, wiadomo z dziejów życia biskupa Eustorgiusza: według tego dokumentu, doczesne szczątki Trzech Króli miała znaleźć w IV wieku w Jerozolimie św. Helena, matka cesarza Konstantyna i w IX wieku zostały przewiezione do kościoła w Mediolanie. Według innych źródeł Mediolańczycy do 1158 roku nic nie wiedzieli o posiadanych przez siebie skarbie. Dowiedzieli się o ich pochodzeniu dopiero wówczas, gdy z powodu oblężenia miasta musieli zabrać relikwie z położonego u jego bram kościoła.

Choinka – nieodłączny element obchodów Bożego Narodzenia

Nie ma świąt Bożego Narodzenia bez choinki – przynajmniej w naszej szerokości geograficznej. Nawiązując do tradycji, sięgającej czasów pogańskich, choinka stała się jednym z ważnych symboli tych świąt, chociaż przez długi czas zwyczaj jej przystrajania nie mógł dotrzeć do świątyń, co nastąpiło dopiero w XX stuleciu. Już Rzymianie ozdabiali swoje domy wiecznami zielonymi roślinami, np. jemiolą, bluszczem, wawrzynem, gdy przygotowywali się do obchodów przypadających w dniach 17-24 grudnia Saturnaliów, czyli święta boga urodzaju – Saturna. Już wtedy odbywały się procesje ze światłem i obdarowywanie siebie nawzajem prezentami.

Germanie w porze zimowej zawieszali zielone gałęzie jodłowe na drzwiach wejściowych, w stajni i pod sufitem w pomieszczeniach mieszkalnych. Wierzono, że ostre szpilki jodłowe chronią przed złymi duchami, piorunem i chorobami. Zwyczaj ten pielęgnowano jeszcze długo, i to nawet w czasach, gdy chrześcijaństwo od dawna było już obecne w Europie. O tej porze roku, gdy przyroda nie dawała człowiekowi żadnego pożywienia, zielone gałązki przynosiły nadzieję na nadejście wiosny.

W średniowieczu ozdabiano i wystawiano drzewka np. podczas świąt rycerskich, ale tylko podczas imprez publicznych i poza pomieszczeniami mieszkalnymi. Jednym z takich świątecznych drzewek była niegdyś również choinka.

Zwyczaj stawiania drzewka wigilijnego przyjął się w XV wieku w Niemczech; choinka przyozdobiona gwiazdami i świecami pojawia się już na sztychu Lucasa Cranacha Starszego w 1501 roku, przybrana w świece – w 1621 roku w żłóbku kościoła w Neustift w Tyrolu Południowym.

Najstarsze pisemne świadectwo o ozdobionym na Boże Narodzenie drzewku pochodzi z 1419 roku. Wtedy to bractwo czeladników piekarskich z Fryburga ustawiło choinkę w szpitalu Świętego Ducha, ozdabiając ją jabłkami, gruszkami, opłatkami, piernikami, złotym szychem, pomalowanymi orzechami i zabawkami z papieru. Od XVI wieku zwyczaj ten rozpowszechnił się wśród cechów i stowarzyszeń w miastach, a także w domach starców i szpitalach.

Zwyczaj ustawiania ozdobionej choinki prawdopodobnie tak się spodobał, że już w średniowieczu groziło to „wymieraniem lasów”. I tak np. miasto Fryburg zabroniło w 1554 roku wycinania choinek „pod karą 10 szylingów”. Sześć lat później w jednym z miast Alzacji wydano rozporządzenie, że żaden obywatel nie może wycinać w lesie przed Bożym Narodzeniem choinek, które są większe niż sześć stóp, czyli około 2 metrów. Choinkę ustawiano tam, gdzie świętowano Boże Narodzenie, a dzieci mogły do Trzech Króli zjadać zawieszane na niej łakocie.

Jako „rajskie drzewa” spotykało się w średniowieczu grusze i jabłonie, które musiały zakwitnąć do „rajskich gier” obchodzonych głównie w regionie alpejskim 24 grudnia. Zawieszano na nich jabłka i opłatki. Te pierwsze przypominały o grzechu pierwotnym popełnionym w raju, drugie – o zbawieniu człowieka przez Jezusa Chrystusa. Drzewka, czyli „raje” ustawiano też w przedsionkach niektórych kościołów w czasie adwentu. Choinki usunięte z kościołów stawiano potem w katolickich domach przy szopce.

Na początku XVII wieku choinka znalazła się w ikonografii św. Krzysztofa: podczas gdy święty przeprowadzał się przez rzekę z Dzieciątkiem Jezus na ramionach, laska, na której się opierał, zamieniła się w drzewo darów. Na jego gałęziach zawisły ozdoby, ale też szynka i kurczę. Mimo tego ludowego połączenia z chrześcijaństwem, Kościół zdecydowanie

sprzeciwiał się tradycji choinek. W 1654 roku przeciwko złemu zwyczajowi wypowiadał się kaznodzieja w katedrze w Strasburgu.

Do rozpowszechnienia zwyczaju przyozdabiania choinek na Boże Narodzenie przyczynili się kolejajarze niemieccy. Chłopi z gór Harzu i z Turynгии wycinali choinki do ozdabiania świątecznych bazarów w miastach. Od 1851 roku berlińskie gazety informowały, kiedy upragniony towar przyjedzie na dworzec. Pod koniec XIX wieku zwyczaj stawiania choinek w domach w okresie Bożego Narodzenia rozpowszechnił się w Niemczech i natychmiast przeniósł się do innych krajów, m.in. do Polski. Kościoły przestały stawiać opór tej tradycji i również włączyły choinkę do swojej tradycji świątecznej.

W Polsce zwyczaj przybierania izby w wigilię Bożego Narodzenia znany był od bardzo dawna jako zawieszanie podłaźniczki i sadu oraz ustawianie snopów zboża; podłaźniczka to choinka z uciętym wierzchołkiem, przybrana jabłkami i orzechami i zawieszana nad drzwiami sieni, w domu stawiana w kącie tzw. czarnej izby, przed obrazami oraz w obozrze. Była symbolem życiodajnej siły słońca, ochroną domu i mieszkańców od złych mocy i uroków. W niektórych okolicach w Wigilię zawieszano „sad” – krążek wpleciony ze słomy z ażurową kulą, czyli „światem” w środku. Koło i kulę, będące elementami „sadów”, uważano za symbole wieczności i porządku w kosmosie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kolęda „Cicha noc”

„Cicha noc! Święta noc!”, bodajże najpopularniejsza kolęda świata, ma 198 lat. Po raz pierwszy wykonali swój utwór w niewielkim kościółku św. Mikołaja w Oberndorf pod Salzburgiem podczas pasterki w 1818 roku, ks. Joseph Mohr oraz nauczyciel i miejscowy organista Franz Xaver Gruber. Kolęda bardzo się spodobała wiernym, a dziś śpiewana jest w około 300 językach na całym świecie. Mimo sędziwego wieku „Cicha noc” nadal jest jedną z najpopularniejszych kolęd.

Do pierwszego wykonania skomponowanej dwa lata wcześniej przez Mohra „Weynachtslied” (pieśni na Boże Narodzenie) doszło w nieoczekiwanych okolicznościach – wspomina w rozmowie z KAI Manfred Fischer, kierujący muzeum etnograficznym w Oberndorf, gdzie znajduje się bogata dokumentacja związana z kolędą i jej autorami oraz kaplica wspominająca to wydarzenie.

W ostatniej chwili przed rozpoczęciem Pasterki odmówiły posłuszeństwa wysłuzone organy kościoła św. Mikołaja. Pozostawała więc jedynie możliwość „zastępczego” śpiewu z towarzyszeniem gitary. Wtedy to obaj autorzy (bas i baryton) zaśpiewali po raz pierwszy swoją kolędę. Wkrótce obaj opuścili Oberndorf i długo nie wykonywano tego utworu.

W ciągu następnych lat Joseph Mohr pełnił obowiązki duszpasterskie w 11 różnych parafiach. Zmarł w 1848 roku w Wagrain w wieku 56 lat. Zachowały się po nim jedynie sutanna, gitara, fajka i tabakierka. Nie było nawet dosyć pieniędzy na wyprawienie mu porządnego pogrzebu, gdyż swoje oszczędności wydał na utworzenie szkoły dla biednych dzieci. Pochowany został w grobie dla ubogich.

Dopiero w 1822 roku „Cichą noc” usłyszał cesarz Franciszek I i goszczony przez niego na zamku Fügen car Aleksander I. Natomiast 15 grudnia 1832 roku wykonano tę kolędę

podczas koncertu w Lipsku. W wieczór wigilijny 1839 roku „Cichą noc” zaśpiewano po raz pierwszy w Nowym Jorku. Przed pomnikiem Aleksandra Hamiltona, przy spalonym kościele Świętej Trójcy, wykonali ją austriaccy piosenkarze z Tyrolu, którzy w tym czasie przebywali na tournée w USA.

Pierwsze tłumaczenie kolędy na język angielski powstało w latach 1855-1859. Dokonał go John Freeman Young, późniejszy biskup Kościoła episkopalnego na Florydzie. Jego wersja „Cichej Nocy” jest do dziś śpiewana w USA.

Kościół św. Mikołaja w Oberndorf, w którym po raz pierwszy kolędę „Cicha noc! Święta noc!” zaśpiewali ją jej autorzy, został rozebrany na przełomie wieków po wielkich powodziach, jakie nawiedziły region Salzburga. Na tym miejscu w latach 30. wybudowano kaplicę upamiętniającą wydarzenie sprzed ponad 180 lat. Autorom kolędy poświęcone są dwa witraże kaplicy.

„Cicha noc” została przełożona na prawie 300 języków. Zarejestrowano już ponad tysiąc jej wersji (w języku angielskim i włoskim jest ich co najmniej 8, we francuskim - 11). Najczęściej śpiewane są trzy spośród sześciu zwrotek kolędy.

„Stille Nacht, heilige Nacht!” znana jest po angielsku jako „Silent night, holy night”, po francusku: „Douce nuit, sainte nuit!”, „Santo Natal! Notte d'opal!” - po włosku, „Noche de paz! Noche de luz!” - po hiszpańsku, „Stilla natt, heliga natt!” - po szwedzku, „Åkamot mét, Åkamot mét!” - w języku Indian z brazylijskiego dorzecza Amazonki, „Shizukeki mayonaka Maki no misora” - po japońsku, czy też „Tichaja nocz, diwnaja nocz!” - po rosyjsku. Tekst został też przełożony na łacinę i zaczyna się od słów: „Alma nox, tacita nox!”.

W Arndorfie, nieopodal Oberndorf, zachowany jest pokój, w którym mieszkał Franz Gruber, kompozytor kolędy i w którym ona powstała. Naprzeciwko muzeum znajduje się kościół parafialny, w którym Gruber był organistą i kierował tamtejszym chórem. Przy jego grobie na miejscowym cmentarzu w wigilię Bożego Narodzenia również jest śpiewana „Cicha noc”.

Każdego roku wokół „Kaplicy Cichej Nocy” w Oberndorf zbiera się ponad 6 tysięcy ludzi. – Każdy śpiewa kolędę we własnym języku przy tradycyjnym akompaniamencie gitar – powiedziała KAI Christine Deutinger, kierująca biurem turystycznym w Oberndorf. Ta niewielka wioska nad rzeką Salza zwykle przez cały grudzień przeżywa natłok pielgrzymów.

Jak co roku, również 24 grudnia 2013 roku, w wigilijne popołudnie na trasę Salzburg-Oberndorf-Salzburg wyjedzie specjalny stary pociąg z Betlejemskim Światłem Pokoju. Jego pasażerowie, w tym liczni śpiewacy, spotkają się ze św. Mikołajem, po czym z pochodniami udadzą się do kaplicy „Cichej nocy”, oddając hołd autorom najpopularniejszej kolędy świata.

Katolicka Agencja Informacyjna

Różaniec najbardziej popularną formą kultu maryjnego w Polsce

Modlitwa różańcowa to najbardziej popularna forma kultu maryjnego w Polsce – wynika z opublikowanego raportu Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego (ISKK). Po różańcu i nabożeństwach majowych, jednym z zasadniczych rysów pobożności maryjnej we współczesnym polskim katolicyzmie, jest nabożeństwo fatimskie.

Z przeprowadzonego badania na temat kultu maryjnego w Polsce, wynika jednoznacznie, że jest on wyraźnie obecny we wszystkich parafiach w Polsce. Nie ogranicza się jedynie do obchodzenia liturgicznych świąt. Obejmuje również wiele form pobożności ludowej. Najbardziej rozpowszechnioną formą kultu Matki Bożej w pobożności parafii jest różaniec. Modlitwa różańcowa praktykowana jest we wszystkich parafiach w Polsce. Również nabożeństwa majowe sprawowane są niemal we wszystkich parafiach w naszym kraju (98,2%). W zdecydowanej większości sprawowane jest ono w świątyniach. Jedynie w kilku procentach parafii, nabożeństwa majowe odbywają się przy okolicznych kapliczkach. W co czwartej parafii nabożeństwo różańcowe sprawowane jest codziennie. Niemal we wszystkich parafiach (94%) praktykowane jest przez cały październik. Z okazji świąt maryjnych modlitwa różańcowa odmawiana jest w co trzeciej parafii.

Wśród innych okoliczności, różaniec najczęściej odmawia się w każdą niedzielę (15% i 8% procent parafii) oraz w pierwsze soboty miesiąca (15% i 8% procent parafii). Ponadto różaniec jest popularną formą modlitwy za zmarłych, zarówno w oktawę Wszystkich Świętych jak i w dniu pogrzebu (łącznie 25% i 14% parafii). W niektórych parafiach różaniec odmawia się również raz w tygodniu, przy okazji innych nabożeństw.

Poza różańcem i nabożeństwem majowym, wśród innych form kultu maryjnego, najbardziej popularne są różnego rodzaju nowenny. Wśród nich najpopularniejsza w Polsce jest nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, która praktykowana jest w 18% parafii. Innymi popularnymi nowennami są: do Matki Bożej Szkaplerznej, do Matki Bożej Pocieszenia, Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych, Matki Bożej Częstochowskiej oraz Nowenna Pompejańska. Łącznie w 7% parafii praktykowana jest jedna z tych nowenn.

Wśród innych form kultu Matki Bożej wyróżniają się Godzinki ku czci Matki Bożej, odprawiane w 6% parafii. Znany jest również Apel Jasnogórski, procesje maryjne, Nabożeństwo do Siedmiu Boleści Matki Bożej, Godzina Łaski w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Ogólnie kult Matki Bożej obecny jest we wszystkich regionach Polski, również w tych mniej religijnych, zarówno w miastach jak i na wsi.

Z badań wynika, że w zdecydowanej większości parafii w Polsce (72%) praktykowane jest nabożeństwo fatimskie. Jego najbardziej wyraźnymi rysami jest: organizowanie go w pierwsze soboty miesiąca (80%), zachęta do spowiedzi (82% parafii z nabożeństwem fatimskim) i Komunii świętej wynagradzającej (80%), wspólne odmawianie różańca (80%). Zdecydowanie rzadziej w nabożeństwach fatimskich podawana jest intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi (46%) oraz odbywa się 15. minutowa medytacja (37%).

Obecność nabożeństwa fatimskiego nie jest związana bezpośrednio z poziomem religijności w poszczególnych regionach Polski. Oznacza to, że na jego popularność ma raczej wpływ przede wszystkim osobiste zaangażowanie poszczególnych duszpasterzy. Na uwagę zasługuje również fakt, że w parafiach greckokatolickich nabożeństwo fatimskie nie jest znane. Główną ideą przyświecającą nabożeństwu fatimskiemu jest wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. ISKK zwraca uwagę, że pobożność maryjna zajmuje istotne miejsce w funkcjonowaniu parafii w Polsce. Po różańcu oraz nabożeństwach majowych, nabożeństwo fatimskie stanowi jeden z zasadniczych rysów pobożności maryjnej we współczesnym polskim katolicyzmie.

Pobożność maryjną cechuje jednak daleko posunięta różnorodność oraz bogactwo form, praktyk i zwyczajów. Nabożeństwo fatimskie stanowi bez wątpienia kontynuację

i współczesny przejaw charakterystycznego dla Polski rysu duchowości maryjnej. Wraz z orędzim fatimskim stanowi ona jeden z przejawów pobożności ludowej, który łączy tradycję chrześcijańską oraz rozumianą instytucjonalnie religijność z życiem codziennym wiernych. Orędzie fatimskie wyraźnie odcisnęło się na pobożności ludowej w Polsce. Jego ślady odnaleźć można w większości parafii katolickich w Polsce. Bez wątplenia bazuje ono na religijności wiernych, jednak różnice w skali jego występowania w poszczególnych regionach Polski związane są raczej z osobistym zaangażowaniem duszpasterzy. Nabożeństwo fatimskie jest lepiej rozwinięte w parafiach zakonnych oraz małych miastach niż w parafiach diecezjalnych i na wsi. Z drugiej strony, w wielu parafiach obecność nabożeństwa fatimskiego ma charakter śladowy. Wiele form tego nabożeństwa, zamiast zwracać uwagę na najistotniejsze jego elementy, obejmuje obce z punktu widzenia istoty orędzia fatimskiego nie tylko treści, ale i formy. Grozić to może swoistym rytualizmem oraz dewocją. Rozwój pobożności maryjnej oraz nabożeństwa fatimskiego z punktu widzenia religijności wydają się istotne z punktu widzenia trwałości polskiego katolicyzmu oraz procesów sekularyzacji.

Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego jest pierwszym w Polsce ośrodkiem badań nad religijnością oraz duszpasterstwem. Został założony w 1972 roku przez Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (księża pallotyni). Współpracuje z Konferencją Episkopatu Polski oraz Głównym Urzędem Statystycznym.

Katolicka Agencja Informacyjna

Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski na temat sakramentu bierzmowania

Konieczne jest pogłębienie wiedzy o sakramencie bierzmowania – podkreślano podczas zakończonego w Warszawie, dwudniowego spotkania Komisji Duszpasterstwa KEP. Wskazywano, że coraz więcej młodzieży rezygnuje z przyjęcia tego sakramentu oraz, że panuje bardzo mała świadomość na temat jego znaczenia.

Obrady poświęcono omówieniu nowego programu duszpasterskiego na lata 2017-2019, który przebiegać będzie pod hasłem „Duch, który umacnia miłość”. Natomiast najbliższy rok duszpasterski 2017/2018 ma upłynąć pod hasłem „Otrzymaliśmy w darze Ducha Świętego” (por. Dz 2, 38) i koncentrować się na przypomnieniu wiernym znaczenia sakramentu bierzmowania.

„Chcemy zająć się działaniem Ducha Świętego w Kościele, przez Kościół i w każdym ochrzczonym. Będzie to kontynuacja świadomości chrzcielnej – chcielibyśmy, aby każdy ochrzczony i każdy bierzmowany miał świadomość bycia narzędziem działania Ducha Świętego, narzędziem przemiany świata” – powiedział KAI abp Wiktor Skworec, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP.

Jak zaznaczył, jest to ważne, „gdyż Duch Święty przychodzi do nas z bogactwem swoich darów, którymi jesteśmy niejako wyposażeni na drogę naszego chrześcijańskiego życia i powinniśmy je dla dobra wspólnoty spożytkować”. Abp Skworec podkreślił, że w Ko-

ściele w Polsce – w tym biskupi i poszczególne wydziały duszpasterskie – bardzo troszczą się o to, żeby bierzmowanie przyjmowane było coraz bardziej świadomie. Jak dodał, odpowiednie przygotowanie powinno dokonywać się najpierw w rodzinie, ale także we wspólnocie parafialnej, w miejscu doświadczania wiary, bo trudno przygotowywać do tego sakramentu jedynie teoretycznie. „W wielu diecezjach są animatorzy, którzy przygotowują młodych do bierzmowania. Oni potrafią zaświadczyć o przemianie, jakiej w ich życiu dokonał Duch Święty” – zaznaczył abp Skworec w rozmowie z KAI.

Założenia programu duszpasterskiego na lata 2017-2019 przedstawił ks. dr Krystian Piechaczek z sekretariatu Komisji Duszpasterstwa. Jego temat ilustrują słowa „Duch, który umacnia miłość”, zaczerpnięte z Drugiej Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania. Tematyka programu skupi się na bierzmowaniu i będzie kontynuacją tematyki chrzcielnej realizowanej w czteroleciu poprzedniego programu (2013-2017). Dzięki takiemu ukierunkowaniu – tłumaczył ks. dr Piechaczek – program zyskuje walor ciągłości, wskazując na jedność sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz na Eucharystię jako źródło ich ożywiania.

Bierzmowanie jest dla każdego chrześcijanina darem i zadaniem. Pierwszy rok realizacji programu upłynie zatem na odkrywaniu darów Ducha Świętego i możliwości współpracy z nim, natomiast drugi rok – na misji, czyli zadaniach ochrzczonych i bierzmowanych w mocy Bożego Ducha.

Ogólnopolski program duszpasterski powinien wytyczyć ogólną wizję i kierunek działań, ale nie znaczy, że nie powinien zawierać propozycji rozwiązań szczegółowych, na które najbardziej czekają duszpasterze. Dalsze uszczegółowienie powinno dokonać się na poziomie diecezji, a potem – parafii. O to, by włączać w program propozycje do konkretnego wykorzystania w praktyce duszpasterskiej prosił Kościoły lokalne w adhortacji „*Evangelii gaudium*” papież Franciszek.

Prelegent zaznaczył, że nowy program nie może się ograniczać jedynie do ludzi młodych, którzy przygotowują się obecnie do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Jego adresatami są wszyscy ochrzczeni – zarówno ci, którzy zostali już bierzmowani, jak i ci, którzy ten sakrament mają dopiero otrzymać. W tym kontekście szansą duszpasterską będzie towarzyszenie wiernym w odkrywaniu darów Ducha Świętego, które „zostały im wprawdzie udzielone, ale często pozostają niejako w ukryciu” – niezauważone lub niewykorzystane.

Nowy program duszpasterski ma cztery cele: ewangelizacyjny, inicjacyjny, formacyjny i społeczny. Cel ewangelizacyjny z jednej strony akcentuje różne formy przepowiadania: głoszenie Słowa Bożego, katecheza czy rekolekcje ewangelizacyjne lub kerygmatyczne. Z drugiej strony zauważono pilną potrzebę towarzyszenia wierzącym w ich odkrywaniu i rozwijaniu darów Ducha Świętego, wysiłki formacyjne na różnych poziomach życia parafialnego oraz „promowanie środowisk wzrostu i dojrzewania wiary”.

Cel inicjacyjny programu polegać ma m.in. na ukazywaniu związku między chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią, podkreśleniu znaczenia osobistego wyboru Jezusa Chrystusa i odkrywaniu przynależności do Kościoła. Istotne w tym kontekście ma być wskazywanie na rolę świadectwa osób świeckich jako przykładów osobistego przeżywania relacji z Bogiem.

Cel formacyjny ma być realizowany przede wszystkim przez podejmowanie duszpasterskich wysiłków w parafii na rzecz dalszej formacji osób bierzmowanych oraz przybliżanie wiernym Kościoła jako wspólnoty, którą kieruje i umacnia Duch Święty.

Cel społeczny nowego programu duszpasterskiego ma być widoczny poprzez ukazywanie wiernym darów Ducha Świętego w różnych dziedzinach troski o dobro wspólne (od pracy charytatywnej po życie polityczne) oraz m.in. służba na rzecz wspólnoty parafialnej.

Ks. dr Jan Bartoszek z sekretariatu Komisji Duszpasterstwa przedstawił z kolei tematykę programu duszpasterskiego na rok 2017-2018, któremu towarzyszy tytuł „Otrzymaaliśmy w darze Ducha Świętego”.

„Refleksja nad sakramentem Ducha Świętego wydaje się być potrzebą chwili, zważywszy na fakt, że coraz więcej młodzieży rezygnuje z przyjęcia tego sakramentu, a znaczna jej część przyjmuje go z bardzo małą świadomością” – wskazywał prelegent.

Intencją programu nie jest jednak tylko „zainteresowanie” młodzieży tematem bierzmowania. Jest to bowiem sakrament, który „zamarł” w wielu osobach dorosłych. – Dlatego cały wysiłek duszpasterski w nadchodzącym roku winien być skoncentrowany na tym, aby pomóc osobom ochrzczonym odkryć dar Ducha Świętego, udzielony im przez samego Jezusa w sakramencie bierzmowania oraz ukazać fakt, że Duch Święty, sam będąc darem Zmartwychwstałego, również przynosi z sobą dary – tłumaczył ks. dr Bartoszek.

Cele programu duszpasterskiego na najbliższy rok to: odkrywanie Osoby i darów Ducha Świętego, odkrycie własnej tożsamości chrześcijańskiej, ożywienie do bardziej świadomego udziału w życiu sakramentalnym, formowanie do czynnego zaangażowania się w życie wspólnoty parafialnej oraz odkrycie potencjału misyjnego – osobistego i wspólnotowego.

Priorytetem pastoralnym ma być troska całej wspólnoty parafialnej o przyjmujących sakrament bierzmowania. – Odpowiedzialność za tę grupę spoczywa nie tylko na duszpasterzu, ale na każdym wierzącym parafianinie, choćby przez przykład jego wiary.

Inne priorytety to m.in. pomoc osobom wierzącym w odkrywaniu własnego miejsca w Kościele, wzmocnienie więzów rodzinnych osób emigrujących za pracą oraz dowartościowanie ludzi działających w ruchach i wspólnotach w parafii.

O założeniach programu na rok 2017/2018 i jego nowej formule, podkreślającej znaczenie katechezy parafialnej i celebracji liturgicznej, mówił sekretarz Komisji Duszpasterstwa KEP ks. Roman Chromy.

Przygotowano 5 zeszytów, omawiających zarówno kwestie teologiczne, wskazania praktyczne dla duszpasterzy, konspekty katechetyczne dla poszczególnych grup parafialnych, materiały kaznodziejskie, liturgiczne i dotyczące szczególnie popularnego w Kościele w Polsce kultowi maryjnemu.

Zeszyt katechetyczny ma uwrażliwić duszpasterzy na konieczność prowadzenia w parafii, niezależnie do nauczania religii w szkole, katechezy, która obejmie zarówno młodzież jak i dorosłych – np. rodziców dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii, czy bierzmowania oraz przyszłych małżonków. Materiały liturgiczne posłużą natomiast rozwijaniu mało znanych form kultu, zwłaszcza ukierunkowanych na głębsze poznanie Ducha Świętego, np. przez nowennę przed Zesłaniem Ducha Świętego czy nabożeństwo w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła.

O skutkach sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej mówił bp Wiesław Śmigiel, który podkreślił nierozzerwalność bierzmowania z sakramentem chrztu. – Bierzmowanie jest dopełnieniem chrztu prowadzącym do głębszego zjednoczenia z Chrystusem. Znakiem tej nierozzerwalności jest zachowanie przy bierzmowaniu imienia z chrztu oraz, jeżeli jest to możliwe, wybór rodzica chrzestnego na świadka bierzmowania.

Tak jak chrzest jest włączeniem do wspólnoty Kościoła, tak bierzmowanie jest posłaniem i zachętą do apostołatu. – Dlatego tak ważne jest, aby kandydatów do bierzmowania

nie tyle przygotowywać do przyjęcia sakramentu jako celu, ale wprowadzać w żywy Kościół przez zaangażowanie w życie parafii – wskazał biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej. Przypomniał również, że przez ten sakrament wierni powołani są do kultu Bożego i służby drugiemu człowiekowi.

Realizacja chryzmatów w Kościele wymaga nieustannej formacji, aby pogłębiać wiedzę i wzrastać w wierze – podkreślił bp Jacek Kiciński. Wrocławski biskup pomocniczy wygłosił referat „Charyzmaty odnawiają Kościół – perspektywy i zagrożenia”.

Zachęcił, by duszpasterstwo jeszcze bardziej otwarło się na charyzmaty. Sposobem na to jest większe zaangażowanie nowo powstałych zrzeżeń wiernych i współczesnych ruchów kościelnych, proponujących nowe formy pójścia za Chrystusem. Przestrzegł jednak przed nadmierną autonomią względem kościelnej hierarchii oraz przed hermetyzmem wspólnot. Wskazał również, że niewłaściwa odpowiedź na otrzymane dary charyzmatyczne może przyczynić się do subiektywizmu, wybiórczości i sentymentalizmu.

O duszpasterskich aspektach przyjęcia darów Ducha Świętego mówił natomiast o. dr Jerzy Brusilo z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Franciszkanin zwrócił uwagę na to, że poprawy wymaga przygotowanie do przeżycia sakramentu bierzmowania i jego recepcja. Wskazał, że młodzi muszą mieć wzór do naśladowania dojrzałej postawy życia chrześcijańskiego. Jego zdaniem część duszpasterzy nie daje takiego świadectwa, ponieważ charakteryzuje ich zmęczenie i brak gorliwości w pracy z młodzieżą.

Bierzmowanie jest często traktowane przez młodych instrumentalnie, jako konieczność, bez której nie można otrzymać ślubu lub zostać rodzicem chrzestnym – podkreślił duchowny. Stwierdził, że młodzi odnajdują substytut bierzmowania w neopogańskich zwyczajach i wierzeniach, a także w szaleństwie gier komputerowych.

O. Brusilo zachęcił duszpasterzy do zmiany języka i sposobu przekazu treści dotyczące sakramentu bierzmowania. – Co dziś znaczy otworzyć się na działanie Ducha Świętego? Dziś młodzież tymi terminami nie żyje i ich nie rozumie – stwierdził pastoralista. Pozytywnie ocenił także wykorzystywanie mediów społecznościowych w duszpasterstwie młodych. Wskazał, że Internet powinien dziś być powszechnie wykorzystywany w formacji i liturgii.

Referat o biblijnej nauce o Duchu Świętym do członków Komisji Duszpasterskiej KEP skierował ks. prof. Waldemar Chrostowski. Biblista z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego podkreślił, że według Listu do Hebrajczyków cała ofiara odkupieńcza Jezusa Chrystusa jest dziełem Ducha. – Gdy dzieciństwo Boże staje się naszym udziałem, to jesteśmy włączeni w działanie Ducha – dusza ludzka staje się mieszkaniem Ducha – podkreślił.

Omówił również sposób mówienia o teologii Ducha Świętego wiernym. – Nie sposób, by o trudnych prawdach wiary mówić w sposób lekki, łatwy i przyjemny. Nauka o Trójcy Świętej nie jest łatwa – stwierdził ks. Chrostowski. Wskazał też, że najłatwiej duszpasterzom jest mówić o Duchu Świętym w kontekście mówienia o Bogu Ojcu i Synu Bożym, zwłaszcza w związku z chrystologią. – Pogłębienie chrystologii będzie prowadzić do lepszego poznania Ducha Świętego – stwierdził ks. Chrostowski. Zachęcił do gorliwej modlitwy do Ducha Świętego, by pomagał duszpasterzom mówić o Nim.

Wstępne omówienie założeń programu duszpasterskiego na lata 2017-2019 odbyło się na spotkaniu Komisji i dyrektorów diecezjalnych wydziałów duszpasterskich we wrześniu ubiegłego roku. Podczas rekolekcji na Jasnej Górze w listopadzie ubiegłego roku z powstającym programem zapoznali się biskupi, których poproszono o nadesłanie duszpasterskich uwag. W marcu program duszpasterski na najbliższe lata będzie omawiany na ogólnopolskim spotkaniu dyrektorów wydziałów duszpasterskich wszystkich diecezji.

Wraz z nowym programem duszpasterskim, Kościół w Polsce skieruje do diecezji wskazania dotyczące lepszego przygotowania do sakramentu bierzmowania. Jak dowiedziała się KAI projekt takiego dokumentu opracowuje właśnie Komisja Wychowania KEP. Zostanie on przedstawiony biskupom na marcowym zebraniu plenarnym episkopatu.

Katolicka Agencja Informacyjna

PYTANIE SKIEROWANE DO KOMISJI ORAZ ODPOWIEDŹ

Nieszpory w Święto Świętej Rodziny

Szczęść Boże!

Chciałbym zadać pytanie w związku z dyskusją, która rozgorzała na jednym z forów internetowych poświęconych liturgii. Problem dotyczy formularza, jakiego należałoby użyć w Nieszporach święta św. Rodziny, gdy dzień ten wypada w piątek (30 grudnia), a nie w niedzielę.

Rubryka brewiarza, umieszczona po II Nieszporach 25 grudnia, wskazuje, że we wszystkich dni Oktawy Narodzenia Pańskiego, z wyjątkiem uroczystości i niedzieli świętej Rodziny, nieszpory odmawiamy z bieżącego dnia Oktawy. Jak więc widać, wyjątkiem są tylko uroczystości i niedziela, nie zaś samo święto św. Rodziny, bo ono, gdy wypada w piątek, oczywiście niedzielą nie jest. Mimo to niektóre rubrycele diecezjalne wskazywały, że nawet w święto św. Rodziny przypadające w piątek Nieszpory trzeba wziąć z tego święta, a nie z 30 grudnia. Praktyka taka wydaje się sprzeczna ze wspomnianą wcześniej rubryką, jak i logiką liturgii święta Pańskie uzyskują liturgicznie „wyższy” status tylko, gdy wypadają w niedzielę (I Nieszpory, dwa czytania przed Ewangelią, Credo). Gdy wypadają w dzień powszedni, zachowują się jak wszystkie inne święta, co w Oktawie Narodzenia oznacza wzięcie Nieszporów z dnia bieżącego, a nie ze święta.

Bardzo proszę o odpowiedź, jak to rzeczywiście powinno być i czy rację ma przytoczona wyżej argumentacja, czy wspomniane rubrycele diecezjalne. Z Panem Bogiem!

Mateusz Radajewski

Odpowiedź: Przedstawiona przez Pana argumentacja jest słuszna. Jeśli święto św. Rodziny wypada 30 grudnia, nieszpory są z bieżącego dnia oktawy. Pełny tekst przypomnianej rubryki brzmi: „Podczas oktawy Narodzenia Pańskiego, z wyjątkiem uroczystości i niedzieli Świętej Rodziny, Nieszpory są zawsze z dnia bieżącego tej oktawy, jak to podano niżej. Należy się do tego stosować nawet wtedy, gdy inne Godziny są z przypadającego w tym dniu święta”. Ostatnie zdanie tej rubryki powinno być odniesione również do święta św. Rodziny, jeśli wypada ono 30 grudnia.

Ks. dr Stanisław Szczepaniec
Konsultor Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów
Episkopatu Polski

VI. INFORMACJE

Lisów: biskup Jan Piotrowski wprowadził otrzymane z Bari relikwie św. Mikołaja

Dnia 3 grudnia 2016 roku, do kościoła św. Mikołaja w Lisowie biskup Jan Piotrowski wprowadził uroczyście relikwie św. Mikołaja sprowadzone z sanktuarium w Bari. Z 327 polskich parafii pod wezwaniem św. Mikołaja, tylko nieliczne posiadają jego relikwie. Wniesiono je procesjonalnie do kościoła w asyście strażaków. Proboszcz ks. Czesław Krzyszkowski przypomniał starania o relikwie i za pomoc w tym zakresie podziękował biskupowi Janowi Piotrowskiemu oraz kanclerzowi kurii diecezjalnej w Kielcach ks. Adamowi Perzowi.

Msza święta pod przewodnictwem biskupa kieleckiego była sprawowana przy odnowionym ołtarzu św. Mikołaja, z centralnym obrazem przedstawiającym patrona, autorstwa Rafała Hadziewicza, przy relikwiach wystawionych na ołtarzu do publicznej czci. „Nie pytam o litość, ale o miłosierdzie” – mówił w homilii biskup Jan Piotrowski, wskazując św. Mikołaja jako wzór miłosiernej postawy, przypominając, że pomimo odległej historii jego życia, sięgającej IV wieku, jego postać wciąż pozostaje urzekającą i inspirującą dzieła miłosierdzia”, co także i dzisiaj przejawia się w obdarowywaniu podarunkami. Biskup zauważył, że świat antyczny promujący siłę, sprawność, tężyznę fizyczną – odrzucał miłosierdzie. „Jednak z przyjściem Jezusa Chrystusa szło nowe widzenie człowieka, jego miejsce w świecie i relacji do Boga” – mówił biskup Piotrowski. „Święty, który żył przed wiekami (...) miał odwagę i tyle miłości, że wyszedł na peryferie ludzkich potrzeb duchowych i materialnych. Te peryferie wciąż są” – mówił biskup, zachęcając do wprowadzenia w życie „programu św. Mikołaja”.

Kilkaset dzieci zebranych w kościele otrzymało, wieloletnim zwyczajem parafii w Lisowie, paczki mikołajkowe. Wszystkie mają taką samą zawartość, która jest efektem zbiórek i kiermaszów w parafii Lisów. Jak podczas Mszy świętej zaznaczył proboszcz parafii w Lisowie, obecność relikwii ma być inspiracją do praktykowania czynów miłosierdzia, rozwijania inicjatyw duszpasterskich oraz modlitwy w intencji zdrowia. „Jestem skłonny udostępnić relikwie rodzinom chorych, aby mogli w domach rodzinnych modlić się o zdrowie” – zapewnił.

Relikwie pozyskano z Bari. To ampułka z ciecżą wydobywającą się z kości św. Mikołaja, nazywana „manna”. Odznacza się ona przyjemnym zapachem nieznanego pochodzenia. Wyklucza się możliwość przedostania się wody z zewnątrz, ze względu na potwierdzoną nieprzepuszczalność podłoża, gdzie znajdują się kości świętego. Niezależnie od różnych hipotez tłumaczących pochodzenie zjawiska, „manna” jest uznawana za autentyczną relikwie. Zdaniem wielu biografów, „manna” wypływała również z grobu w bazylice w Mirze, zaraz po śmierci św. Mikołaja. Po przeniesieniu relikwii do Bari fenomen pojawiania się „manny” nie ustąpił.

W 1954 roku z powodu prac konserwatorskich w krypcie, kości świętego zostały przeniesione w specjalnej urnie do skarbcza, gdzie wierni oddawali im cześć. Tam pozostały przez 3 lata. Od 1980 każdego roku dnia 9 maja, w święto przeniesienia relikwii, „manna” jest pobierana przez specjalny otwór w sarkofagu. Czyni to rektor bazyliki w obecności biskupa Bari, kapłanów i wiernych. Biskup błogosławi zebranych wiernych ampułką, która zawiera zebrany drogocenny płyn.

Początki parafii Lisów sięgają XI wieku. Niektóre źródła historyczne jako datę powstania parafii podają rok 1119, wśród nich Rubrycelą Katedralną. Kościół powstał przed 1326 rokiem. W czasach króla Kazimierza Wielkiego (około 1340 roku) parafia liczyła około 338 wiernych. Przed 1598 rokiem kościół otrzymał wezwanie św. Mikołaja. Jego ozdobę stanowi unikatowa kaplica św. Barbary, której podziemia kryją doczesne szczątki rodziny Krasińskich. Dzisiejsze uroczystości inicjują obchody 900. lecia parafii św. Mikołaja w Lisowie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Toruń: prezentacja książki biskupa Suskiego „Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach”

„Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach” to najnowsza książka biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego, która zaprezentowana została w czwartek, 5 grudnia 2016 roku, w Auli Magna Wydziału Teologicznego. Autorowi wręczono Księgę Pamiątkową z okazji 75. rocznicy urodzin.

Laudację otwierającą uroczystość wygłosił dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki. Dziekan wydziału przedstawił sylwetkę i dorobek naukowy biskupa Suskiego oraz jego zasługi dla Kościoła powszechnego i lokalnego. „Księżo Biskupie, trudno wyrazić słowami to, co uczyniłeś dla Kościoła, dla diecezji, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, bibliistyki i całego świata nauki. Niech Cię Bóg prowadzi” – zakończył ks. prof. Kotecki.

Następnie ks. prof. dr hab. Dariusz Zagórski, rektor toruńskiego seminarium duchownego, przedstawił książkę opracowaną przez biskupa Andrzeja Suskiego „Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach”. To wyjątkowe dzieło stanowi przede wszystkim pomoc dla osób zainteresowanych liturgią łacińską i księgami liturgicznymi w średniowieczu. Składa się z 1179 jednostek opisanych sakramentarzy i ich fragmentów, również tych pochodzących z ksiąg powstałych przed XIII wiekiem. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa „Adam Marszałek” w ramach serii „Fontes Scrutari”, której pomysłodawcą jest właśnie biskup toruński Andrzej Suski.

Po prezentacji książki biskupa Andrzeja, zaprezentowano Księgę Pamiątkową. Prezentacji dokonał ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że w darze wdzięczności dajemy Księdzu Biskupowi owoce naszych umysłów. W książce dominują dwa środowiska naukowe: Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia. „Ksiądz Biskup uczył nas wielkiej pokory, a pokora, jak mówił Benedykt XVI, jest imieniem Boga. Dziękujemy Księdzu Biskupowi za tę lekcję” – mówił ks. prof. Chrostowski.

Po wręczeniu Księgi Pamiątkowej oraz kwiatów Jubilatowi, głos zabrali zaproszeni goście, którzy wyrażali swoje uznanie i wdzięczność za dar posługi biskupa Suskiego dla Kościoła i lokalnej społeczności. W spotkaniu uczestniczyli między innymi: biskup pomocniczy diecezji toruńskiej Józef Szamocki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski, rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. dr hab. Andrzej Tretyn, dyrektor Centrum Studiów Ratzingera w Bydgoszczy ks. dr Mariusz Kuciński, członkowie Stowarzyszenia Bibliistów Polskich: ks. prof. dr hab.

Waldemar Chrostowski, ks. prof. dr hab. Bogdan Poniży, ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki, którzy są redaktorami Księgi Pamiątkowej. Obecni byli także pracownicy i studenci Wydziału Teologicznego oraz zaproszeni goście.

Katolicka Agencja Informacyjna

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów skontrolował wino mszalne niewłaściwej jakości

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów skontrolował kilkadziesiąt partii wina dystrybuowanego jako „mszalne”, w rzeczywistości jednak nie spełniającego wymogów stawianych takim produktom przez przepisy Kościoła katolickiego. Wino nie odpowiadało także kryteriom krajowego oraz unijnego prawa w zakresie oznakowania butelek czy mocy alkoholu. Wadliwe partie wycofano już z rynku.

Zapytany o szczegóły kontroli, UOKiK wyjaśnił Katolickiej Agencji Informacyjnej, że działania podjęto w związku z informacjami, jakie skierowano do urzędu z rynku. Kontrola odbyła się w połowie tego roku, poddano jej 49 partii produktu, zastrzeżenia dotyczyły 17 z nich.

Jak poinformował Dariusz Łomowski, zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji Handlowej UOKiK, kontrola została przeprowadzona w oparciu o przepisy unijnego prawa żywnościowego, głównie rozporządzeń Parlamentu Europejskiego o wspólnej organizacji rynków rolnych oraz znakowaniu produktów żywnościowych. Sprawdzono też działanie przedsiębiorców w zgodzie z przepisami ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Łomowski wyjaśnił, że punktem odniesienia dla oceny jakości win były przepisy prawa powszechnie obowiązującego oraz deklaracje, jakie umieszczane były w oznakowaniu produktów, to jest, że jest to „wino mszalne”. Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły m.in. zawyżonej zawartości cukrów, niedopuszczalnej obecności niektórych związków chemicznych (m.in. kwasu sorbowego), obniżonej zawartości alkoholu w stosunku do zadeklarowanej na opakowaniu, czy braku informacji, gdzie produkt był butelkowany. Wadliwe partie wina mszalnego zostały wycofane z obrotu. Ich producenci zostaną obłożeni karami pieniężnymi. Jakość win badana jest regularnie przez Inspekcję Handlową, jednakże sprawdzanie win zadeklarowanych jako „mszalne” odbyło się w naszym kraju po raz pierwszy.

Wino mszalne – co mówią przepisy kościelne?

Zasady produkcji, dystrybucji i używania wina mszalnego w obrzędach liturgicznych są w prawie kościelnym jasno określone. Kodeks Prawa Kanonicznego wyjaśnia w kanonie 924 par. 3 (art. 3 o obrzędach i ceremoniach sprawowania Eucharystii): „Wino powinno być naturalne z owocu winnego i nie zepsute”. Zasady te powtarza i rozwija instrukcja „Redemptionis sacramentum” ogłoszona przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny w 2004 roku, a poświęcona temu, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią. W rozdziale III „Prawidłowe sprawowanie Mszy Świętej”, art. 50 wskazuje: „Wino, jakiego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinno być naturalne, z winogron, czyste i nie zepsute, bez domieszki obcych substancji. Przy sprawowaniu Mszy należy dodać do niego odrobinę wody. Z troskliwo-

ścią należy dbać, aby wino przeznaczone do Eucharystii było przechowywane w doskonałym stanie i nie skwaśniało. Absolutnie zakazuje się używania wina, którego prawdziwość i pochodzenie byłyby wątpliwe: Kościół bowiem wymaga pewności, jeśli chodzi o warunki konieczne do ważności sakramentów. Żaden pretekst nie może usprawiedliwić użycia jakichkolwiek innych napojów, które nie stanowią ważnej materii".

Zapisane w instrukcji zasady posłużyły Konferencji Episkopatu Polski do przyjęcia (2013 r.) na rodzimym gruncie „Wskazań w sprawie materii Eucharystii”, opracowanych uprzednio przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Wymaganiom odnośnie do wina mszalnego poświęcono w tym dokumencie kilka punktów, a zapisane w nich wskazania są bardzo szczegółowe. Obowiązkiem jest nabywanie wina mszalnego u upoważnionego przez kurię diecezjalną producenta wina mszalnego lub dystrybutora, którzy przed swoim biskupem złożyli przyrzeczenie, że wytwarzane lub rozprowadzane przez nich wino spełnia wszystkie warunki stawiane co do wina mszalnego, czyli że zostało wyprodukowane, nie naruszając prawa winiarskiego obowiązującego w ich kraju oraz zgodnie z prawem kościelnym.

Wino rozlewane do butelek przez producentów, mające etykietę urzędu państwa, które przeprowadza weryfikację prawdziwości wina, nie daje jeszcze żadnej pewności, że zostało wyprodukowane zgodnie z przepisami prawa kościelnego i że może być użyte jako wino mszalne. Dlatego na butelce obok państwowego potwierdzenia niezbędna jest także etykieta w języku polskim: „wino mszalne wyprodukowane zgodnie z zarządzeniem dotyczącym użycia wina do celebracji Eucharystii przez zaprzysiężonego winiarza. Sprowadzający.....”.

We „Wskazaniach” podkreśla się, że konieczna jest też odpowiednia formacja duchowieństwa, aby miało świadomość, że „materia używana do Eucharystii” musi spełniać wszelkie warunki godziwego sprawowania Mszy św. Postuluje się także stworzenie ogólnopolskiego rejestru producentów, importerów i dystrybutorów hostii i wina mszalnego.

W załączniku do „Wskazań” ówczesny sekretarz Episkopatu Polski biskup Wojciech Polak poprosił biskupów, aby zobowiązali producentów hostii i dystrybutorów wina mszalnego działających na terenie diecezji do przedstawienia stosownych dokumentów i złożenia przysięgi. W ten sposób zostali oni oficjalnie wpisani do wykazu zatwierdzonych przez Kościół producentów i dystrybutorów.

W przypadku dystrybutora/producenta z zagranicy, należy się natomiast domagać zezwolenia od tamtejszej kurii diecezjalnej na taką produkcję. Natomiast w przypadku wina, które jest rozlewane w Polsce, należy „zwrócić uwagę, aby dystrybutor pisemnie oświadczył, że wino to nie jest w sposób niedozwolony konserwowane”. Wykaz producentów jest dostępny na stronach Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Katolicka Agencja Informacyjna

Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej diakonów stałych w Polsce

Dnia 3 grudnia 2016 roku diakoni stali z kilku archidiecezji i diecezji w Polsce przeżywali na Jasnej Górze swój Adwentowy Dzień Skupienia. W spotkaniu wzięło udział 15 diakonów stałych: z archidiecezji katowickiej: dk. Bogdan Boruta, dk. Tadeusz Cie-

ślik, dk. Albert Karkosz; z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej dk. Paweł Ziętek; z archidiecezji warszawskiej: dk. Piotr Maciejewski, dk. Jan Ogrodzki, dk. Bogdan Sadowski; z diecezji gliwickiej dk. Marek Czogalik; z diecezji opolskiej: dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłóś, dk. Rudolf Syga, dk. Rudolf Wilczek; z diecezji toruńskiej: dk. Tomasz Chmielewski, dk. Mariusz Malinowski, dk. Waldemar Rozynekowski.

Dzień skupienia rozpoczęliśmy od Eucharystii w kaplicy Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i homilię wygłosił Ksiądz Biskup Rudolf Pierskała z Opola. Po raz pierwszy we wspólnocie diakonów stałych z całej Polski przeżywaliśmy Mszę świętą przed obliczem Matki Bożej Królowej Polski. Niezwykle ważne, wręcz historyczne znaczenie miała modlitwa zawierzenia wszystkich diakonów stałych, ich rodzin oraz dzieła diakonatu stałego w Kościele w Polsce, Matce Bożej Jasnogórskiej, którą poprowadził Ksiądz Biskup.

Po Eucharystii przeszliśmy do Domu Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego, aby tam kontynuować nasze spotkanie. Wypełniły je konferencje, Liturgia godzin, wspólny posiłek oraz sprawy bieżące związane z obecnością diakonatu stałego w Polsce. Omówiliśmy także planowane rekolekcje letnie w Rudach, które będą skierowane do diakonów stałych, ich rodzin oraz wszystkich zainteresowanych powołaniem do diakonatu stałego.

Aktualnie (do końca 2016 roku) w Kościele w Polsce posługuje 21 diakonów stałych. Pierwsze święcenia diakona stałego w Polsce miały miejsce w Toruniu dnia 6 czerwca 2008 roku – Ksiądz Biskup Andrzej Suski udzielił święceń diakonatu stałego Tomaszowi Chmielewskiemu.

dk. Waldemar Rozynekowski (Toruń)

Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego (Filipiny, 26-20 stycznia 2017 r.)

IV Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia Bożego odbył się w dniach 16-20 stycznia 2017 roku w stolicy Filipin, Manili. Jego tematem były „Komunia i misja”. Wzięło w nim udział około 5 tysięcy uczestników z 40 krajów. Papieża Franciszka reprezentował na nim jego specjalny wysłannik, kard. Philippe Barbarin, metropolita Lyonu.

„Wszyscy korzystamy codziennie z miłosierdzia Boga wszechmogącego, gorliwie zabiegając o postępy na naszej duchowej drodze” – podkreślił Ojciec Święty Franciszek w liście do kardynała, który w jego imieniu przewodniczył kongresowi. Zlecił mu, by zachęcił wszystkich uczestników do zachowywania przykazania miłości bliźniego, odnowy życia duchowego w rodzinach, parafiach i wspólnotach zakonnych oraz szerzenia wszędzie znajomości Bożego miłosierdzia. Prosi też swoim zwyczajem o modlitwę, aby „bardzo go obciążającą posługę Piotrową wypełniał sumiennie i zgodnie z wolą Bożą”.

Podczas otwarcia kongresu kard. Luis Tagle zachęcił do pełnienia dzieł charytatywnych. Metropolita Manili, który stoi równocześnie na czele Caritas Internationalis podkreślił, że pełnienie uczynków miłosierdzia nie jest naszą zasługą. „To nie nasze dzieło; to dzieło Jezusa” – mówił hierarcha podczas Mszy św. w stołecznej katedrze. Zachęcił do naśladowania Chrystusa, który podczas swego ziemskiego życia pochyłał się nad wszelkimi ludzkimi potrzebami. „Był On obliczem, głosem i dłonią miłosiernego Ojca” – dodał kard. Tagle. Wskazał też jako przykład postawę Maryi, kobiety uważnej na potrzeby innych: „Jej oczy były otwarte i tak samo Jej serce”.

Drugi dzień kongresu odbywał się na najstarszym katolickim uniwersytecie w Azji, jakim jest prowadzony w Manili przez dominikanów Uniwersytet św. Tomasza. Wykładom towarzyszyły świadectwa. Np. sekretarz generalny kongresów, ks. Patrice Chocholski z Francji, który mówił o Słowie Bożym, spowiedzi, Eucharystii jako źródłach miłosierdzia podkreślił, że dzisiaj trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim nie na liczbę tych, którzy ewangelizują, ale na ich jakość. Jest to bardzo ważne, ponieważ środki masowego przekazu gwarantują dostęp do dużej ilości informacji o chrześcijaństwie, o Chrystusie, o Kościele. Natomiast właśnie to, co się dzisiaj liczy, to jest jakość życia i świadectwa chrześcijańskiego, a to z kolei rodzi się z głębokiego doświadczenia Bożego Miłosierdzia przez ludzi. To m.in. właśnie z tego powodu Filipiny zostały wybrane na miejsce obecnego kongresu. Nabożeństwo do Bożego miłosierdzia jest tutaj bardzo popularne, a ludzie ogromnie na nie otwarci. Jest duża liczba osób i grup, które są zaangażowane w szerzenie miłosierdzia. Kongres może na pewno pomóc w lepszym zrozumieniu i pogłębieniu tego przesłania.

Papież prosi nas, katolików, do dalszego szukania nowych dróg i sposobów szerzenia miłosierdzia Bożego – powiedział kard. Barbarin w czasie Mszy św., której przewodniczył na terenie Uniwersytetu św. Tomasza. Francuski purpurat zapewnił, że Ojciec Święty „jest bardzo szczęśliwy” z powodu tego wydarzenia. Podkreślił, że wzywa on wiernych, aby „szli dalej i szukali nowych dróg szerzenia orędzia miłosierdzia Bożego”. „Chce on również, abyście szukali właściwych odpowiedzi na problemy społeczne naszych czasów” – dodał arcybiskup Lyon, udzielając zgromadzonym specjalnego błogosławieństwa papieskiego.

Wcześniej, w kazaniu metropolita Lingayen-Dagupan (na północnofilipińskiej wyspie Luzon), abp Sócrates Villegas zauważył, że chociaż „słyszeliśmy, iż Jezus jest obliczem miłosierdzia Bożego” i że „miłosierdzie jest istotą chrześcijaństwa”, to ciągle jeszcze „boimy się okazywać je”. „Zamiast miłosierdzia mamy terror, gniew, karę śmierci, zemstę. Dlaczego? Ponieważ boimy się spojrzeć w oczy miłosierdziu i że stanowi ono wyzwanie, abyśmy sami byli miłosiernymi” – powiedział hierarcha filipiński. Zwrócił również uwagę, że „męczeństwo jest wielkim aktem miłosierdzia i jeśli chcemy nawrócić się w świecie, który okazuje miłosierdzie, musimy być przygotowani na umieranie za siebie nawzajem. Nic nie jest większe niż oddać życie za innych” – stwierdził abp Villegas.

Inny hierarcha filipiński, ordynariusz diecezji Balanga bp Ruperto Santos, komentując kongres dla watykańskiej agencji misyjnej Fides, zaznaczył, że „miłosierdzie nie jest żadnym oderwanym uczuciem, ale jest cechą Boga, który spogląda na człowieka, na wartość życia i na podstawowe prawa osoby”. Dlatego spotkanie w Manili poświęca wiele uwagi rzeczywistości tego wyspiarskiego kraju, który przeżywa obecnie poważny kryzys, zwłaszcza w zakresie praw człowieka. Jest on spowodowany w znacznym stopniu „wojną z narkotykami” ogłoszoną przez rząd, w której zginęły już tysiące ludzi. Tymczasem, jak przypomniał i podkreślił bp Santos, „miłosierdzie wiąże się z życiem, kocha je i broni go, jest zawsze skupione na życiu”.

Kardynałowie, biskupi, księża i świeccy biorący udział w kongresie pielgrzymowali do różnych sanktuariów w Manili i innych miastach Filipin. Te „pielgrzymki miłosierdzia” obejmowały wizyty w sierocińcach i domach ludności tubylczej oraz spotkania z dziećmi ulicy, z osobami w podeszłym wieku czy uzależnionymi od narkotyków.

W ramach kongresu, 19 stycznia w mieście Bulacan na Luzonie, został odsłonięty największy na świecie obraz Miłosierdzia Bożego, mierzący 30 metrów wysokości. Było to

również upamiętnienie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, który trwał w całym Kościele katolickim od 8 grudnia 2015 roku do 20 listopada 2016 roku. Kongres zakończył się 20 stycznia rozesłaniem misyjnym jego uczestników.

Pierwszy Światowy Apostolski Międzynarodowy Kongres Miłosierdzia Bożego odbył się w Rzymie w 2008 roku, drugi w 2011 roku w Krakowie-Łagiewnikach, trzeci zaś w 2014 roku w stolicy Kolumbii, Bogocie. Organizuje je Rada Apostolskich Międzynarodowych Kongresów Miłosierdzia Bożego, na której czele stoi od 2008 roku kardynał Christoph Schönborn z Wiednia. Obok spotkań międzynarodowych odbywają się też kongresy krajowe, a także kontynentalne.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 31 stycznia 2017 r.)

Dnia 31 stycznia 2017 roku w klasztorze ojców paulinów na Jasnej Górze odbyło się spotkanie Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył po raz pierwszy nowy przewodniczący Ksiądz Biskup Piotr Greger, biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej. W spotkaniu wzięli udział członkowie Podkomisji: ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber (Warszawa), o. dr Nikodem Kilnar OSPPE (Częstochowa), ks. prof. dr hab. Antoni Reginek (Katowice), ks. dr hab. Michał Szulik, prof. UPH (Siedlce) oraz ks. dr hab., prof. UPJPII Robert Tyrała (Kraków).

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.30 Modlitwą przedpołudniową, której przewodniczył Ksiądz Biskup Piotr Greger. Następnie sekretarz podkomisji o. dr Nikodem Kilnar odczytał protokół z poprzedniego zebrania, po czym nastąpiła dyskusja nad poprawionym projektem Instrukcji i dokonano głosowania nad punktem 11, gdzie zdecydowano, że zostanie pominięty przypis, ponieważ tekst ma charakter poszerzony. Podkomisja podjęła decyzję, aby w redakcji muzycznej trzeciego wydania Mszału rzymskiego w języku polskim uwzględnić dotychczasowe znaki interpretacyjne (*divisio, mora vocis, episema*). Podczas dyskusji zdecydowano także, że tekst Instrukcji należy przesłać do ks. dra Lucjana Dyki, wykładowcy muzyki kościelnej w Wyższym Seminarium Duchownym i Diecezjalnej Szkole Organistowskiej w Rzeszowie, który dokona korekty edytorskiej. Po uzupełnieniach, wszelkich poprawkach i korektach, projekt dokumentu zostanie przesłany do oceny Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Rady Prawnej.

Następnie podjęto temat przygotowania niektórych nowych melodii do części stałych Mszy świętej według *Ordo Missae* z 2002/2008 roku. W dyskusji zdecydowano podjęcia się weryfikacji melodii prefacji, krytyczne podejście do materiału istniejącego przed trzecim wydaniem Mszału rzymskiego, problem napisania nowych melodii do nowych prefacji, które nie posiadają nut (podłożenie nut pod zatwierdzony tekst). Członkowie Podkomisji podzielili pomiędzy sobą wszystkie prefacje, które zweryfikują i na kolejnym spotkaniu ustalą poprawną ostateczną wersję, sugerując jej edycję w trzecim wydaniu Mszału Rzymskiego. Ustalono także, aby do dnia 18 lutego 2017 roku przesłać ks. prof. Andrzejowi Filaberowi wszelkie uwagi odnośnie do tekstu prefacji (chodzi o rażące błędy). Zapro-

ponowano wspólnie, by zasugerować Komisji liturgicznej pominięcie tekstu prefacji bez nut, a pozostawienie tylko z nutami, co spowodowałoby zmniejszenie objętości Mszału.

Następnie o. dr Nikodem Kilnar, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych, przedstawił program VIII. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Muzyków Kościelnych na Jasną Górę w dniu 18 lutego 2017 roku. Rozpocznie się prezentacją zgromadzenia, liturgią pokutną. Konferencję wygłosi ks. dr Lucjan Dyka (Rzeszów), agapa, przygotowanie liturgii i uroczysta Msza święta w bazylice jasnogórskiej, akt zawierzenia wszystkich muzyków kościelnych w Polsce Matce Bożej Jasnogórskiej i koncert muzyki sakralnej. Liturgię przygotowują muzycy kościelni diecezji rzeszowskiej pod przewodnictwem ks. dra Andrzeja Widaka oraz ks. dra Lucjana Dyki. Podczas spotkania z radością podjęto inicjatywę, aby zaprosić na pielgrzymkę Księdza Biskupa Seniora Stefana Cichego i wyrazić serdeczne podziękowanie za Jego długoletnią posługę wszystkim muzykom kościelnym w Polsce, a także za przewodniczenie Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej. Po wolnych wnioskach, wyznaczono datę kolejnego spotkania na Jasnej Górze na dzień 26 maja 2017 roku.

o. Nikodem Kilnar OSPPE

Barcelona: powstanie pierwsza kaplica nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu

W Barcelonie powstanie pierwsza kaplica nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu. Zlokalizowana będzie ona na terenie klasztoru Świętej Elżbiety (Monasterio de Santa Isabel). Jak poinformował Alberto Rosa, jeden z inicjatorów uruchomienia kaplicy, jej otwarcie ma nastąpić w marcu br. – Nie mamy wątpliwości, że jej inauguracja zapoczątkuje piękną przygodę. Mamy już pisemne zgłoszenia od kilkuset osób, które zadeklarowały chęć uczestnictwa w czuwaniach – powiedział Alberto Rosa. Wewnątrz barcelońskiego klasztoru Świętej Elżbiety prowadzone były dotychczas adoracje Najświętszego Sakramentu tylko podczas dnia. Wewnątrz nowej kaplicy, która może pomieścić około 300 osób, czuwanie prowadzone będzie teraz przez całą dobę.

Pomysł rozwijania kaplic z adoracją Najświętszego Sakramentu narodził się w Katalonii w ostatnich latach. Są ich tam obecnie trzy, lecz wszystkie znajdują się poza Barceloną. Najstarszą z tych, w których przez 24 godziny można adorować Najświętszy Sakrament, jest kaplica usytuowana na górze Tibidabo. Działa tam od połowy lat 60. XX wieku.

Łącznie na terenie Hiszpanii funkcjonuje około 45 kaplic z nieustanną adoracją Najświętszego Sakramentu. Tylko w ciągu ostatnich siedmiu lat powstało ich tam 30. Z reguły w każdej z nich prowadzone są listy wiernych, którzy deklarują się czuwać w kaplicy przez co najmniej jedną godzinę tygodniowo.

Katolicka Agencja Informacyjna

„Godzinki” Jakuba Wargockiego powróciły do kraju

Pięknie iluminowany, renesansowy rękopis z końca XV wieku, tzw. Godzinki Jakuba Wargockiego, powrócił do Polski. Zabytkowy kodeks został zakupiony przez Bibliotekę Narodową na aukcji w Londynie dzięki mecenatowi Fundacji PZU.

Pierwsza publiczna prezentacja po powrocie do kraju odbyła się w piątek, 3 lutego 2017 roku w Pałacu Rzeczypospolitej podczas konferencji prasowej z udziałem wicepremiera prof. Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego; Michała Krupińskiego, prezesa PZU oraz dr. Tomasza Makowskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej. „Podobne zabytki pojawiają się niezwykle rzadko na aukcjach. Zależy nam na zgromadzeniu rozproszonych w wyniku kolejnych wojen i okupacji źródeł pokazujących bogactwo obrazu polskiej kultury, również dawnej” – powiedział dr Tomasz Makowski, dyrektor BN.

Wykonany w latach około 1470-1500 we Florencji dla rodu Guccich luksusowy, bogato iluminowany rękopis *Officium Beatae Mariae Virginis secundum usum Romanum* (tzw. *Godzinki Jakuba Wargockiego*) to kodeks o wymiarach 12x8 cm na pergaminie, o 303 kartach zapisanych po łacinie ciemnobrązowym atramentem. Zawiera 5 barwnych miniatur całostronicowych z bordiurami, 12 dużych inicjałów figuralnych barwnych i złoconych, liczne mniejsze inicjały i floratury. Miniatury przedstawiają Zwiastowanie Pańskie, Ukrzyżowanie, Wniebowzięcie Marii, Dawida na pustyni i wskrzeszenie Łazarza. Na początku książki dodana została później rycina Maryi z Dzieciątkiem i św. Anną.

Tego typu rękopisy, dość popularne na zachodzie Europy, w Polsce były bardzo rzadkie i wyjątkowo cenne, należały zwykle do królów i książąt. Szczególnie interesujący jest fakt, że rękopis ten był w użyciu jeszcze pod koniec XVI wieku, o czym świadczą późniejsze uzupełnienia, a więc nie stanowił tylko lokaty kapitału. Jest to jedyny znany przykład tak późnego używania rękopiśmiennych *Godzinek* w Polsce i w ogóle ich posiadania przez ludzi ze sfer średnich.

Rękopis *Godzinek* trafił do Polski zapewne jako własność Carla Calvanusa Gucciego (znanego też jako Karol Guczy), przybyłego wraz z dworem królowej Bony około roku 1518. Włoski kupiec prowadził w Polsce aktywną działalność, zostając żupnikiem generalnym ruskim. Zmarł w 1551 roku i został pochowany w katedrze przemyskiej.

Pierwszym znanym właścicielem Polakiem był Jakub Wargocki, działający w Przemysłu rzemieślnik i finansista, pełniący wiele funkcji publicznych, m.in. rajcy miejskiego (w latach 1558-1575). Najprawdopodobniej Wargocki otrzymał lub odkupił rękopis od Gucciego lub jego spadkobierców. Około 1572 roku księga została uzupełniona o karty pergaminowe zawierające listę świąt ruchomych oraz kilka modlitw, co świadczy o jej użytkowaniu. Prawdopodobnie wtedy także wykonano nową oprawę i dodano kartę z ryciną na początku kodeksu.

Dalsze losy rękopisu nie są znane z wyjątkiem informacji, że w roku 1713 biskup wileński Konstanty Brzostowski ofiarował go Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi. Świadczy o tym wpis z tyłu karty tytułowej. *Godzinki* trafiły wtedy do Biblioteki Radziwiłłów w Białej (Podlaskiej), a potem zapewne do Biblioteki Radziwiłłów w Nieświeżu, z której mogły zginąć zaraz po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku lub w 1813 roku po napoleońskiej wyprawie na Rosję, kiedy to zbiory kościelne były rozpraszane i wywożone sukcesywnie do bibliotek petersburskich.

Jesienią 2016 roku *Godzinki Wargockiego* wystawił na sprzedaż jeden z londyńskich domów aukcyjnych. Po starannym sprawdzeniu ich pochodzenia, Biblioteka Narodowa zakupiła rękopis dzięki mecenatowi Fundacji PZU. To pierwszy od kilkudziesięciu lat powrót do Polski tak cennego rękopisu renesansowego. Dzieło zostało już zdigitalizowane i od dziś dostępne jest w cyfrowej Bibliotece Narodowej *Polona.pl*. Rękopis zawiera jednak nadal wiele tajemnic, których badanie właśnie się rozpoczyna.

Symposium na temat liturgii mozarabskiej

W Hiszpanii odbyło się sympozjum poświęcone kardynałowi Cisnerosowi i jego znaczeniu dla zachowania liturgii mozarabskiej. Wzięło w nim udział około 150 osób z całego świata, w tym między innymi prymas Hiszpanii arcybiskup Braulio Rodríguez. W tym roku przypada 500. lecie śmierci sługi Bożego kardynała Cisnerosa, wielkiego reformatora życia religijnego w Hiszpanii na przełomie XV i XVI wieku.

Kardynał Francisco Jiménez de Cisneros (1436-1517) był franciszkaninem, doradcą i spowiednikiem królowej Izabeli Katolickiej, politykiem i wielkim humanistą renesansowym, reformatorem życia religijnego w Hiszpanii i założycielem słynnego Uniwersytetu Complutum w Alcalá de Henares. „Przede wszystkim był jednak Bożym człowiekiem, bez którego ryt mozarabski najprawdopodobniej zaginąłby bezpowrotnie” – mówi ks. prof. Manuel López-Corps, organizator sympozjum i wybitny znawca liturgii mozarabskiej.

„Ryt hiszpano-mozarabski to forma własna i partykularna celebrowania liturgii chrześcijańskiej, sakramentów, głównie Eucharystii i Liturgii godzin, na Półwyspie Iberyjskim od początków Kościoła w Hiszpanii aż do XII wieku. Potem, po przyjęciu począwszy od XII wieku rytu rzymskiego, najpierw w Aragonii i Kastylii, ryt mozarabski zachował się w konkretnych miejscach, jak Toledo, Salamanka, Madryt i w innych diecezjach” – mówi ks. prof. Manuel López-Corps. „Ten ryt własny i partykularny został ponownie zaproponowany za pontyfikatu Jana Pawła II w oparciu o nr 4 Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium*. Bez osoby kardynała Cisnerosa prawdopodobnie zaginęłoby wiele manuskryptów. On wydał Mszał mozarabski w 1500 roku i Liturgię godzin w roku 1502. Sobór Watykański II mógł dzięki temu dokonać odnowy i restauracji rytu hiszpańskiego”. Ks. prof. Manuel López-Corps uważa, że odnowa rytu mozarabskiego nie jest żadną „archeologią liturgiczną”, ale jest wciąż czymś żywym i stanowi ważny element w życiu Kościoła w Hiszpanii.

Podczas sympozjum podkreślono znaczenie druku dla zachowania tekstów mozarabskich. Warto podkreślić, że jednym z pierwszych drukarzy w Hiszpanii, w Sewilli i w Alcalá de Henares, był Estanislao Polonus, czyli Stanisław Polak.

deon.pl

Ukazało się nowe wydanie księgi liturgicznej „Obrzędy błogosławieństwa olejów katechumenów i chorych oraz konsekracji krzyżma”

Nakładem Księgarni św. Jacka w Katowicach ukazało się nowe wydanie „Obrzędów błogosławieństwa olejów katechumenów i chorych oraz konsekracji krzyżma”. Jest to księga liturgiczna należąca do Pontyfikatu Rzymskiego odnowionego zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Watykańskiego II, wydanego z upoważnienia papieża Pawła VI. Księga zawiera dekret Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (s. 5), dwa dekryty Świętej Kongregacji ds. Kultu Bożego (s. 6-8) i Wprowadzenie (s. 9-11). W dalszej części księga zawiera zestaw rubryk dotyczących błogosławieństwa olejów i konsekracji krzyżma (s. 13-15). Następnie znajdujemy obrzęd błogosławieństwa oleju chorych (s. 16), błogosławieństwa oleju katechumenów (s. 17) oraz konsekrację krzyżma (s. 18-22).

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 20-22 lutego 2017 r.)

W dniach 20-22 lutego 2017 roku, w warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, odbyło się kolejne, tym razem trzydniowe spotkanie robocze Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Zebranie rozpoczęło się wspólną modlitwą Liturgii Godzin (Modlitwa przedpołudniowa). Po powitaniu wszystkich obecnych przez przewodniczącego Księdza Biskupa Adama Bałabucha, przystąpiono do dyskusji na temat prośby przedstawionej przez siostry albertynki z Krakowa. Wspólnota sióstr skierowała na ręce Przewodniczącego Konferencji Polski prośbę o zatwierdzenie tekstu oraz linii melodycznej pieśni ku czci Św. Alberta Chmielowskiego jako hymnu ogólnopolskiego. Racją są obchody obecnego roku 2017 poświęconego temu patronowi (bp Piotr Greger). Komisja jednogłośnie zatwierdziła tekst i przesłała do dalszych prac legislacyjnych. Następnie przystąpiono do pracy nad projektem Instrukcji dotyczącej muzyki kościelnej (dokument został przygotowany przez Podkomisję ds. Muzyki Kościelnej Episkopatu Polski – ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber).

Po przerwie obiadowej kontynuowano prace nad tłumaczeniem obrzędów sakramentu bierzmowania (ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak). Następnie komisja podjęła prace tłumaczenia nowego formularza Mszy świętej ku czci Św. Teresy z Kalkuty (ks. dr hab. Dominik Ostrowski). Po krótkiej przerwie i wspólnej celebracji Liturgii Godzin (Nieszpory) ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z ostatniego zebrania komisji, który został przyjęty jednogłośnie. Następnie członkowie komisji pochyliłi się nad projektem kolejnego dokumentu, mianowicie Instrukcji Episkopatu Polski dotyczącej duszpasterstwa chorych i umierających (ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak).

Drugi dzień obrad rozpoczął się od celebracji Mszy świętej, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała. On też wygłosił homilię. Po śniadaniu i sprawowaniu Liturgii Godzin (Modlitwa przedpołudniowa) członkowie komisji rozpoczęli drugi dzień obrad. Na początku kontynuowano prace nad projektem Instrukcji poświęconej muzyce kościelnej. Następnie komisja powróciła do prac związanych z tłumaczeniem projektu Instrukcji Episkopatu Polski dotyczącej duszpasterstwa chorych i umierających.

Po obiedzie i krótkiej przerwie członkowie komisji rozpoczęli tłumaczyć następną część tekstów Mszału rzymskiego (Msze za wielu albo za wszystkich zmarłych oraz Inne modlitwy). Całość pracy zakończono wspólną modlitwą Liturgii Godzin (Nieszpory) oraz kolacją.

Trzeci dzień obrad członkowie komisji rozpoczęli od porannej Eucharystii, sprawowanej w kaplicy gmachu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Liturgii przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger, który wygłosił homilię. Po śniadaniu i modlitwie Liturgią Godzin (Modlitwa przedpołudniowa) przystąpiono do dalszych prac redakcyjnych. Przedmiotem były kolejne teksty Mszału rzymskiego (Msze za zmarłych, Modlitwy różne za zmarłych).

Na zakończenie odmówiono wspólną modlitwę. Następne spotkanie komisji odbędzie się w terminie 12-13 czerwca 2017 roku w Warszawie.

bp Piotr Greger

Papież Franciszek potwierdził nominacje konsultorów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dnia 14 stycznia 2017 roku papież Franciszek podjął decyzję, że konsultorami Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów będą nadal: ks. prałat **Giovanni Di Napoli** – wykładowca liturgiki na Wydziale Teologicznym Południowych Włoch w Neapolu i w seminarium w Salerno, sekretarz Ośrodka Liturgicznego; ks. prałat **Claudio Magnoli** – wykładowca liturgiki na Wydziale Teologicznym Północnych Włoch, kierownik Duszpasterstwa Służby liturgicznej w archidiecezji mediolańskiej i rektor Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej w Mediolanie; ks. prałat **Vincenzo De Gregorio** – rektor Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej w Rzymie; ks. prałat **Massimo Palombella SDB** – dyrygent Papieskiego Chóru Kaplicy Sykstyńskiej; ks. **José Luis Gutiérrez Martín** z prałatury personalnej Opus Dei – dyrektor Instytutu Liturgicznego na Papieskim Instytucie Świętego Krzyża w Rzymie; o. **Marko Rupnik SJ** – wykładowca sztuki liturgicznej w Papieskim Instytucie Liturgicznym, dyrektor Ośrodka Aletti w Rzymie; ks. prałat **Bruce Edward Harbert** – były wykładowca liturgiki i teologii sakramentalnej, proboszcz; ks. **Jaume González Padrós** – dyrektor Wyższego Instytutu Liturgicznego w Barcelonie (Hiszpania); o. **Olivier-Marie Sarr OSB** – wykładowca w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie; ks. **Elias Frank** – wykładowca prawa liturgicznego na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum; ks. prałat **Patrick Chauvet** – wykładowca teologii, archiprezbiter katedry Notre-Dame w Paryżu; o. **Robert McCulloch SSCME** – prokurator generalny kolumbanów; o. **Olivier-Thomas Venard OP** – wicedyrektor École biblique et archéologique française de Jérusalem; ks. **Marc-Aeilko Aris** – wykładowca na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium (Niemcy); prof. **Donna Lynn Orsuto** – wykładowca w Instytucie Duchowości Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu i w Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II, współzałożycielka i dyrektor The Lay Centre at Foyer Unitas w Rzymie; **Valeria Trapani** – wykładowca liturgiki na Sycylijskim Wydziale Teologicznym św. Jana Ewangelisty w Palermo (Włochy), członek Diecezjalnej Komisji Liturgicznej w Palermo; **Adelindo Giuliani** – pracownik Biura Liturgicznego Wikariatu Rzymu.

Sprawozdanie z VIII. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Muzyków Kościelnych na Jasną Górę (18 lutego 2017 r.)

Hasło pielgrzymki: Idźcie i głoscie Ewangelię

Organizatorem pielgrzymki było Krajowe Duszpasterstwo Muzyków Kościelnych, Federacja *Caecilianum*, Polska Federacja *Pueri Cantores*, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych. Na pielgrzymkę przybyli: dyrygenci, organiści, chóry, schole liturgiczne, kantorzy, zespoły wokально-instrumentalne.

W tym roku celebracje liturgiczne oraz śpiewy poprowadzili muzycy kościelni Diecezji Rzeszowskiej pod przewodnictwem ks. dra Andrzeja Widaka – dyrektora DSO w Rzeszowie, Duszpasterza Muzyków Kościelnych diecezji rzeszowskiej oraz ks. dra Lucjana Dykę, wykładowcy WSD i DSO Rzeszów.

W liście skierowanym do Muzyków Kościelnych, o Nikodem Kilnar OSPPE, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych napisał: „Przybywamy na Jasną Górę Zwycięstwa jako wspólnota muzyków kościelnych, która pragnie doświadczyć wszechogarniającej miłości Boga, która objawiła się nam w Jezusie Chrystusie naszym Panu i Odkupicielu.

W tym roku świętujemy 300. rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Pragniemy wraz z Maryją wyśpiewać Bogu dziękczynne Magnificat, „gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię i miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie dla tych, co się go boją” (Łk 1, 49-50). Maryja przynosi krewnej swojej Elżbiecie Chrystusa. „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch święty napełnił Elżbietę.... Błogosławiona jest która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 41-45). W tym roku Kościół zaprasza nas do ewangelizacji, do głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Wielu ludzi słysząc pieśni pełne ducha, piękną muzykę, są głęboko wewnętrznie poruszeni, czują wielką moc głoszenia Słowa Bożego poprzez śpiew i muzykę, która przenika ich serce i otwiera na przyjęcie Bożych darów. Potrzeba, abyśmy ewangelizowali poprzez muzykę i śpiew poruszając serca ludzi do przyjęcia Bożego Miłosierdzia. Jednak, abyśmy mogli poruszać serca ludzi, potrzeba abyśmy najpierw sami dali się poruszyć Panu Bogu otwierając się na Jego łaskę, przebaczenie i miłość. W tym roku mamy nieść Jezusa ludziom, mamy im opowiadać wielkie rzeczy, które nam Pan uczynił. Chrystus chce być niesiony. Maryja niesie Jezusa i nam Go daje. Ojciec św. Jan Paweł II w Bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie powiedział: „Z tego miejsca, gdzie niewiasty pierwsze ogłosiły o zmartwychwstaniu Chrystusa wzywam wszystkich synów i córki Kościoła do tego, aby byli posłuszni przykazaniu Pana i zanieśli Ewangelię aż po krańce ziemi”. Głoszenie Ewangelii jest przykazaniem Pana, jest zadaniem najpilniejszym”.

Jak każdego roku po przybyciu do Sanktuarium Jasnogórskiego, muzycy zgromadzili się w Sali O. A. Kordeckiego o godzinie 9.45 i zajęli miejsca. Podczas naszej pielgrzymki były do nabycia materiały dla organistów i dyrygentów. Materiały można było nabyć przed rozpoczęciem pielgrzymki oraz w przerwach. Jak każdego roku został przygotowany pamiątkowy certyfikat uczestnictwa dla chórów, scholi i zespołów. Wśród uczestników pielgrzymki, obok pielgrzymów indywidualnych, warto wymienić: Chór Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie (dyrygent: Marcin Lorenc), Zespół „Młody Duch i Przyjaciele” z Górna w diecezji rzeszowskiej (dyrygent: Dariusz Kosak), Jasnogórski Chór Chłopięc-Męski Pueri Claromontani (dyrygent: Jarosław Jasiura), Chór Katedralny z Sandomierza (dyrygent: s. M. Konopka, opiekun ks. prał. Czesław Murawski), Diecezjalne Studium Organistowskie w Sandomierzu, Stowarzyszenie Śpiewacze Pochodnia przy Rzemiośle Częstochowskim (dyrygent: Anna Łuszczuk-Matyja).

O godzinie 10.00 o. dr Nikodem Kilnar OSPPE, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych w sali O. A. Kordeckiego powitał wszystkich zgromadzonych muzyków, duszpasterzy wraz z J. E. Ks. bp. Piotrem Gregerem, przewodniczącym Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej przy Komisji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów KEP, który uczestniczył w pielgrzymce po raz pierwszy. O godzinie 10.15 rozpoczęła się Liturgia pokutna (połączona ze spowiedzią indywidualną), której przewodniczył o. Nikodem Kilnar OSPPE. Śpiewy poprowadzili muzycy Diecezji Rzeszowskiej: Chór Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie, dyrygent: Marcin Lorenc, organista – Marcin Kaławaj wraz z całym zgromadzeniem liturgicznym (pieśni pokutne). Każdego roku podczas naszej pielgrzymki, pragniemy jako wspólnota braci i sióstr muzyków kościelnych doświadczać miłosierdzia Bożego, gdzie Chrystus Pan da nam odczuć słodycz i radość swojego przebaczenia. Tej wszechogarniającej miłości Boga możemy zawsze doświadczyć w Liturgii pokutnej, w której Bóg odpowiada na nasze grzechy swoim przebaczeniem, w której zostaje nam zakomunikowana prawda o bezgranicznej miłości Boga do grzesznika, który przebacza mu grzechy i uzdalnia do zwrócenia się do Boga jako naszego Ojca, który jest

ostatecznym naszym celem i Jemu chcemy służyć, Jemu poświęcić nasze życie, naszą posługę w Kościele, naszych bliskich i wspólnoty którym posługujemy.

Po zakończeniu Liturgii Pokutnej o godz. 11.30 w sali O. A. Kordeckiego odbyła się konferencja pt. „Po co jest muzyka?”, którą wygłosił ks. dr Lucjan Dyka (WSD, DSO Rzeszów). Po konferencji odbyła się agapa oraz przerwa na posiłek.

O godzinie 13.00 w Bazylice Jasnogórskiej odbyło się bezpośrednie przygotowanie wspólnych śpiewów na uroczystą Eucharystię. Śpiewom przewodniczył zespół „Młody Duch i Przyjaciele”, dyrygent: Dariusz Kosak (Diecezja Rzeszowska), organista: Damian Skowroński, kantor – Michał Bielecki. Każdego roku przybywamy do Jasnogórskiego Sanktuarium, aby wpatrywać się w oblicze naszej Matki i Królowej, od Niej uczyć się wiary, służby drugiemu człowiekowi. Przybywamy, jak każdego roku, na świętowanie muzyków kościelnych, aby naszej najlepszej Matce i Przewodniczce na drogach dojrzałej wiary powierzyć swoje życie, posługiwanie w Kościele, w którym dostępujemy zbawienia. Pan Bóg zaprasza nas, abyśmy słuchając Słowa Bożego, które rodzi wiarę w naszych sercach – przypatrzyli się naszemu powołaniu, abyśmy trwając w łasce uświęcającej uczestniczyli w Eucharystii, przyjmując Pana rozradowani!

O godzinie 13.30 w Bazylice Jasnogórskiej została sprawowana uroczysta Eucharystia z homilią, której przewodniczył J.E Ks Bp senior Stefan Cichy, któremu podczas liturgii serdecznie podziękowano za długoletnią posługę wszystkim muzykom kościelnym w Polsce. Homilię wygłosił J. E. Ks. Bp Piotr Greger, przewodniczący Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej przy Komisji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów KEP. W liturgii uczestniczyli także duszpasterze muzyków kościelnych. Liturgiczną służbę ołtarza pełnił Jasnogórski Chór Chłopięco-Męski *Pueri Claromontani*. Po modlitwie po Komunii delegacja chóru wręczyła Ks. Bp. Stefanowi Cichemu wiązankę kwiatów, jako wyraz wdzięczności i serdecznej modlitwy, po czym Ks. Bp Piotr Greger podziękował organizatorom oraz całemu zgromadzeniu za dar pielgrzymowania do Tronu Królowej Polski. Następnie o. Nikodem Kilnar OSPPE wyrażając wdzięczność wszystkim zgromadzonym poinformował, że w 2018 roku liturgię i śpiewy przygotowują muzycy Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Następnie Ks. Bp Piotr Greger dokonał aktu zawierzenia Matce Bożej Jasnogórskiej wszystkich muzyków kościelnych w Polsce.

O godzinie 15.00 odbył się koncert dedykowany Ks. Bp. Stefanowi Cichemu w wykonaniu zespołu „Młody Duch i Przyjaciele” (dyrygent: Dariusz Kosak – diecezja rzeszowska). Program koncertu był następujący: J. S. Bach, *Jesus bleibet meine Freude*; A. Vivaldi, *Gloria*; J. Świder, *Wierzę*; M. Frisina, *Jubilate Deo*, J. H. Botor, *Misericordias Domini*.

O. Nikodem Kilnar OSPPE

Po raz pierwszy kościoły stacyjne w Krakowie

Portal Deon.pl informuje, że w tym roku (2017) po raz pierwszy w archidiecezji krakowskiej wierni będą mogli modlić się w czasie Wielkiego Postu w kościołach stacyjnych. To nawiązanie do rzymskiej tradycji duchowych przygotowań do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Ta nowa w archidiecezji krakowskiej forma duchowego przeżycia Wielkiego Postu rozpocznie się od Mszy świętej celebrowanej przez metropolitę krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego w Środę Popielcową w katedrze na Wawelu, a zakończy Eucharystią w sobotę przed Niedzielą Palmową w kościele św. Floriana, której przewodniczyć będzie kard. Stanisław Dziwisz.

W tym okresie, poza niedzielami, wierni zaproszeni są do udziału we Mszy świętej wieczornej, każdego dnia w innym kościele Krakowa. Liturgii będzie przewodniczył metropolita krakowski, kard. Dziwisz lub jeden z biskupów pomocniczych czy seniorów archidiecezji krakowskiej.

Jako świątynie stacyjne zostały wybrane w Krakowie kościoły o długiej historii, jak katedra na Wawelu, kościół św. Krzyża czy Najświętszego Salwatora i kościoły nowe, które na duszpasterskiej mapie Krakowa zajmują szczególne miejsce. Świątynie usytuowane są we wszystkich dzielnicach miasta, a żadna z nich nie jest wyborem przypadkowym. Na przykład Bazylika Mariacka została wybrana jako analogia do Bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie, a Bazylika Bożego Miłosierdzia – w związku z czytaniem tego dnia Ewangelii o sędziach z uczynków miłosierdzia. Znaczenie mają również względy topograficzne.

Do udziału w codziennym pielgrzymowaniu do kościołów stacyjnych zachęca wiernych abp Marek Jędraszewski w swoim liście na Wielki Post, który będzie odczytany w parafiach archidiecezji w I niedzielę Wielkiego Postu. Zwyczaj nawiedzania kościołów stacyjnych wywodzi się z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to w Rzymie podczas Wielkiego Postu wierni pod przewodnictwem papieża zbierali się każdego dnia w innym kościele, związanym z kultem męczenników. „W ten sposób nie tylko oddawali cześć Bogu w Jego świętych, ale osobiście przeżywali prawdę, że trzeba nieustannie umierać dla grzechu i powstawać do nowego życia dzieci Bożych” – podkreśla abp Jędraszewski.

Starożytna tradycja została po kilku wiekach przerwy odnowiona w Rzymie dzięki św. Janowi Pawłowi II. „Pragnę, aby została ona podjęta również w Krakowie, mieście, które on tak bardzo ukochał” – napisał metropolita krakowski. Ofiary zbierane podczas Mszy świętej w kościołach stacyjnych będą przeznaczone na potrzeby lokalnych zespołów Caritas.

W Polsce wielkopostne pielgrzymowanie do kościołów stacyjnych odbywa się w archidiecezji łódzkiej i w obu archidiecezjach warszawskich.

Nagroda Kardynała Wettera 2016

Bawarska Akademia Katolicka i Wydział Teologiczny Katolickiego Uniwersytetu w Eichstätt-Ingolstadt przekazały 16 listopada 2016 roku Nagrodę Kardynała Wettera za rok 2016 dwom osobom. Laureatami są ks. dr. Marco Benini i dr Winfried Büttner.

Pierwszy z nich otrzymał nagrodę za pracę z liturgiki. Ks. dr Marco Benini jest od 2013 roku wikarym katedralnym w Eichstätt i napisał pracę doktorską na temat: „Die Feier des Osterfestkreises im Ingolstädter Pfarrbuch des Johannes Eck” (Świętowanie okresu Wielkanocy w księdze parafialnej z Ingolstadt Johannes Eca). Johannes Eck by profesorem teologii w Ingolstadt i prowadził w 1519 roku lipską dysputę przeciw Marcinowi Lutrowi. Księga parafialna Ecka pokazuje, jak liturgicznie w świętowaniu Wielkanocy wizualizuje się objawienie Zmartwychwstałego.

Dr Winfried Büttner został nagrodzony za pracę: „Gottheit in uns. Ostsyrische Mystik bei Sem`on d-Taibuteh“ (Bóstwo w nas. Wschodniosyryjska mistyka u Sem`on d-Taibuteh), w której zajmuje się wschodnim myślicielem z końca VII wieku.

Nagrodę w wysokości 1500 euro ustanowił kardynał Wetter w 2008 roku po przejściu na emeryturę. Po raz pierwszy dwom osobom przyznano tę nagrodę i każdy z laureatów otrzymał 750 euro.

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księga liturgiczna:

Pontyfikał Rzymski: *Obrzędy błogosławieństwa olejów katechumenów i chorych oraz konsekracji krzyżma*, Wydawnictwo Księgarni św. Jacka, Katowice 2016, ISBN 978-83-8099-004-3.

Książki związane z liturgią:

Biblia w liturgii Mszy Świętej. Wielki Post, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2017, ISBN 978-83-7797-774-3.

Komentarze do codziennej liturgii słowa. Wielki Post, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2017, ISBN 978-83-7797-670-8.

Bóg przemówił w Legnicy. Wydawnictwo M, Kraków 2017, ISBN 978-83-8043-227-7.

ks. Bogusław Nadolski TChr, *Nasz kochany Ojciec Abba*, Salwator, Kraków 2017, ISBN 978-83-7580-530-7.

ks. Bogusław Nadolski TChr, *Idźcie i głoscie.... Świadectwo życia wyrazem wdzięczności za chrzest*, Petrus, Kraków 2017, ISBN 978-83-7720-327-9.

bp Wacław Józef Świerżawski, *Jak spotkać obecnego Pana. Małe metody w kaznodziejstwie, liturgice, mistagogii*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2017, ISBN 978-83-8101-089-4.

Biblia w liturgii Mszy Świętej. Advent – Narodzenie Pańskie, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2016, ISBN 978-83-7797-740-.

Komentarze do codziennej liturgii słowa. Advent, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2016, ISBN 978-83-7797-668-5.

Komentarze do codziennej liturgii słowa. Narodzenie Pańskie, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2016, ISBN 978-83-7797-669-2.

Karadima Gonzalo Matías Guzmán, *‘Lo popular’ como un lugar teológico de encuentro entre la liturgia y la piedad*, Edizioni Liturgiche – CLV, Roma 2016.

Aa.Vv., *Liturgia delle ore. Una riforma incompiuta*. XLIII Settimana di Studio dell’A.P.L., Edizioni Liturgiche – CLV, Roma 2016.

Giancarla Codrignani, *Tacete! Ma davvero? Se le donne potessero predicare*. Prefazione di Luigi Bettazzi (Oasi 15), Il Pozzo di Giacobbe, Trapani 2016

Emanuele Borsotti (ed.), *Un solo corpo. Mistagogia della liturgia eucaristica attraverso i testi dei Padri latini*, Edizioni Qiqajon, Comunità di Bose 2016.

ks. Józef Naumowicz, *Narodziny Bożego Narodzenia*, Znak, Kraków 2016, ISBN 978-83-240-4346-0.

ks. Józef Naumowicz, *Historia świątecznej choinki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016, ISBN 978-83-08-06253-1.

Teodor Puszcz SChr, *Na spotkanie Pana... Co o liturgii Mszy Świętej należy wiedzieć*, Hlondianum, Poznań 2016, ISBN 978-83-62959-46-4.

Jakub Ziemiński, *Elementy nuptualne w odnowionej liturgii sakramentów*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, ISBN 978-83-231-3630-9.

Wolą Boga jest wasze uświęcenie. Teologia sakramentów uświęcenia, red. Ks. Krzysztof Porosło, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2016, ISBN 978-83-7354-636-3.

Juan Rego (ed.), *Celebrare la misericordia di Dio. Contributi per una mistagogia del sacramento del perdono* (Biblioteca di Iniziazione alla liturgia 2), Pontificia Università della Santa Croce – Istituto di Liturgia, EDUSC, Roma 2016.

Marco Benini, *Die Feier des Osterfestkreises im Ingolstädter Pfarrbuch des Johannes Eck* (Liturgiewissenschaftliche Quellen und Forschungen), Aschendorff Verlag, Hanover 2015, ISBN 978-340-211-270-0.

Vittorio Croce, *Il sacramento della Nuova Alleanza. L'Eucaristia fonte e culmine della liturgia e della vita cristiana*, ELLEDICI, Torino 2016.

VII. NEKROLOGI

Ks. prof. dr Karl Amon (1924-2017)

Dnia 10 stycznia 2017 roku zmarł w Graz wieloletni kierownik Instytutu Historii Kościoła Wydziału Teologii Katolickiej miejscowego uniwersytetu, ks. prał. prof. dr Karl Amon. Jego pogrzeb odbył się 16 stycznia 2017 roku w Bad Aussee.

Ks. Amon urodził się 13 marca 1924 roku w Bad Aussee i był najstarszym z trojga dzieci małżonków Karla i Franciszki Amon. Po szkole ludowej uczęszczał w latach 1935-1938 do biskupiego gimnazjum w Graz, a po jego likwidacji do Akademickiego Gimnazjum w tym mieście, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Od lipca do grudnia 1942 roku został zaciągnięty do przymusowej pracy (Reichsarbeitsdienst). W czasie nazizmu należał do grupy chrześcijan przy katedrze w Graz, którzy regularnie gromadzili się w kaplicy św. Barbary (grupa została później nazwana „Wspólnotą św. Barbary”).

Rany odniesione przez Amona na froncie wschodnim w sierpniu 1943 roku były powodem amputacji nogi. Już w czasie pobytu w szpitalu w lutym 1944 roku rozpoczął studium teologii w seminarium duchownym w Grazu i zakończył je w 1948 roku na przywróconym Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Graz. Wraz z 17 kandydatami przyjął 11 lipca 1948 roku w Graz święcenia prezbyteratu, a 25 lipca 1948 roku miał prymicje w swojej rodzinnej miejscowości.

Po święceniach ks. Amon został powołany do kontynuowania pracy badawczej i uczelniczanej. Jako młody ksiądz został wyznaczony do pracy wychowawczej w seminarium duchownym oraz studiował germanistykę i anglistykę. W tym czasie powstała jego dysertacja pt. „Geschichte des Benediktinerinnenklosters Traunkirchen im Salzkammergut”, która ukazała się w 1949 roku w Graz. To pomagało mu w staraniach o wykładanie historii Kościoła. Jego rozprawa habilitacyjna nosiła tytuł „Die Steiermark vor der Glaubensspaltung. Kirchliche Zustände 1490 bis 1520” i została opublikowana w Graz w 1960 roku. W 1959 roku otrzymał prawo do wykładania historii Kościoła i patrologii.

W latach 1957-1959 działał także w Instytucie dla Badania Historii Austrii w Wiedniu i od 1 października 1960 został następcą Andreasa Poscha jako profesor zwyczajny historii Kościoła. Jako naukowiec tworzył krąg uczniów, którzy stali się znani w Austrii i Niemczech, wśród nich są Rudolf Zinnhobler (1931-2016), Ulrich Faust, Maximilian Liebmann i Karl Frankl. Ks. prof. Amon przyczynił się do tego, że przy nim w 1962 habilitował się Johannes Baptist Bauer (1927-2008) jako pierwszy w krajach języka niemieckiego świecki teolog w dziedzinie patrologii. Ks. prof. Amon przeszedł ze względów zdrowotnych w 1987 roku na emeryturę.

Z ks. prof. Karlem Amonem związane są dzieła dotyczące historii Styrii: „Die Bischöfe von Graz-Seckau 1218-1968” (Graz-Wien-Köln 1969) i „Die Grazer Stadtpfarrten. Von der Eigenkirche zur Großstadtseelsorge” (Graz-Wien-Köln 1980), oraz wydane razem z następcą Maximilianem Liebmannem dzieło „Kirchengeschichte der Steiermark” (Graz-Wien-Köln 1993) z okazji jubileuszu 775. lecia diecezji, a także przełożone na inne języki dzieło „Geschichte der katholischen Kirche” (Graz-Wien-Köln 1993), powstałe we współpracy z takimi historykami jak: Josef Lenzenweger, Peter Stockmeier, Johann B. Bauer i Rudolf Zinnhobler.

Ks. prof. Amon był od 1971 roku członkiem Komisji Historycznej dla Styrii, w której poświęcił się wydawaniu tekstów źródłowych protokołów wizytacji, ordynacji i konsekracji. Od 2006 roku był członkiem honorowym tej komisji. W 1993 roku wydał „Die Salzburger Archidiaconenvisitation von 1523 bis 1525 in der Steiermark (= Quellen zur geschichtlichen Landeskunde der Steiermark, Band 12)“.

Oprócz działalności naukowej ks. Karl Amon działał jako duszpasterz i szafarz sakramentów. Przed nominacją na profesora uniwersytetu działał w zarządzie seminarium duchownego, uczył także w jednej ze szkół w Grazu, był cenzorem książek i sędzią w Diecezjalnym Sądzie Biskupim. Wiele lat sprawował niedzielną liturgię w domu prowadzonym przez siostry Krzyża św. w Graz.

Zajmował się także liturgią i muzyką kościelną, co widać było w jego działalności w komisjach diecezjalnych.

W 1958 roku ks. Amon wydał dla niższego seminarium śpiewnik „Magnificat”; który stał się książką w duchu odnowy liturgii. Ze względu na kompetencje został powołany do Komisji Liturgicznej Episkopatu Austrii i do innych gremiów. Zredagowany przez niego w 1961/1962 roku fascykuł z własnymi tekstami mszalnymi, dla diecezji austriackich stanowił po soborze ważną postawę do opracowania kalendarza regionalnego i do należących tam tekstów. W 1969 roku zredagował projekt kalendarza imion. W rzymskiej Radzie do wprowadzenia Konstytucji o liturgii (Consilium) był konsultorem w zespole 10 „De Ordine Missae”. W latach 1970-1974 współpracował przy tłumaczeniu Mszału na język niemiecki. Należał do pięcioosobowego zespołu koordynującego i kierował komisją 1 „Prefacje”. Dla tej komisji i dla innych, poza tłumaczeniem, przygotował także nowe teksty. W austriackiej części śpiewnika „Gotteslob“ jest autorem zwrotek 2-5 pieśni „Der Abglanz des Vaters“ na Objawienie Pańskie.

Bp Stefan Cichy

SPIS TREŚCI 23(2017) NR 2(89)

OD REDAKCJI

Głosie 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe (12 grudnia 2016 r.)..... 5

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pasterki (24 grudnia 2016 r.) 7

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia 2017 r.) 8

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia 2017 r.) 10

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret zatwierdzający tekst Prefacji Mszy na święto św. Marii Magdaleny 13

Prefacja o św. Marii Magdalenie 14

Dekret zatwierdzający wpis do kalendarza liturgicznego diecezji ełckiej wspomnienia obowiązkowego św. Stanisława Papczyńskiego 15

Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla sanktuarium św. Józefa w Poznaniu (archidiecezja poznańska) 16

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta 17

Abp Wacław Depo

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego na Święto Chrztu Pańskiego 20

Abp Sławoj Leszek Głódź

Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego na Boże Narodzenie Roku Pańskiego 2016 23

Bp Jacek Jezierski

List Biskupa Elbląskiego na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia 2016 r.) 28

Bp Jerzy Mazur SVD

List pasterski Biskupa Ełckiego na I Niedzielę Adwentu 2016 roku 30

Bp Jerzy Mazur SVD

Orędzie Biskupa Ełckiego na Boże Narodzenie Roku Pańskiego 2016 33

Bp Jerzy Mazur SVD

List pasterski Biskupa Ełckiego o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi 35

Bp Roman Pindel List pasterski Biskupa Bielsko-Żywieckiego z okazji 25. rocznicy Diecezji Bielsko-Żywieckiej	37
Abp Wojciech Polak, Prymas Polski Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji 750. lecia lokacji Węglewa, z wprowadzeniem relikwii bł. Marii Karłowskiej (4 grudnia 2016 r.)	40
Abp Wojciech Polak, Prymas Polski Homilia Prymasa Polski wygłoszona w uroczystość Bożego Narodzenia oraz 100. lecie śmierci św. Brata Alberta (Różanna, 25 grudnia 2016 r.)	43
Abp Wojciech Polak, Prymas Polski Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej sprawowanej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Gniezno, 1 stycznia 2017 r.)	46
Abp Stanisław Gądecki Homilia Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Poznań, 1 stycznia 2017 r.)	48
Bp Krzysztof Nitkiewicz Instrukcja dotycząca bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa	53
Bp Jacek Jeziński Komunikat Biskupa Elbląskiego w związku z ustanowieniem patrona Elbląga	58
Bp Józef Guzdek Dekret powołujący Komisję Liturgiczną Ordynariatu Polowego	58

IV. FORMACJA LITURGICZNA

S. M. Iwona Kopacz PDDM Liturgia w życiu zakonnym	59
------------------------------------------------------------	----

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Msza przodem do ołtarza? Nie będzie „reformy reformy”	66
Papież nakazał rewizję tłumaczeń tekstów liturgicznych	67
Kardynał Sarah: nadzieja w obliczu 100. rocznicy objawień fatimskich	68
Episkopat włoski promuje sztukę sakralną na wysokim poziomie	68
Komunia święta dla poligamistów?	69
Kult Św. Makarego Egipskiego	70
Św. Brygida z Kildare patronką Irlandii	71
Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa (6 grudnia)	72
Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła (14 grudnia)	74
Wspomnienie Adama i Ewy – pierwszych rodziców (24 grudnia)	75
Uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia)	77
Choinka – nieodłączny element obchodów Bożego Narodzenia	78

Kolęda „Cicha noc”	79
Różaniec najbardziej popularną formą kultu maryjnego w Polsce	80
Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski na temat sakramentu bierzmowania	82
Pytanie skierowane do Komisji oraz odpowiedź	
Nieszpory w Święto Świętej Rodziny	86

VI. INFORMACJE

Lisów: biskup Jan Piotrowski wprowadził otrzymane z Bari relikwie św. Mikołaja ...	87
Toruń: prezentacja książki biskupa Suskiego „Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach”	88
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów skontrolował wino mszalne niewłaściwej jakości	89
Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej diakonów stałych w Polsce	90
Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego (Filipiny, 26-20 stycznia 2017 r.)	91
Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Jasna Góra, 31 stycznia 2017 r.)	93
Barcelona: powstanie pierwsza kaplica nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu	94
„Godzinki” Jakuba Wargockiego powróciły do kraju	94
Symposium na temat liturgii mozarabskiej	96
Ukazało się nowe wydanie księgi liturgicznej „Obrzędy błogosławieństwa olejów katechumenów i chorych oraz konsekracji krzyżma”	96
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 20-22 lutego 2017 r.)	97
Papież Franciszek potwierdził nominacje konsultorów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów	98
Sprawozdanie z VIII. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Muzyków Kościelnych na Jasną Górę (18 lutego 2017 r.)	98
Po raz pierwszy kościoły stacyjne w Krakowie	100
Nagroda Kardynała Wettera 2016	101
Liturgiczne nowości wydawnicze	102

VII. NEKROLOG

Ks. prof. dr Karl Amon (1924-2017)	104
------------------------------------------	-----

TABLE OF CONTENTS 23(1017) NR 2(89)

EDITOR'S NOTE

Preach the Gospel 3

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Pope Francis homily on the feast of Our Lady of Guadalupe (12 December 2016) 5

Pope Francis homily at Christmas Eve Mass (24 December 2016) 7

Pope Francis homily on the solemnity of Mary, Mother of God (1 January 2017) 8

Pope Francis homily on the feast of the Epiphany (6 January 2017) 10

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS

Decree appointing Preface text for Mass on the Feast of Saint Mary Magdalene 13

Preface of Saint Mary Magdalene 14

Decree appointing the entry about obligatory memorial of Saint Stanisław Papczyński
in liturgical calendar of Ełk diocese 15

Decree granting the title minor basilica to Shrine of Saint Joseph in Poznań
(Poznań archdiocese) 16

III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

Polish Bishops' Conference letter on the Year of St. Brother Albert Chmielowski 17

Archbishop Waław Depo
Pastoral letter of Archbishop of Częstochowa on the feast of Christ's
baptism 20

Archbishop Sławoj Leszek Głódź
Word from Archbishop of Gdańsk on Christmas 2016 23

Bishop Jacek Jezierski
Letter of Bishop of Elbląg on the feast of Saint Stephen, first martyr (26 December 2016)
..... 28

Bishop Jerzy Mazur SVD
Pastoral letter of Bishop of Ełk on the First Sunday of Advent 2016 30

Bishop Jerzy Mazur SVD
Proclamation of Bishop of Ełk on Christmas 2016 33

Bishop Jerzy Mazur SVD
Pastoral letter of Bishop of Ełk about devotion to the Immaculate Heart of Mary 35

Bishop Roman Pindel
Pastoral letter of Bishop of Bielsko-Żywiec on the 25th anniversary of Bielsko-Żywiec
Diocese 37

Archbishop Wojciech Polak, the Primate of Poland Homily delivered by the Primate of Poland at Mass on 750th anniversary of Węglewo location and introduction of relics of Blessed Maria Karłowska (4 December 2016) ...	40
Archbishop Wojciech Polak, the Primate of Poland Homily delivered by the Primate of Poland on the solemnity of the Nativity of the Lord (Christmas) and 100th anniversary of death of St. Brother Albert Chmielowski (Różanna, 25 December 2016)	43
Archbishop Wojciech Polak, the Primate of Poland Homily delivered by the Primate of Poland at Mass on the solemnity of Mary, Mother of God (Gniezno, 1 January 2017)	46
Archbishop Stanisław Gądecki Homily delivered by Archbishop of Poznań on the solemnity of Mary, Mother of God (Poznań, 1 January 2017)	48
Bishop Krzysztof Nitkiewicz Instruction for direct preparation for the sacrament of marriage	53
Bishop Jacek Jezierski Communiqué from Bishop of Elbląg in reference to appointing the saint patron of Elbląg	58
Bishop Józef Guzek Decree forming Liturgical Commission for the Military Ordinariate	58

IV. LITURGICAL FORMATION

Sister M. Iwona Kopacz PDDM Liturgy in consecrated life	59
------------------------------------------------------------------	----

V. LITURGICAL MINISTRY

Mass facing the altar? There will be no „reform of reform”	66
Pope has ordered revision of translations of liturgical texts	67
Cardinal Sarah: hope in the wake of 100th Anniversary of Apparitions Our Lady of Fatima	68
Italian bishops promote high level sacred art.	68
Holly Communion for polygamists?	69
Devotion of Saint Macarius of Egypt	70
Saint Brigid of Kildare patron of Ireland	71
Memorial of Saint Nicholas, bishop (6 December)	72
Memorial of Saint John of the Cross, priest and doctor (14December)	74
Memorial of Adam and Eve – the first parents (24 December)	75
Feast of the Epiphany (6 January)	77
Christmas tree – indispensable element of observing Christmas	78
The carol: „Silent night”	79

Holy Rosary as the most popular devotion form to the Virgin Mary in Poland	80
Pastoral Commission of Polish Bishops' Conference on the sacrament of confirmation ...	82
Question addressed to the Commission and its answer	
Vespers for the feast of Holy Family	86

VI. INFORMATION

Lisów: bishop Jan Piotrowski has introduced relics of Saint Nicholas from Bari shrine ...	87
Toruń: presentation of bishop Suski's book: „Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach”	88
The Office of Competition and Consumer Protection has examined Mass wine of appropriate quality	89
Entrusting permanent deacons in Poland to Our Lady of Częstochowa	90
Divine Mercy World Congress (the Philippines, 26-20 January 2017)	91
Report from meeting of subcommission on Church Music by Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Jasna Góra, 31 January 2017)	93
Barcelona: the first chapel for Perpetual Adoration to be erected	94
„Godzinki” by Jakub Wargocki has returned to Poland	94
Symposium on Mozarabic Rite	96
New edition of liturgical book has been released „Rites of the Blessing of Oils and Consecrating the Chrism”	96
Report from meeting of Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Warszawa, 20-22 February 2017)	97
Pope Francis has confirmed nominations of consultors for or the Congregation for Divine Worship	98
Report from the 8th National Church Musicians Pilgrimage to Jasna Góra (18 February 2017)	98
The Station Churches of Cracow for the first time	100
Cardinal Wetter Prize 2016	101
Newly published books on liturgy	102
VII. OBITUARY	
Reverend prof. dr Karl Amon (1924-2017)	104